VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI POLITYKI SPOŁECZNEJ I RODZINY**

(NR 159)

z dnia 26 marca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 159)

26 marca 2014 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Pracy i Polityki Społecznej na temat świadczeń pielęgnacyjnych dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych,

– informacja Ministra Pracy i Polityki Społecznej na temat świadczeń pielęgnacyjnych dla opiekunów osób dorosłych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Władysław Kosiniak-Kamysz** minister pracy i polityki społecznej wraz ze współpracownikami, **Hanna Majszczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Igor Radziewicz-Winnicki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Marek Michalak** rzecznik praw dziecka, **Teresa Hernik** prezes zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wraz ze współpracownikami, **Henryk Nakonieczny** członek prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność", **Piotr Szumlewicz** doradca Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych oraz przedstawiciele rodziców dzieci niepełnosprawnych prowadzących akcję protestacyjną w Sejmie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa, Elżbieta Przybylska, Brygida Śliwka, Dariusz Lipski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Urszula Sęk, Aleksandra Wolna-Bek, Robert Durlik** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego oraz **Bożena Kłos** – specjalista ds. społecznych z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, dzień dobry, witam wszystkich bardzo serdecznie.

Proszę o zajmowanie miejsc i wyciszenie prowadzonych rozmów. Uprzejmie proszę również o wyciszenie telefonów. Dzwoniące aparaty telefoniczne przeszkadzają zarówno osobom zabierającym głos, jak i tym, którzy ich słuchają.

Otwieram 159. posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Szanowni państwo, w zaproponowanym projekcie porządku dzisiejszego posiedzenia znajduje się informacja ministra pracy i polityki społecznej na temat świadczeń pielęgnacyjnych dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych.

Czy są uwagi do zaproponowanego porządku dziennego?

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, panie i panowie z komitetu protestacyjnego, posłowie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny byli do tej pory zdani wyłącznie na informacje przekazywane poprzez media.

Premier polskiego rządu, spotykając się z protestującymi osobami, poinformował, że rząd zamierza przedstawić projekt ustawy regulującej kwestie, dla rozpatrzenia których zebraliśmy się w dniu dzisiejszym. Tymczasem, zgodnie z zaproponowanym porządkiem obrad okazuje się, że posiedzenie Komisji jest poświęcone informacji na temat świadczeń pielęgnacyjnych dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych.

W związku z powyższym chciałbym, aby pan przewodniczący dookreślił, co oznacza ta sytuacja. Czy chodzi np. o to, że pan minister pracy i polityki społecznej poinformuje Komisję, że przynosi ze sobą w teczce projekt ustawy przygotowany i przyjęty przez

rząd, czy może dzisiejsze posiedzenie będzie miało wyłącznie charakter informacyjny, tzn. pan minister podzieli się z posłami swoją wiedzą na temat problematyki świadczeń pielęgnacyjnych należnych opiekunom dzieci niepełnosprawnych?

Jeśli okaże się, że w grę wchodzi ta druga opcja, czyli przekazanie informacji, będzie to oznaczać, że pan premier, niestety, ale po raz kolejny nie dotrzymał słowa danego publicznie. To po pierwsze.

Po drugie, jeśli przyjmiemy zaproponowany porządek obrad, chciałbym bardzo uprzejmie poprosić, aby – informacja przedstawiona przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej – dotyczyła zarówno opiekunów dzieci niepełnosprawnych, jak i opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych.

Przypomnę w tym miejscu, że 150 tysięcy osób zostało pozbawionych świadczenia pielęgnacyjnego, od 1 lipca ubiegłego roku nie są im te świadczenia wypłacane. Pomimo, że w tej sprawie wydał orzeczenie Trybunał Konstytucyjny, to – ani w tej Komisji, ani w parlamencie – nie ma w tej chwili stosownej ustawy, która uregulowałaby przedstawiony problem zgodnie z obowiązującym prawem. Osoby opiekujące się dorosłymi niepełnosprawnymi są pozbawione należnych świadczeń już dziewięć miesięcy.

Z powyższych względów apeluję do pana ministra o to, żeby – przedstawiając informację na temat świadczeń dla rodziców dzieci niepełnosprawnych – poinformował nas również o sytuacji opiekunów osób dorosłych z orzeczoną niepełnosprawnością. Uważam, że te informacje powinny zostać zaprezentowane łącznie. Moim zdaniem, w trakcie dzisiejszych obrad powinniśmy rozmawiać o rozwiązaniach systemowych a nie – o rozwiązaniach cząstkowych.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, panie pośle.

Chciałbym od razu wyjaśnić, iż w informacji Ministra Pracy i Polityki Społecznej znajdzie się również projekt ustawy, który został dostarczony członkom naszej Komisji. Ze względów czysto regulaminowych, żeby nadać bieg temu projektowi jak najszybciej, powinien on zostać zgłoszony jako inicjatywa poselska. Tylko wtedy jest szansa, że ów projekt szybko zostanie przeprowadzony przez procedurę legislacyjną, zostanie przeprowadzone trzecie czytanie, przekazanie projektu do Senatu i do podpisu panu prezydentowi RP. Finalnym efektem tych działań będzie możliwość wypłaty wyższych świadczeń od dnia 1 maja 2014 r.

Tak więc, tematem dzisiejszych obrad Komisji nie jest tylko zapoznanie się z ogólną informacją na temat tego problemu. Pan minister przedstawił nam projekt ustawy, który został wczoraj przyjęty przez rząd, ale – jak rozumiem – intencją pana ministra jest nadanie temu projektowi jak najszybszego biegu. W tej chwili to od nas, od posłów, zależy, która ścieżka proceduralna zostanie zastosowana.

Głos zabierze pani przewodnicząca Anna Bańkowska a po niej – pan przewodniczący Szwed.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Mam uwagę do porządku obrad i podzielę się nią z państwem, ale – niejako tytułem pewnego wyjaśnienia – minioną sobotę, 22 marca br., pan premier Tusk odbył spotkanie z rodzicami opiekującymi się dziećmi niezdolnymi do samodzielnej egzystencji, którzy prowadzą akcję protestacyjną na terenie Sejmu.

Moim zdaniem, było to bardzo przykre spotkanie. Obnażyło ono bowiem całkowitą niemoc rządu, jeśli chodzi o konkretne rozwiązanie zaistniałego problemu i brak pomysłu w kwestii zawarcia porozumienia z protestującymi.

W trakcie tego spotkania pan premier publicznie zapowiedział, że w dniu dzisiejszym zbierze się sejmowa Komisja Polityki Społecznej i Rodziny w celu podjęcia pracy nad rządowym projektem ustawy rozwiązującej problem rodziców opiekujących się niepełnosprawnymi dziećmi.

W tym miejscu podzielę się z państwem moją refleksją – Wysoka Komisjo, uważam, że bardzo źle to wygląda, kiedy premier rządu narzuca Sejmowi termin i tematykę obrad Komisji, kiedy premier decyduje o porządku dziennym posiedzenia Komisji a jednocześnie informuje opinię publiczną, że wszystko – jeśli chodzi o wysokość świadczeń pielęgnacyjnych – jest dziś w rękach posłów.

Szanowni państwo, do momentu wejścia na salę obrad nikt z nas nie dysponował rządowym projektem nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych. W dostarczonym posłom porządku obrad widnieje wyraźnie stwierdzenie „Informacja Ministra Pracy i Polityki Społecznej na temat świadczeń pielęgnacyjnych dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych”.

Wysoka Komisjo, uważam, że sprawy są na tyle ważne, iż rządzący powinni się powstrzymać od publicznego składania obietnic, które nie przekładają się później na jakiekolwiek fakty. Dziś nie mamy projektu ustawy, nad którym moglibyśmy pracować…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

…projekt, o którym mówi pani przewodnicząca, leży przed panią na stole. W każdej chwili może się pani z nim zapoznać.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Moim zdaniem, nie mamy możliwości, aby dziś się nim zająć.

I jeszcze druga uwaga do zaproponowanego porządku obrad. To, co w tej chwili otrzymaliśmy, dotyczy propozycji podwyższenia świadczeń rodzinnych. Chciałabym, szanowni państwo, aby porządek posiedzenia został uzupełniony o kwestie, które wymienił pan poseł Tomaszewski oraz, aby do dzisiejszych prac Komisji włączyć druk nr 1766. Ten numer nosi projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej z sierpnia 2013 r., który przywraca prawo do specjalnych zasiłków opiekuńczych rodzinom opiekującym się ludźmi w wieku starszym całkowicie niezdolnymi do samodzielnej egzystencji. Wspomniany projekt leży w Sejmie od 1 sierpnia 2013 r.

Moim zdaniem, w świetle sytuacji, z jaką mamy dziś do czynienia, jest nieodzowne równoległe rozpatrywanie dwóch kwestii: rodziców dzieci niepełnosprawnych i opiekunów osób dorosłych niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Uważam, że w żadnym razie nie wolno dzielić opiekunów osób niepełnosprawnych na dwie grupy a przy okazji – ich antagonizować. Jedni i drudzy znajdują się bowiem w równie trudnej sytuacji ekonomicznej, psychicznej a nawet fizycznej.

Szanowni państwo, przypominam, że mamy określone orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, jeśli chodzi o opiekunów niepełnosprawnych dorosłych. W naszym projekcie proponujemy znieść kryterium uprawniające do pobierania świadczenia oraz kryterium narzucone przez rząd ustawą mówiące o tym, że można otrzymać specjalny zasiłek opiekuńczy – po pierwsze – gdy ma się dochód poniżej 623 zł, a po drugie – kiedy jednocześnie przedstawi się świadectwo potwierdzające, że opiekun zwolnił się z pracy ze względu na konieczność sprawowania opieki. Naszym zdaniem, ten drugi warunek powinien ograniczyć się do powstrzymania się od pracy zarobkowej. Tylko w takim przypadku możemy respektować trudną przeszłość, która dotknęła te rodziny już wiele lat wcześniej.

Panie przewodniczący, wnoszę o włączenie do porządku obrad Komisji projektu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, zawartego w druku sejmowym nr 1766 i łączne rozpatrzenie problemów opiekunów osób całkowicie niezdolnych do samodzielnej egzystencji, będących zarówno osobami niepełnoletnimi, jak i pełnoletnimi.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Informuję Wysoką Komisję, że wczoraj rząd przyjął projekt ustawy w sprawie wsparcia dla opiekunów dorosłych osób niesamodzielnych. Został on już złożony u pani marszałek Sejmu i w przyszłym tygodniu stanie na posiedzeniu Wysokiej Izby. Może on zostać równocześnie, lub równolegle, rozpatrzony z projektem złożonym przez Sojusz Lewicy Demokratycznej. Pozwoliłoby to na całościowe zajęcie się problemem.

Rząd zwrócił się również o to, aby projektowi dotyczącemu opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych nadać szybki tryb legislacyjny. Chodzi o to, aby równocześnie z pro-

jektem, o którym będziemy mówić w dniu dzisiejszym, wprowadzić regulacje wykonujące m.in. wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

To tyle tytułem dodatkowych wyjaśnień z mojej strony.

Teraz, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, pan przewodniczący Stanisław Szwed, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, co najmniej od soboty cała Polska wie, że dziś na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej będziemy zajmować się projektem ustawy. Tymczasem, pan przewodniczący proponuje nam wysłuchanie informacji, o których wielokrotnie już słyszeliśmy, chociażby na konferencji pana ministra pracy lub podczas konferencji pana premiera.

Podzielam argumentację pani poseł Bańkowskiej, że zwoływanie przez premiera posiedzenia Komisji nie jest czymś normalnym. Spotkaliśmy się z taką sytuacją po raz pierwszy, ale nawet bylibyśmy skłonni to zaakceptować, biorąc pod uwagę, iż przyjeżdżamy na specjalne posiedzenie poświęcone konkretnemu projektowi ustawy. Spotkała nas jednak niespodzianka, ponieważ zamiast ustawy zaproponowano nam wysłuchanie informacji.

Pani poseł Bańkowska przypomniała o projekcie SLD, ja natomiast chciałbym przypomnieć członkom Wysokiej Komisji, że od lipca 2013 r. jest gotowy projekt Prawa i Sprawiedliwości dotyczący uchylenia kryterium dochodowego przy świadczeniach pielęgnacyjnych. Nadal nie został on rozpatrzony.

Jeżeli dziś mamy wysłuchać tylko informacji i poznać założenia do programu to chyba mamy do czynienia z jakimś totalnym nieporozumieniem. Projekt nowelizacji ustawy, który otrzymaliśmy przed chwilą, składa się dosłownie z dwóch zdań. Naprawdę nie wiem, co stanęło na przeszkodzie, żeby posłowie z Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego nie podpisali się pod projektem i nie złożyli go dziś jako projekt poselski. Umożliwiłoby nam to przeprowadzenie debaty i zgłaszanie poprawek. Skoro tak się nie stało, to mamy jednie informację rządu i po jej wysłuchaniu nasza praca *de facto* na tym się w dniu dzisiejszym zakończy.

Jeśli taki był cel zwołania Komisji, to czemu miały służyć publiczne zapowiedzi, że dziś posłowie zajmą się projektem ustawy, która rozwiąże problem rodziców dzieci niepełnosprawnych? W tej sytuacji nasuwa się na usta pytanie: po co jest to dzisiejsze spotkanie, panie przewodniczący? W jakim celu się spotkaliśmy?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowny panie przewodniczący, odpowiadam na pana pytanie: ma pan przed sobą konkretny projekt nowelizacji ustawy, pod którym będą mogli się podpisać wszyscy posłowie obecni na dzisiejszym posiedzeniu. Swoje podpisy będą mogli złożyć także inni posłowie. Jest to konkretny, całościowy projekt zgodny z wszelkimi wymogami sejmowego regulaminu.

Dodatkowo, panie przewodniczący, muszę powiedzieć, że doprawdy jest mi przykro, kiedy słucham opowiadanych przez pana historii, chociaż mam świadomość, że przed kamerami telewizyjnymi mówi się różne rzeczy. O zamiarze zwołania posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w dniu dzisiejszym poinformowałem zarówno pana, jak i panią przewodniczącą Bańkowską, w bezpośrednich rozmowach telefonicznych.

Posiedzenie Komisji nie zostało zatem zwołane ani przez premiera, ani przez ministra, ponieważ żaden z nich nie posiada uprawnień w tym względzie, tak regulaminowych, jak i konstytucyjnych. Bardzo proszę, abyśmy trzymali się faktów i postępowali rzetelnie, zgodnie ze stylem pracy Komisji, który wypracowywaliśmy przez szereg lat. Nawet, jeżeli towarzyszą nam większe emocje niż zwykle, postarajmy się utrzymać dotychczasowy standard naszych prac.

Bardzo proszę, pan poseł Walkowski.

Poseł Piotr Walkowski (PSL):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w zawiadomieniu o dzisiejszym posiedzeniu Komisji przeczytałem wyraźnie, że będzie ono poświęcone informacji Ministra Pracy i Polityki Społecznej na temat świadczeń pielęgnacyjnych. Tak brzmiała treść zawiado-

mienia i tak ją zrozumiałem – mam nadzieję, że właściwie. Przyjechałem do Warszawy wiedząc, że sprawa jest pilna.

Moim zdaniem, skoro zależy nam na szybkiej poprawie sytuacji finansowej rodziców dzieci niepełnosprawnych to mamy do wyboru dwie drogi. Pierwsza z nich to projekt rządowy, który wymaga dłuższego procesu legislacyjnego w związku z koniecznością przeprowadzenia uzgodnień międzyresortowych. Druga droga jest krótsza, mówił o niej pan przewodniczący Piechota – jeśli znajdzie się piętnastu posłów, którzy podpiszą się pod projektem ustawy, pozwoli nam to na rozpoczęcie procedowania bezpośrednio po przyjęciu projektu przez panią marszałek Sejmu.

Moim zdaniem, drugie rozwiązanie jest korzystniejsze. Pozwala ono na skrócenie kalendarza. Jeśli weźmiemy pod uwagę zaplanowane posiedzenia Sejmu to – przy dobrej woli ze strony posłów i to nie tylko wchodzących w skład Komisji Polityki Społecznej, ale reprezentujących Sejm jako całość – istnieje możliwość przeprowadzenia trzeciego czytania projektu w przyszłym tygodniu, na piątkowym posiedzeniu. Biorąc pod uwagę kalendarz i kolejne kroki legislacyjne, następne posiedzenie Sejmu, które jest przewidziane na 23 i 24 kwietnia, mogłoby zostać wykorzystane na rozpatrzenie ewentualnych poprawek senackich. Wówczas, o ile poprawki Senatu zostaną rozpatrzone najpóźniej 24 kwietnia, pan prezydent będzie miał wystarczającą ilość czasu, aby podpisać ustawę jeszcze przed upływem kwietnia.

Oznacza to, że rzeczywiście jest realna szansa, aby wyższe świadczenia zostały wypłacone już za miesiąc maj, co przewiduje zresztą projekt nowelizacji.

Wydaje mi się, że o to chodzi, panie przewodniczący. Czy mam rację?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dokładnie jest tak, jak pan powiedział, panie pośle.

Poseł Piotr Walkowski (PSL):

Bardzo dziękuję za potwierdzenie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pan poseł Szwed w kwestii sprostowania, jak rozumiem, później – jeszcze raz – pani poseł Bańkowska.

Proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Panie przewodniczący, w poniedziałkowej rozmowie, kiedy ustalał pan termin posiedzenia i poinformował nas o tym, że będzie to środa, zapytałem pana bezpośrednio, czy będziemy zajmować się projektem poselskim.

Odpowiedział mi pan wówczas, że będziemy rozpatrywać poselski projekt nowelizacji wniesiony przez Platformę Obywatelską i PSL. Nie ma chyba jakiegoś wielkiego problemu z zebraniem podpisów piętnastu posłów z dwóch klubów, co pozwoliłoby na przedstawienie projektu w dniu dzisiejszym?

Jeżeli zaś problem jest, to – proszę powiedzieć – w czym on tkwi? Cała Polska przecież wie, że rozpatrujemy projekt rządowy a tymczasem przymierzamy się do rozpatrzenia informacji Ministra Pracy i Polityki Społecznej. Kwestia opiekunów osób dorosłych była przez nas już wcześniej poruszana, choćby na ostatnim posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wyjaśniam jeszcze raz, że dziś będziemy rozmawiać w oparciu o projekt ustawy, który każdy trzyma w ręce, także pan poseł Szwed.

Bardzo proszę, pani poseł Bańkowska.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Proszę państwa, myślę, że drogę legislacyjną w formie szybkiego rozpatrzenia projektu przyjmujemy wszyscy obecni na tej sali, jak jeden mąż. Nie mam co do tego żadnych wątpliwości.

Jest dla mnie rzeczą oczywistą, że problem wymaga rozwiązania jak najszybciej, chociażby dlatego, żeby osoby przebywające z niepełnosprawnymi dziećmi w Sejmie mogły

wreszcie wrócić do swoich domów. Żeby tak się stało, potrzebny jest konsensus i, mam nadzieję, że uda nam się go osiągnąć w przyszłym tygodniu.

Chcę jednak z całą mocą zwrócić uwagę na jedną kwestię. Pan premier zapowiedział w minioną sobotę publicznie (bardzo dokładnie słuchałam jego słów), iż dziś będziemy rozpatrywać projekt rządowy. Premier jest także posłem, z czego wnoszę, że wie, co mówi i zna procedurę wymaganą do tego, aby projekt nowelizacji ustawy znalazł się w Sejmie. Jeśli jednak złoży się tak, że sobotnia wypowiedź premiera nie była do końca starannie przygotowana to, u jego boku, stał minister pracy, który powinien wyjaśnić, że chodzi o informację. Nic takiego nie nastąpiło, natomiast osoby protestujące na terenie Sejmu zostały poinformowane, że problem zostanie przez posłów dziś załatwiony. I o to mi właśnie dokładnie chodzi.

Dzisiejsze posiedzenie Komisji Polityki Społecznej nie jest wymysłem ani pana przewodniczącego, ani prezydium. Spotkaliśmy się, ponieważ o terminie a wręcz – nawet o tematyce obrad zadecydował publicznie pan premier w trakcie spotkania z matkami niepełnosprawnych dzieci.

Moim zdaniem, jest to – szczerze mówiąc – dość niepokojący precedens.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję pani przewodniczącej.

Do głosu zgłosili się jeszcze następujący posłowie: pan poseł Mularczyk, pan poseł Górczyński, pani poseł Bartuś, pani poseł Popiołek i pan poseł Smolarz.

Rozumiem, że wszystkie głosy dotyczą porządku dzisiejszych obrad?

Nie słyszę zaprzeczenia.

W takim razie proponuję, aby po wypowiedziach wymienionych posłów rozstrzygnąć ostatecznie kwestię przyjęcia porządku posiedzenia. Będziemy wówczas wiedzieli, nad czym mamy pracować w dniu dzisiejszym.

Czy jest zgoda na zaproponowaną procedurę?

Nie słyszę sprzeciwu.

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Arkadiusz Mularczyk. Proszę, panie pośle.

Poseł Artur Górczyński (TR):

Przepraszam, panie przewodniczący, ale – czy pan poseł Mularczyk jest członkiem tej Komisji?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Nie, panie pośle.

Poseł Artur Górczyński (TR):

No, właśnie.

Wydaje mi się, że w pierwszej kolejności powinni wypowiedzieć się członkowie Komisji.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowny panie pośle, pan poseł Mularczyk ma prawo zabrać głos na posiedzeniu każdej komisji, podobnie zresztą jak każdy inny poseł. Poseł Mularczyk zgłosił się wcześniej, dlatego udzielam mu głosu teraz, za chwilę udzielę go panu a później pozostałym posłom, którzy wyrazili chęć wypowiedzenia się w sprawie porządku dziennego.

Przyjmijmy, że to ja decyduję o kolejności zabierania głosu i nie twórzmy niepotrzebnych problemów.

Głos ma poseł Mularczyk, bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Tak się złożyło, że uczestniczyłem w sobotnich rozmowach matek dzieci niepełnosprawnych z panem premierem. W ich trakcie padła z ust pana premiera deklaracja, którą wszyscy słyszeliśmy, że zostanie zgłoszony projekt ustawy, który premier zaproponuje jako projekt komisyjny. Z tej przyczyny jestem bardzo zdziwiony, że w proponowanym porządku obrad brak jest informacji o projekcie komisyjnym.

W międzyczasie, od soboty do dziś, na korytarzach sejmowych słyszało się i mówiło o tym, że ma to być projekt poselski.

W związku z powyższym, zwracam się do pana przewodniczącego z prośbą o wyjaśnienie, jaki jest rzeczywiście tryb działania i porządek obrad Komisji. Na dzisiejsze obrady przybyłem bowiem z głębokim przekonaniem, że zostanie nam zaprezentowany projekt komisyjny lub, ewentualnie, projekt poselski.

Tuż przed rozpoczęciem posiedzenia otrzymaliśmy projekt, kilkustronicowy, który – generalnie rzecz biorąc – zawiera i wypełnia deklaracje, o jakich mówił pan premier podczas spotkania z rodzicami w ostatnią sobotę. Zwracam jednak uwagę, że rodzice tych propozycji nie zaakceptowali.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli to powiem jeszcze kilka słów na temat zaistniałej sytuacji. Wymaga ona bowiem pewnego komentarza…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie pośle, w tej chwili rozmawiamy na temat porządku obrad...

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Doskonale o tym wiem, panie przewodniczący, ale…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Proponuję, abyśmy najpierw przyjęli porządek a dopiero później przejdziemy do dyskusji merytorycznej. W tej chwili rozstrzygamy kwestię porządku obrad.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Proszę mi jednak pozwolić dokończyć rozpoczętą myśl.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Dziękuję.

Pani poseł Bańkowska słusznie zauważyła, że w tej Komisji znajduje się jeszcze kilka innych projektów, które dotyczą tej samej sprawy, tj. podwyższenia zasiłków i świadczeń pielęgnacyjnych. Chcę państwu powiedzieć, że oprócz projektu SLD, od 19 marca ub. roku jest gotowy projekt Solidarnej Polski, który do dziś nie został rozpatrzony. Mimo, że jest on zbieżny z projektem rządowym, to uważam, że powinien zostać rozpatrzony razem z tym rządowym. Różnica między nimi polega głównie na proponowanej wysokości świadczeń – propozycje Solidarnej Polski są wyższe niż przedstawione w projekcie rządowym.

Nie mam oczywiście zamiaru wstrzymywać prac tej Komisji ze względu na nasz projekt. Niech projekt rządowy zostanie uznany za komisyjny i dostanie szybką ścieżkę, ale jednocześnie chcę poinformować, że Solidarna Polska zgłosi do tego projektu poprawki. Będą one szły w takim kierunku, żeby świadczenie pielęgnacyjne już od tego roku było równe kwocie najniższego wynagrodzenia. Taki postulat uważamy bowiem za słuszny i właściwy.

Jesteśmy także zdania, że szybka ścieżka powinna zostać zastosowana w przypadku projektu rządowego, który wpłynął do Sejmu w dniu 25 marca 2014 r., dotyczy on sytuacji kilkuset tysięcy opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych.

Chcę w tym miejscu wyraźnie podkreślić, panie przewodniczący, że te sprawy są nam znane od wielu miesięcy. Moim zdaniem, mamy do czynienia z gorzką konstatacją, że dopiero w wyniku protestu i podjęcia działań pozaparlamentarnych przez zdesperowanych rodziców ich sprawy stają się przedmiotem obrad Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Panie przewodniczący, proponuję zatem, aby porządek obrad został rozszerzony w taki sposób, żeby mógł zostać zaprezentowany projekt nowelizacji ustawy i żebyśmy mogli zgłosić do niego poprawki.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowny panie pośle, uważam, że przynajmniej powinien pan znać regulamin Sejmu…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Znam go bardzo dobrze, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

A jeśli mówimy już o gorzkich konstatacjach to chcę panu powiedzieć, że pana klub, Solidarna Polska, wskazując pana jako wnioskodawcę, skierował do naszej Komisji wniosek o odbycie debaty w tej sprawie.

Kilkakrotnie upewniałem się, że będzie pan obecny na posiedzeniu Komisji wyznaczonym na 19 lutego br. Okazało się jednak, że miał pan pilniejsze sprawy.

Rozumiem, że o bardziej medialnym charakterze…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Miałem kolizję terminów kilku komisji.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

…pozostaje faktem, że na posiedzenie komisji polityki społecznej pan jednak nie przybył.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Od marca ubiegłego roku leży nasz gotowy projekt. Dlaczego nie został poddany pierwszemu czytaniu?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie pośle, zapewne pan o tym nie wie…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Ten projekt już rok leży.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

…w zwyczaju naszej Komisji jest to, że jak ktoś mówi, to nikt mu nie przerywa.

Bardzo pana proszę, aby uszanował pan ten zwyczaj.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Oczekuję na precyzyjną odpowiedź.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie pośle, uprzejmie proszę, niech pan wyłączy mikrofon.

Przywołuję pana niniejszym do porządku, zgodnie z regulaminem Sejmu.

Zacznę jeszcze raz i bardzo proszę, żeby pan tego wysłuchał.

W obyczajach naszej Komisji leży wzajemny szacunek posłów do siebie, bez względu na to, kto jakie ugrupowanie polityczne reprezentuje. Z tej m.in. przyczyny, wyznaczając posiedzenie Komisji na 19 lutego, wielokrotnie upewniałem się, że będzie pan na nim obecny. Było to konieczne, aby móc o tych sprawach rozmawiać. Niestety, ale pan się nie zjawił. W ostatniej chwili stwierdził pan, że ma jakieś inne, pilniejsze sprawy…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Miałem kolizję terminów.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie pośle, teraz ja mówię.

Na wniosek pana posła Tadeusza Tomaszewskiego (ponieważ na sali byli wówczas wszyscy zainteresowani tą sprawą, oprócz pana) pani minister Elżbieta Seredyn przedstawiła pełną informację na temat zaawansowania prac i cierpliwie odpowiadała na wszystkie pytania. Po wyczerpaniu listy pytań i udzieleniu na nie odpowiedzi zakończyliśmy tamto lutowe posiedzenie Komisji.

Gdyby pan zechciał na nim być to uczestniczyłby pan w toczącej się wówczas debacie.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Co z tej informacji wynikało dla rodziców niepełnosprawnych dzieci? Nic, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie pośle, jeszcze raz regulaminowo przywołuję pana do porządku.

Przypominam panu o brzmieniu art. 155 regulaminu Sejmu i uprzedzam, że po kolejnym przywołaniu do porządku będę zmuszony wykluczyć pana z udziału w posiedzeniu Komisji.

Uprzedzam o tym.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Niech pan to zrobi.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowny panie, jeszcze jedno wyjaśnienie.

Jeśli chodzi o projekty komisyjne to kolejnym, dobrym zwyczajem naszej Komisji jest to, że zanim nadamy jakiejś inicjatywie charakter projektu komisyjnego, wcześniej zbiera się prezydium i decyduje, czy rzeczywiście dany projekt jest projektem komisyjnym. W innym przypadku zaczęlibyśmy bowiem mylić projekty poselskie popierane przez część członków Komisji z projektami zatwierdzanymi przez prezydium, jako faktycznie wspólną inicjatywę komisyjną.

Szanując założenie, że wspólną inicjatywą komisyjną może być tylko taki projekt, w stosunku do którego całe prezydium wyraża akceptację, uznałem, iż w tym konkretnym przypadku nie ma ani możliwości zwołania posiedzenia prezydium, ani uzyskania poparcia całego prezydium.

W tej sytuacji jedyną drogą, która zgodnie z regulaminem umożliwia nam szybkie i rzetelne rozstrzygnięcie sprawy, jest procedura postępowania właściwa dla projektu poselskiego. Ponieważ projekt nowelizacji został ostatecznie zaakceptowany przez rząd dopiero w dniu wczorajszym, zwołując wcześniej posiedzenie Komisji mogłem jedynie wskazać w zawiadomieniu, że porządek dzienny przewiduje informację ministra pracy o tymże projekcie.

Z tego, co mi wiadomo, minister pracy jest gotowy do przedstawienia Wysokiej Komisji informacji o tym właśnie projekcie a także o projekcie, który został wczoraj przyjęty przez rząd jako projekt rządowy w sprawie wsparcia dla opiekunów dorosłych osób niesamodzielnych. Ten ostatni projekt, jako rządowy, przeszedł już całą procedurę uzgodnieniową wewnątrz rządu i został formalnie zgłoszony do pani marszałek Sejmu.

Proponuję, aby stanowił on drugi punkt dzisiejszego posiedzenia.

To tyle tytułem wyjaśnienia.

Pan poseł Artur Górczyński, bardzo proszę.

Poseł Artur Górczyński (TR):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Na wstępie odniosę się do wydarzenia sprzed kilku minut.

Panie przewodniczący, oświadczam, że nie chciałem odbierać głosu panu Mularczykowi. Nie taka była moja intencja. Proszę, aby nie traktował pan tego, co powiem, w żadnym razie jako pouczenia, ale wie pan równie dobrze jak ja, że poseł Mularczyk powinien zabierać głos w drugiej kolejności, ponieważ nie jest członkiem naszej Komisji. To po pierwsze. Gdyby udzielił pan głosu w innej kolejności to może nie doszłoby do tego, co mało miejsce przed chwilą, w postaci wymiany zdań pomiędzy panami.

Druga kwestia – szanowny panie pośle Mularczyk, zwracam uwagę, że w związku z obradami Komisji w dniu 19 lutego, także ja zabiegałem o to, aby ktoś z waszego klubu stawił się na tamtym posiedzeniu. Informowałem o tym posła Jakiego, ponieważ zależało mi na rzetelnym debatowaniu nad informacją przedstawioną przez przedstawiciela rządu. Niestety, ale wszyscy byliście wówczas w mediach a mediów nie było na posiedzeniu Komisji i być może to jest wyjaśnienia tamtej sytuacji.

Po trzecie, panie pośle Mularczyk, rozmawiamy dziś o świadczeniu pielęgnacyjnym a nie o zasiłku pielęgnacyjnym. Niech pan wbije sobie do głowy, że są to dwie różne rzeczy.

A poza tym, proszę się przygotowywać merytorycznie do udziału w posiedzeniu…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie pośle, bardzo proszę, abyśmy się nawzajem szanowali.

Poseł Artur Górczyński (TR):

Panie przewodniczący, chodzi mi tylko o to, aby pan Mularczyk wiedział, o czym rozmawiamy.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Rozumiem.

Mam świadomość różnic, jakie dzielą posłów, ale mając właśnie tę świadomość apeluję do państwa, abyśmy dbali o to, co przez lata udało nam się w tej Komisji wypracować. Różnimy się, ale jednocześnie nawzajem się szanujemy.

Poseł Artur Górczyński (TR):

Przechodzę w takim razie do meritum, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo proszę, o to mi właśnie chodziło.

Poseł Artur Górczyński (TR):

Projekt, o którym mamy dziś rozmawiać, usiłowałem znaleźć już wczoraj. Niestety, nigdzie, w żadnym źródle nie udało mi się tego dokonać. Jeszcze na godzinę przed posiedzeniem dzwoniłem do sekretariatu Komisji, ale tam również nie było treści projektu. Pan przewodniczący był uprzejmy powiedzieć, że projekt jest dostępny dla każdego, ale – jak powiedziałem – jeszcze godzinę przed posiedzeniem sekretariat nim nie dysponował a przynajmniej ja taką informację otrzymałem. Dokładnie zaś mówiąc, otrzymał ją pan poseł Wincenty Elsner.

Wysoka Komisjo, projekt dostajemy dopiero po wejściu na salę obrad i mamy w tej chwili podjąć decyzję, czy będzie on miał charakter projektu poselskiego, czy komisyjnego. Moim zdaniem, najpierw powinniśmy się z tym projektem dokładnie zapoznać. To po pierwsze.

Po drugie, warto byłoby usłyszeć, tak mi się wydaje, odpowiedź na dość proste pytanie: jeśli ma to być projekt poselski to dlaczego nie podpisze go po prostu piętnastu posłów rządzącej koalicji? Gdyby tak się stało to w przyszłym tygodniu mógłby zostać poddany normalnej debacie. Zostałby przy tym zachowany szybki tryb postępowania, o który wszyscy dziś apelują.

I wreszcie, po trzecie, czy przypadkiem nie chodzi o to, aby – za przeproszeniem – przykryć swoją część ciała podpisami posłów opozycyjnych, którzy z pewnością będą wnosić poprawki do projektu? Jeśli jednak podpiszę projekt to zamiast poprawki będę zmuszony do złożenia autopoprawki.

Moim zdaniem, coś w tym wszystkim jest nie tak. Proszę mi wskazać, gdzie jest haczyk w tym postępowaniu? Dla mnie było dotychczas jasne, że podpisy składa piętnastu posłów koalicji i dziękuję, po wszystkim – **u**ruchamiamy szybki tryb proceduralny itd., prosta sprawa. Tymczasem rzecz zaczyna się komplikować. Dlaczego?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie pośle, moim zamiarem jest, aby po odbyciu dyskusji nad wszystkimi elementami przedłożonego projektu, wyłożyć go do podpisu dla wszystkich posłów w sekretariacie naszej Komisji. Każdy z posłów, który uzna, że chce się pod projektem podpisać, będzie mógł to bez problemów zrobić. To dopiero otwiera prace nad projektem a nie – je zamyka.

Proszę uszanować to, że akceptujemy nadzwyczajny tryb pracy nad tym projektem i dlatego, tym bardziej, musimy się ściśle trzymać wszystkich zasad w tym względzie przewidzianych w regulaminie Sejmu.

Jedno pozostaje bezsprzeczne, że faktycznie chcemy przeprowadzić procedurę legislacyjną możliwie jak najszybciej.

Jeszcze uwaga tytułem uzupełnienia?

Bardzo proszę.

Poseł Artur Górczyński (TR):

Jedna, krótka uwaga, panie przewodniczący.

Wierzę w to, że pod omawianym projektem znajdzie się regulaminowe piętnaście podpisów, al – czy jest pan w stanie mi zagwarantować, tu – przed kamerami – że jeśli ja lub

np. ktoś z SLD lub innego opozycyjnego ugrupowania nie podpisze tego projektu to nie będziecie tego wykorzystywać w walce politycznej?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie pośle, tego rodzaju deklaracji nie składam na pewno w obecności kamer. Jeżeli już, to dzieje się to tylko w cztery oczy. Aby dotrzymywać danego słowa, nie potrzebuję do tego telewizyjnych kamer.

Pani poseł Barbara Bartuś, bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, kolejny raz zbieramy się, aby podyskutować o świadczeniach pielęgnacyjnych.

Moja wypowiedź wpisuje się wprawdzie w to, co do tej pory zostało powiedziane, ale chciałam podkreślić jeden aspekt tej sprawy. Została nam przedstawiona pewna propozycja, ale nie jest to w żadnym razie projekt ustawy. Niniejsza propozycja stanie się projektem ustawy dopiero wtedy, gdy uzyska poparcie przynajmniej piętnastu posłów.

Chciałabym usłyszeć od pana przewodniczącego, dlaczego po opracowaniu projektu przez rząd posłowie koalicji nie złożyli pod nim wymaganej ilości podpisów i dokument nie został złożony jako projekt poselski? Gdyby tak się stało, moglibyśmy dziś prowadzić nad nim konstruktywną dyskusję.

Zaznaczam w tym miejscu, że opowiadam się za podwyższeniem świadczeń pielęgnacyjnych, ale o taką kwotę, jaka była przez premiera niegdyś obiecywana, podobnie zresztą, jak szereg innych spraw. Przypominam, że chodzi o wyrównanie świadczeń do wysokości najniższego wynagrodzenia. Przedłożony projekt nie spełnia więc moich oczekiwań w tym zakresie.

Poza tym uważam, że nasza praca to jedynie gaszenie pożarów. Wydaje mi się, że jeśli mamy procedować nad projektem ustawy to powinien on również regulować inne problemy, oprócz dotyczących sytuacji rodziców niepełnosprawnych dzieci. Moim zdaniem, uregulować należy również nie tylko te kwestie, które pojawiły się przy okazji wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie opiekunów niepełnosprawnych dorosłych, ale także zagadnienia dotyczące położenia rolników opiekujących się niepełnosprawnym dzieckiem. Właściciel gospodarstwa rolnego, nawet o wielkości zaledwie 1 hektara, jest pozbawiony jakichkolwiek świadczeń. I nie chodzi tu o kwotę 800 zł ani średnią krajową, ci ludzie nie dostają nic, ponieważ zaczęto interpretować przepisy w sposób, który na to zezwala.

Jeżeli została zwołana Komisja po to, aby projekt nowelizacji zyskał komisyjne poparcie to, według mnie, zawarte w nim propozycje muszą obejmować zagadnienia w szerszy sposób i nie ograniczać się do jednego zakresu spraw. W tym brzmieniu, w jakim projekt został przygotowany, mogliście go państwo (zwracam się w tym miejscu do koalicji) podpisać samodzielnie. Umożliwiłoby nam to odbycie pierwszego czytania i wtedy ściąganie nas na posiedzenie byłoby uzasadnione. Spotykaliśmy się przecież zupełnie niedawno w tych sprawach i rozmawiając o nich ponownie dziś powtórzymy jedynie dyskusję, która nie posunie nas do przodu nawet o krok, jeśli chodzi o rozwiązanie stojącego przed nami problemu.

Jeden z moich przedmówców usiłował wyliczać, kiedy mogłoby się odbyć ewentualnie trzecie czytanie. Moim zdaniem, odbyłoby się ono wcześniej, gdybyśmy dziś pracowali już nad projektem ustawy złożonym do laski marszałkowskiej z poparciem co najmniej piętnastu parlamentarzystów. Wydaje mi się, że Platforma Obywatelska ma w Sejmie nawet więcej niż potrzebnych piętnastu posłów.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani poseł, doprawdy nie wiem, jak pani doszła do wniosku, że trzecie czytanie mogłoby się odbyć szybciej, w tym tygodniu nie ma przecież posiedzenia Sejmu. Najwcześniej może się ono odbyć dopiero w przyszły piątek. Jeśli dziś uda nam się przedyskutować wszystkie elementy wniesionego projektu to jego rozpatrzenie proceduralne w przyszłym tygodniu będzie na pewno przyspieszone.

Chciałbym jeszcze zwrócić pani poseł uwagę na zasadniczą kwestię, jaką musiał wczoraj rozstrzygnąć rząd a mianowicie, skąd wziąć dodatkowy miliard złotych, który pozwoli na zrealizowanie założeń przyjętych w projekcie ustawy. Dopiero po wskazaniu przez rząd źródła finansowania i zaakceptowaniu projektu, co nastąpiło wczoraj, my – jako parlamentarzyści – możemy włączyć się do procesu legislacyjnego.

Pani poseł Zofia Popiołek, bardzo proszę.

Poseł Zofia Popiołek (TR):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, muszę powiedzieć, że odczuwam niedosyt.

Wydaje mi się, że straciliśmy pewną okazję. Skoro bowiem rodzice niepełnosprawnych dzieci zdecydowali się na zorganizowanie protestu na terenie Sejmu, to – moim zdaniem – ani premier, ani rząd nie skorzystali z okazji stworzonej przez rodziców i nie dotknęli, jeśli tak wolno powiedzieć, znacznie głębszych spraw. Tutaj nie chodzi przecież tylko o świadczenia.

Jeżeli o mnie chodzi to bezwzględnie uważam, że powinny zostać państwu przyznane.

W trakcie rozmów rodzice niepełnosprawnych dzieci zwracali uwagę na o wiele więcej problemów niż tylko kwestia świadczeń pielęgnacyjnych. Była mowa m.in. o barierach architektonicznych, na które natykają się niepełnosprawni, o niedostosowanych mieszkaniach itd. Sama zetknęłam się zresztą z takim przypadkiem. Osoba niepełnosprawna mieszka wysoko i jej opiekun musi za każdym razem wnosić ciężki wózek na któreś tam piętro.

Pocieszające w tym wszystkim jest to, że – chyba po raz pierwszy – sprawy społeczne znalazły się w centrum uwagi mediów. Na ogół problemy, z którymi się borykamy jako komisja polityki społecznej, są raczej mało medialne. To państwo, rodzice niepełnosprawnych dzieci sprawiliście, że na wasze problemy zwróciła się wreszcie uwaga środków przekazu. Mimo to uważam, że proponowana nowelizacja to tylko naskórkowe załatwienie problemu.

Jestem przekonana, że jest tak jak mówię, ponieważ na co dzień mam do czynienia z osobami niepełnosprawnymi. Jest cała masa rzeczy, pozostawiając nawet na boku kwestie finansów, tak bardzo zaniedbana, że szkoda wręcz słów. Ot, choćby kwestie organizacyjne związane z codziennym funkcjonowaniem.

Państwo, którzy przyszliście dziś na posiedzenie Komisji, reprezentujecie swoje niepełnosprawne dzieciaki, to bardzo dobrze, ale na uwadze należy mieć również to, że praktycznie niemal każdy z nas, w pewnym wieku, stanie się niepełnosprawny i będzie oczekiwał humanitarnego podejścia ze strony osób w pełni sprawnych. Nie zapominajmy więc o problemie ludzi starych. Jest on naprawdę niebagatelny.

Uważam, że w związku z szumem medialnym wywołanym przez państwa a może, mimo tego szumu, wasz problem nie został należycie wykorzystany do edukacyjnego przedstawienia społeczeństwu całego spektrum problemów, z którymi stykają się osoby niepełnosprawne.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, pani poseł.

Wydaje mi się, że właśnie o tym będziemy dziś dyskutować, po wcześniejszym zaakceptowaniu porządku obrad.

Bardzo proszę, pan poseł Henryk Smolarz.

Poseł Henryk Smolarz (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wydaje mi się, że już chyba wystarczy tych głosów w dyskusji, która coraz bardziej nabiera akademickiego charakteru. Zastanawiamy się bowiem nad tym, co jest lepsze: praca nad projektem, czy nad informacją o projekcie.

Chciałbym, z mojej strony, zwrócić uwagę na jedną rzecz, na której mi zależy. Tryb pracy, który mam nadzieję przyjmiemy, czyli wysłuchanie informacji ministra, pozwoli nam na zgłoszenie uwag do przygotowanego projektu. Zresztą już padły uwagi do projektów, które znajdują się w posiadaniu Komisji. Mam na myśli projekt dotyczący opiekunów osób dorosłych. Te rozwiązania zostały wczoraj zaakceptowane przez rząd, mówiła o tym pani poseł Bańkowska.

Jest jednak jeszcze jeden projekt, o którym wspomniała pani poseł Bartuś. Projekt ów zawiera się w druku sejmowym nr 1443 i dotyczy on sytuacji rodziców dzieci niepełnosprawnych, którzy są rolnikami. Są oni ubezpieczeni w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i sprawują opiekę nad niepełnosprawnymi dziećmi. Ich sytuacja jest bardzo trudna. Przyczyna to wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z grudnia 2012 r. W swojej uchwale NSA sugeruje, że rozwiązania, które doskonale funkcjonowały przez tyle lat, niekoniecznie mogą być dalej stosowane. Sąd dopatrzył się bowiem, że występują negatywne przesłanki do przyznania świadczeń pielęgnacyjnych i specjalnego zasiłku opiekuńczego dla rodziców, którzy prowadzą gospodarstwo rolne. Projekt ustawy w tej sprawie znajduje się w podkomisji.

Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której przyjmiemy nowe rozwiązania, podwyższymy wysokość świadczenia pielęgnacyjnego i specjalnego zasiłku opiekuńczego a jednocześnie – pominiemy regulację kwestii dotyczącej rodziców będących rolnikami. W ten sposób istotnie różnicujemy społeczeństwo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Przepraszam, panie pośle.

Wiemy już, że ten element, bardzo kontrowersyjny, znalazł się w projekcie rządowym i nastąpi jego całościowe uregulowanie. Wprowadzenie wyłącznie tego fragmentu, odrębnie od regulacji dotyczących innych osób, budziło wcześniej zasadnicze zastrzeżenia Biura Legislacyjnego. Ta kwestia znajdzie swoje odbicie w przygotowywanym projekcie.

Jeszcze w celu uzupełnienia?

Bardzo proszę.

Poseł Henryk Smolarz (PSL):

Panie przewodniczący, bardzo bym chciał, aby ta kwestia znalazła się w przedstawianym dziś projekcie jako informacja ministra. I mam nadzieję, że zostanie następnie…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie pośle, ta kwestia znajduje się już w przyjętym wczoraj projekcie rządowym. Będzie ona stanowić element tamtej regulacji.

Poseł Henryk Smolarz (PSL):

Pozwolę sobie, panie przewodniczący, mieć odmienne zdanie na ten temat. Ta kwestia nie jest ujęta w projekcie, który został przyjęty wczoraj przez Radę Ministrów. Mam nadzieję, że tę wątpliwość wyjaśni nam dziś ostatecznie pan minister pracy.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Jeśli są jakieś wątpliwości to, oczywiście, należy rzecz wyjaśnić tu i teraz.

Na panu pośle Smolarzu wyczerpaliśmy zgłoszenia w związku z proponowanym porządkiem dziennym.

Widzę, że zgłasza się jeszcze pani poseł Beata Mazurek.

Czy też w sprawie porządku obrad, pani poseł?

Poseł Beata Mazurek (PiS):

Panie przewodniczący, powiem dosłownie tylko trzy zdania.

Po pierwsze, dla wszystkich jest rzeczą oczywistą, że spotykamy się dziś tylko dlatego, że premier Tusk dostał – za przeproszeniem – łomot od protestujących rodziców. Projekt ustawy, o którym pan mówił, panie przewodniczący to, nic innego, jak próba zgaszenia pożaru.

Po drugie, chcę się zdecydowanie sprzeciwić narracji, która jest cały czas przedstawiana przez rząd, że jakoby nie ma pieniędzy, które pozwolą na podniesienie wysokości świadczeń dla opiekunów, dla rodziców dzieci niepełnosprawnych. Być może część z państwa wie, że jestem także członkiem Komisji do Spraw Służb Specjalnych. W związku z tym, doradzałabym panu premierowi Tuskowi i wszystkim ministrom jego rządu, aby zapoznali się z informacją jednej ze służb specjalnych za okres od 2010 r. do 2013 r.…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Przepraszam, pani poseł, przypominam, że w tej chwili rozmawiamy na temat porządku obrad Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Poseł Beata Mazurek (PiS):

Właśnie o tym mówię, panie przewodniczący, dokładnie o tym.

Służby wskazywały jak działa szara strefa, gdzie należy uszczelnić system i w jaki sposób sięgnąć po pieniądze w wysokości około 2,5 mld zł. Gdyby to zostało zrobione, dziś nie byłoby problemu, skąd wziąć pieniądze na zasiłki dla rodziców niepełnosprawnych dzieci.

Bardzo proszę, żeby minister Kosiniak-Kamysz sięgnął do tych analiz. To nie jest kwestia tylko jednostkowego problemu, którym w tej chwili się zajmujemy. System wymaga uszczelnienia. Dzięki temu pieniądze się pojawią i nie trzeba będzie zasłaniać się obecną narracją, że pieniędzy ciągle brakuje.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, pani poseł.

Szanowni państwo, przystępujemy do głosowania nad porządkiem dzisiejszych obrad. Proponowany porządek zawiera dwa punkty. Punkt 1, który przewiduje informację Ministra Pracy i Polityki Społecznej na temat świadczeń pielęgnacyjnych dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych oraz punkt 2 w postaci informacji ministra na temat świadczeń dla opiekunów niesamodzielnych osób dorosłych.

Kto z pań i panów posłów, członków Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, jest za przyjęciem porządku dziennego w zaproponowanym kształcie? (20)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (11)

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że przyjęliśmy porządek dzienny posiedzenia i przystępujemy do jego realizacji.

W związku z tym, dopiero w tym momencie formalnie witam pana ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza przybyłego na nasze posiedzenie wraz z liczną grupą współpracowników, spośród których chciałbym powitać osobno panią minister Elżbietę Seredyn i pana ministra Jarosława Dudę.

Witam także panią wiceminister finansów Hannę Majszczyk, wiceministra zdrowia pana Igora Radziewicz-Winnickiego oraz rzecznika praw dziecka, pana Marka Michalaka.

Mam nadzieję, że nikogo nie pominąłem.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Czy mógłby pan jeszcze przywitać rodziców niepełnosprawnych dzieci, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, jak zawsze, bardzo serdecznie witam wszystkich gości przybyłych na nasze posiedzenie. Często bezimiennie, ale codziennie ciężko oni pracują i pomagają innym, którzy znaleźli się w najtrudniejszych życiowych sytuacjach.

O zabranie głosu proszę pana ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza, który przedstawi Wysokiej Komisji informację na temat propozycji nowego uregulowania kwestii świadczeń pielęgnacyjnych dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jeśli można to zacznę od powiedzenia kilku słów na temat trybu pracy i przyjętych zobowiązań związanych z projektem nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych.

W miniony piątek, na zaproszenie marszałek Sejmu, pani Ewy Kopacz, uczestniczyłem w posiedzeniu Konwentu Seniorów. W jego trakcie omawialiśmy sytuację w Sejmie oraz tryb prac nad projektami ustaw. Wówczas przedstawiciele wszystkich sił politycznych reprezentowanych w naszym parlamencie byli zgodni (nie słyszałem żadnego głosu sprzeciwu) – ustaliliśmy, że jest wola pracy nad projektem oraz akceptacja wielowymiarowego podejścia.

Osobiście zadeklarowałem, że jestem do dyspozycji wszystkich klubów parlamentarnych w tej kwestii.

Zgodziliśmy się również co do tego, że nie należy upolityczniać zaistniałej sytuacji. Uzyskaliśmy również porozumienie w kwestii jak najszybszego przedstawienia projektu ustawy. Uzgodniliśmy, że najlepiej posłuży temu skierowanie projektu na ścieżkę parlamentarną, która jest o wiele szybsza niż alternatywna ścieżka rządowa. W ścieżce parlamentarnej odpadają nam bowiem konsultacje społeczne i międzyresortowe, które są obwarowane ustawowymi terminami na wymianę poglądów.

Podkreślę jeszcze raz: w trakcie posiedzenia Konwentu Seniorów wszystkie kluby parlamentarne zaakceptowały konieczność podjęcia pilnej pracy nad projektami ustaw dotyczącymi wsparcia dla osób opiekujących się niepełnosprawnymi.

Po rozmowach z panią marszałek miały miejsce dwa spotkania premiera Tuska z rodzicami dzieci niepełnosprawnych. Ich efektem była tzw. deklaracja sobotnia, która – po pierwsze – przyspieszała czas dojścia do wypłaty świadczenia w wysokości płacy minimalnej (ale o tym za chwilę, ponieważ szczegóły omówię w trakcie przedstawiania założeń projektu ustawy) a po drugie – zawierała intencję i prośbę o zwrócenie się do przewodniczącego komisji polityki społecznej, co uczyniłem po spotkaniu z rodzicami niepełnosprawnych dzieci, o zwołanie posiedzenia Komisji.

Tę intencję zrealizowałem najpierw w rozmowie telefonicznej a później, w poniedziałek, formalnie – na piśmie. Celem posiedzenia nie miało być jednak zaprezentowanie rządowego projektu ustawy. Przyczyna takiego stanu rzeczy była dość oczywista – nie mieliśmy wystarczającej ilości czasu, żeby dopełnić wymaganych formalności i przeprowadzić choćby konieczne konsultacje międzyresortowe. Ponieważ jednak zależało nam na jak najszybszym pokazaniu projektu, który będzie mógł być rozpatrywany na najbliższym posiedzeniu Sejmu, wystąpiliśmy z prośbą o zwołanie posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

W tym momencie wrócę jeszcze na chwilę do ustaleń podjętych na piątkowym posiedzeniu Konwentu Seniorów.

Wszystkie kluby parlamentarne zgodziły się wówczas, że projekt ustawy będzie procedowany w trybie pilnym. Członkowie Konwentu uwzględnili także możliwość uchwalenia nowelizacji w trakcie jednego posiedzenia Sejmu. Jeśli zauważy się fakt, że nowe regulacje miały wejść w życie z datą 1 maja 2014 r. to sprawą oczywistą było, że posiedzenie Sejmu, posiedzenie Senatu, jak i być może kolejne posiedzenie Sejmu, muszą odbyć się najpóźniej w kwietniu i to jeszcze z odpowiednim wyprzedzeniem czasowym, żeby pan prezydent mógł uchwaloną ustawę zaakceptować. Przejście przez całą procedurę do końca kwietnia stanowiło konieczny warunek do tego, aby móc zrealizować przyjęte zobowiązanie w sprawie podniesienia świadczenia pielęgnacyjnego do kwoty 1000 zł od 1 maja br.

Projekt ustawy jest bardzo krótki i, w wymiarze legislacyjnym, nieskomplikowany. Od samego początku wiedzieliśmy, że główna trudność dotycząca tej ustawy nie jest związana ze sformułowaniem przepisów, ale ze znalezieniem finansowego zabezpieczenia, które pozwoli sfinansować wypłatę wyższych świadczeń. Kluczowe znaczenie w tym procesie miało posiedzenie Rady Ministrów, które odbyło się w dniu wczorajszym. Rząd podjął decyzję o przesunięciu środków w ramach tegorocznego budżetu. Chodzi o kwotę 200 mln zł, którą przesunięto w celu zrealizowania planu szybszego dojścia do wysokości płacy minimalnej, jeśli chodzi o wypłacane świadczenia pielęgnacyjne. Pozwoli to, począwszy od 1 maja 2014 r., uzyskać świadczenie netto w wysokości 1000 zł.

Prośba o zwołanie posiedzenia Komisji Polityki Społecznej wynikała również z faktu, że w trakcie rozmów z rodzicami niepełnosprawnych dzieci, wielokrotnie pojawiała się niepewność dotycząca tego, czy projekt ustawy w ogóle się pojawi, czy prace nad nim nie będą odwlekane itd. Z powyższych względów, zdecydowaliśmy się na realizację możliwie najszybszego scenariusza, z punktu widzenia rządu, który polegał na tym, że po przyjęciu zmian w budżecie przez Radę Ministrów projekt ustawy zostanie zaprezentowany na forum właściwej komisji sejmowej.

Dlaczego nie zdecydowano się na to, aby projekt został podpisany tylko przez posłów partii koalicyjnych? O tej kwestii również dyskutowaliśmy podczas Konwentu Seniorów.

Doszliśmy do wniosku, że pojawiła się możliwość, aby każdy klub parlamentarny mógł poprzeć projekt tejże ustawy. A zatem, po dzisiejszej prezentacji przed Wysoką Komisją, zgodnie z deklaracją pana przewodniczącego, każdy poseł będzie miał możliwość podpisania się pod projektem, jeśli uzna to za właściwe i wskazane, bez względu na to, jaką opcję polityczną reprezentuje.

Podczas obrad Konwentu pani marszałek Sejmu potwierdziła deklarację szybkiego procedowania projektu i zobowiązała się do włączenia go do porządku obrad na najbliższym posiedzeniu Wysokiej Izby. Taki tryb umożliwia przyjęcie projektu już w przyszłym tygodniu, w piątek, jest to najkrótszy z możliwych terminów. Podkreślam ten aspekt sprawy.

Szanowni państwo, w związku z pracami nad tym projektem nie dostrzegam u nikogo żadnej złej woli. Wydaje mi się, że zdecydowanie przeważa chęć zrealizowania harmonogramu zaproponowanego przez pana premiera, połączona dodatkowo z otwartością na możliwość poparcia tegoż projektu i to nie tylko w sferze własnych politycznych ambicji i interesów, ale również w sferze szeroko rozumianego, ogólnego porozumienia.

Zdaję sobie sprawę, że w trakcie procesu legislacyjnego pojawią się poprawki do przedłożonego projektu. Rozumiem to. Parlament ma prawo do zgłaszania poprawek i z niego w pełni korzysta. Zależało nam jednak na nieupolitycznianiu projektu w takim wymiarze, że tylko dwa kluby koalicyjne – PO i PSL – będą miały możliwość podpisania się pod projektem. Chodziło nam natomiast o to, żeby wszyscy posłowie, po wcześniejszym zapoznaniu się z treścią projektu i informacją na jego temat, mogli się podpisać pod projektem w sprawie podniesienia wysokości świadczeń pielęgnacyjnych.

Mówiąc: wszyscy posłowie, mam na myśli również posłów spoza komisji polityki społecznej. Szczerze mówiąc, naprawdę nie widzę nic złego w intencji, aby ten projekt był szerszym, jeśli chodzi o wnioskodawców i nie ograniczał się tylko do posłów rządzącej koalicji. Zdaję sobie sprawę, że takie zachowanie nie jest codzienną normą. Raczej jest tak, że każdy dba o własną polityczną tożsamość i zabiega o poparcie w określonym klubie parlamentarnym, ponieważ to właśnie ten klub stoi za takim a nie innym brzmieniem jakiegoś projektu.

Wspominaliście państwo w swoich wypowiedziach, że istnieją inne projekty dotyczące świadczeń pielęgnacyjnych. Jeżeli regulują one te same kwestie, co nasz projekt, to – znając i stosując się do panującego dobrego zwyczaju – mogą być one rozpatrywane łącznie. Nie widzę ku temu żadnych przeszkód.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli to powiem jeszcze kilka słów dotyczących kwestii tzw. technicznych i wyjaśnień związanych z Konwentem Seniorów i Radą Ministrów.

Jeżeli chodzi o projekt dotyczący wypłaty świadczeń dla opiekunów niepełnosprawnych dorosłych, to stawał on wczoraj na posiedzeniu rządu, został przez Radę Ministrów przyjęty i skierowano go do marszałek Sejmu. Z informacji uzyskanych od Rządowego Centrum Legislacyjnego wynika, że projekt dostarczono do Sejmu od razu wczoraj. Projektowi zostanie teraz nadany tryb prac parlamentarnych. O tej sprawie również rozmawialiśmy podczas ubiegłotygodniowego Konwentu Seniorów. Zadeklarowano wówczas łączne prace nad oboma projektami, jak najszybciej. Chodzi o to, aby także ten drugi projekt ustawy został uchwalony w jak najkrótszym czasie.

Jeśli panie i panowie posłowie wyrazicie taką wolę i dokonacie wymaganych czynności, to – w moim przekonaniu – jest jak najbardziej możliwe, aby na najbliższym posiedzeniu Sejmu zostały uchwalone obydwa rozwiązania, tzn. to – dotyczące rodziców niepełnosprawnych dzieci, jak i to, które dotyczy opiekunów niepełnosprawnych dorosłych.

Do szczegółów projektu w sprawie opiekunów niepełnosprawnych dorosłych powrócę podczas rozpatrywania punktu 2. dzisiejszego porządku obrad.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Przepraszam, panie ministrze, ale po konsultacjach w łonie prezydium doszliśmy do wniosku, że byłoby wskazane, aby obydwa projekty zaprezentował pan jednocześnie.

Spodziewamy się, że dyskusja i tak będzie dotyczyć obu kwestii łącznie, ponieważ tematyka projektów wzajemnie się przenika i jest zbliżona. Jeśli więc nie ma pan nic przeciwko temu to poprosimy o przedstawienie obu projektów od razu, jednego po drugim.

Minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Oczywiście, panie przewodniczący, bardzo proszę.

Żeby trzymać się jednak chronologii, najpierw przedstawię projekt dotyczący świadczeń pielęgnacyjnych dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych, czyli propozycję nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Wspomniany projekt jest krótki, jeśli chodzi o jego formalną zawartość, natomiast dużo bardziej obszerny, jeśli chodzi o jego wymiar finansowy. Jeżeli chodzi o konkrety zawarte w projekcie to, zgodnie z deklaracją złożoną w sobotę przez pana premiera rodzicom niepełnosprawnych dzieci, od dnia 1 maja 2014 r. świadczenie pielęgnacyjne będzie wynosić 1000 zł. Co się będzie składać na tę kwotę? Jej składniki to 800 zł świadczenia pielęgnacyjnego i 200 zł dodatku, który został przyjęty uchwałą Rady Ministrów na okres do końca bieżącego roku. W sumie będzie to więc 1000 zł netto a do tego zostaną doliczone składki odprowadzane od kwoty 800 zł.

Dlaczego świadczenie składa się z dwóch części? Wynika to z faktu, że Rada Ministrów przyjęła wcześniej uchwałę o utrzymaniu dodatku do świadczenia pielęgnacyjnego, do końca 2014 r., i część decyzji administracyjnych w tej sprawie może już być wydana. Stąd propozycja: 800 zł tytułem świadczenia pielęgnacyjnego, 200 zł jako wsparcie rządowe i do tego składki odprowadzane od kwoty 800 zł w wysokości 321 zł. Łącznie, po zsumowaniu otrzymujemy kwotę 1321 zł brutto. Przypomnę, że składki są odprowadzane na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i zdrowotne.

Od 1 stycznia 2015 r. świadczenie pielęgnacyjne będzie wynosić 1200 zł. W tym świadczeniu nie ma już części z przyjętego programu rządowego. Wygasa on bowiem z dniem 31 grudnia 2014 r. Oznacza to, że od całej sumy świadczenia, tj. 1200 zł, będą odprowadzane składki na ubezpieczenie emerytalne, społeczne i zdrowotne w łącznej wysokości 376 zł. Kwota brutto wyniesie więc 1576 zł.

W roku 2016 świadczenie pielęgnacyjne, począwszy od 1 stycznia, osiągnie wysokość 1300 zł netto. Do tego składki w wysokości 403 zł, co łącznie daje kwotę 1703 zł.

Jaki koszt niesie ze sobą wprowadzenie proponowanych regulacji? Obecnie, na świadczenia pielęgnacyjne wydajemy 950 mln zł, co wynika z ustawy, oraz 260 mln zł z programu rządowego. Razem jest to 1 mld 210 mln zł. Koszt wprowadzenia zmian do końca bieżącego roku wyniesie, według aktualnych szacunków, 180 mln zł. Wprowadzone zmiany w roku 2015 będą nas kosztowały 865 mln zł. Łącznie z istniejącymi zobowiązaniami daje to kwotę 1 mld 815 mln zł. W roku 2016 koszt zmian to 1 mld 15 mln zł a łącznie – 1 mld 965 mln zł.

Najtrudniejszy w wymiarze finansowym jest, oczywiście, rok bieżący. Działamy w ramach określonego budżetu i konieczne było dokonanie przesunięcia środków. Z tego względu kluczowe było wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów, bo tylko ona jest władna dokonać przesunięcia środków. Koszt wprowadzonych rozwiązań w 2014 r. zostanie sfinansowany ze środków z budżetu państwa przeniesionych z rezerwy celowej, z części 83 poz. 70, tj. Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych, etap II: Bezpieczeństwo, dostępność i rozwój.

Decyzja w tej sprawie została już podjęta i dlatego możemy dziś przedstawić projekt nowelizacji z pełnym poczuciem odpowiedzialności za sytuację rodziców i za umożliwienie im szybszego dojścia do otrzymywania świadczeń w kwocie równej wynagrodzeniu minimalnemu, począwszy od roku 2016. Naszym działaniom przyświecał cel dojścia do wypłaty świadczeń na poziomie płacy minimalnej, w jak najkrótszym czasie. Zależało nam również na wpisaniu wszystkich możliwych elementów składowych świadczenia do ustawy po to, aby móc odprowadzać składki. Przedstawiona propozycja mieści się również w aktualnych możliwościach budżetowych naszego kraju.

Chcę w tym miejscu przypomnieć Wysokiej Komisji, że świadczenie pielęgnacyjne w Polsce wzrastało. Na ten temat odbyła się burzliwa dyskusja, ale uważam, że warto na posiedzeniu komisji polityki społecznej skorzystać z nadarzającej się okazji i jeszcze raz spokojnie przedstawić, jak wyglądał wzrost wypłacanych świadczeń pielęgnacyjnych.

Od 1 maja 2004 r. (bo wtedy zostało wprowadzone świadczenie pielęgnacyjne) wynosiło ono 420 zł, od 1 listopada 2009 r. wzrosło ono do 520 zł a od 1 listopada 2011 r. – do 620 zł. Podawane kwoty to kwoty netto. Od 1 kwietnia 2013 r. wysokość świadczenia

pielęgnacyjnego wynosiła 820 zł. Następna zmiana to propozycja, nad którą dziś debatujemy.

Warto dodać, że w minionych latach zwiększyła się ilość świadczeniobiorców. Jeśli chodzi o rodziców dzieci niepełnosprawnych pobierających to świadczenie, odnotowaliśmy wzrost z około 70 tysięcy do około 104 tysięcy osób.

Szczegóły znajdziecie państwo w przedłożonym uzasadnieniu do projektu ustawy.

Świadczenie pielęgnacyjne nie jest jedynym wsparciem ze strony państwa. Ma ono wymiar finansowy i jest przeznaczone dla osoby rezygnującej z zatrudnienia lub podjęcia aktywności zawodowej, która cały swój czas poświęca opiece nad chorym dzieckiem.

Jeszcze wczoraj dochodziły do mnie głosy, że są obawy, iż zostanie wprowadzona skala, jeśli chodzi o wysokość wypłacanych świadczeń. Tak się nie stanie, zapewniam i m. in. również po to jest dzisiejsze posiedzenie Komisji, aby każdy mógł się przekonać, jak jest naprawdę i przestał przejmować się rozsiewanymi niesprawdzonymi informacjami. Zasady przyznawania świadczenia pielęgnacyjnego dla rodziców dzieci niepełnosprawnych, jak widać, nie zmieniają się w tym zakresie.

To tyle, panie przewodniczący, jeśli chodzi o projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych. Dziękując panu przewodniczącemu za zwołanie posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, chciałbym jeszcze raz zaapelować do pań i panów posłów o poparcie przedłożonego projektu i przyjęcie go jako projektu poselskiego. Pozwoli to na pracę nad projektem w możliwie najszybszym trybie legislacyjnym.

Jeżeli chodzi natomiast o projekt rządowy, dotyczący wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który został przyjęty przez Radę Ministrów, chciałbym powiedzieć, co następuje: projekt przywraca świadczenia dla opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych. Po pierwsze, zakłada on wypłatę zasiłków wstrzymanych z dniem 1 lipca 2013 r. powiększonych o należną kwotę odsetek, Rada Ministrów podjęła tę decyzję wczoraj. Za każdy miesiąc, za który nie wypłacono świadczenia, zostanie ono teraz wypłacone wraz z odsetkami. Szacujemy, że łącznie da to kwotę około 5,5 tys. zł jednorazowej wypłaty.

Oprócz tego, zostaje przywrócone prawo do korzystania ze świadczenia osobom, które je utraciły. Takich osób jest około140 tysięcy. Ustawa wchodzi w życie 14 dni po jej ogłoszeniu. W ciągu 14 dni ośrodki pomocy społecznej będą zobligowane do poinformowania osób, które utraciły prawo do świadczenia o możliwości…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Przepraszam, panie ministrze.

Szanowni państwo, bardzo proszę o wyciszenie prowadzonych rozmów lub przeniesienie ich poza salę obrad. Szmer i gwar prowadzonych rozmów utrudniają wystąpienie panu ministrowi, jak również jego percepcję osobom słuchającym.

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, proszę kontynuować.

Minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Jak powiedziałem, ośrodki pomocy społecznej będą zobligowane w ciągu 14 dni do poinformowania osób, które utraciły prawo do świadczenia, o możliwości starania się o przywrócenie prawa do tegoż świadczenia. Czas na złożenie stosownego wniosku został określony na cztery miesiące.

Jeśli chodzi o koszt wprowadzanych zmian to w 2014 r. wyniesie on 1 mld 372 mln zł a szacowany koszt na rok 2015, jeśli chodzi o wprowadzenie tej ustawy, to około 900 mln zł. Źródło finansowania to, w głównej mierze, rezerwa Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej przeznaczona na realizację celów związanych ze świadczeniami.

Przedstawiany projekt znajduje się już w Sejmie i zgodnie z deklaracją pani marszałek Kopacz będzie mógł być rozpatrywany łącznie z projektem w sprawie świadczeń dla rodziców niepełnosprawnych dzieci, o ile oczywiście taka będzie wola Wysokiej Izby.

Jeżeli chodzi o rząd to jesteśmy gotowi do jednoczesnego wdrażania rozwiązań zawartych w obu projektach.

To wszystko, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Stanisław Szwed. Pozostali posłowie będą zabierali głos zgodnie z kolejnością zgłoszeń.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Zaproponowałem, aby te dwa punkty były rozpatrywane wspólnie, ponieważ uważam, że problem osób niepełnosprawnych, tak dzieci, jak i dorosłych, jest jednym problemem i powinien być wspólnie omawiany. Te kwestie muszą być dyskutowane łącznie.

Panie ministrze, moją wypowiedź rozpocznę od odniesienia się do tego, co rzeczywiście miało miejsce. Chcę jednoznacznie stwierdzić, że opowiadamy się za szybkim procedowaniem projektu ustawy. W tym aspekcie po naszej stronie nie ma absolutnie żadnego problemu. Prosimy jedynie, żeby projekty ustaw powstały i abyśmy mogli nad nimi, rzeczywiście, procedować. Taka była intencja naszych działań.

Po wyjaśnieniach otrzymanych w dniu dzisiejszym wiemy już, że ostatecznie rozpatrywany będzie projekt poselski. Zgodnie z ustaleniami poczynionymi na Konwencie Seniorów, jeśli powstanie rządowy projekt ustawy w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego (a wiemy, że taki projekt wczoraj powstał) to również w tym przypadku jesteśmy gotowi do szybkiego procedowania i przyjęcia obu ustaw na jednym posiedzeniu Sejmu. Obydwa projekty są przecież dla ludzi i nie przypuszczam, aby koalicja miała jakiekolwiek obawy, że posłowie opozycji będą usiłowali cokolwiek w tej sprawie blokować.

Jeśli chodzi o projekt ustawy przyjęty w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego to chcę tylko zaznaczyć, iż odnosi się on do wydanego wyroku, ale nie załatwia wszystkich pozostałych spraw związanych ze świadczeniami.

Pan minister wspominał o debacie, dyskusji i wcześniejszych propozycjach Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w sprawie rozwiązania problemu świadczeń pielęgnacyjnych. Otóż, szanowny panie ministrze, rozpoczęliście pracę nad dużą nowelizacją, która m.in. przewidywała wprowadzenie skali itd. Całość tej koncepcji została poddana pod debatę i przekazana do konsultacji. Okazało się, że proponowane rozwiązania spotkały się z ostrym sprzeciwem, szczególnie te, które miały prowadzić do różnicowania wysokości świadczeń. W związku z tym przestawiono wektor i pan premier zaproponował, że nastąpi podniesienie wysokości świadczeń do poziomu płacy minimalnej.

Myślę, że warto jeszcze raz przypomnieć, iż pan premier składał tego rodzaju deklaracje wielokrotnie, np. w 2010 r. obiecywał, że będzie szybka ścieżka i dlatego, trudno dziwić się osobom, które protestują w Sejmie i twierdzą, że premier ich okłamał. Jeżeli przez tyle lat w tej sprawie rząd nic nie zrobił, to efekt jest taki, jaki jest. Jeśli systematycznie podnosilibyście wysokość świadczeń, to dziś byłyby one na poziomie minimalnej płacy i całej sprawy najprawdopodobniej w ogóle by nie było. Tymczasem wasze zaniedbania doprowadziły do tego, co mamy na korytarzach sejmowych.

Kilka uwag na temat konkretnych rozwiązań zaproponowanych w projekcie rządowym. Pierwsza uwaga odnosi się do niepełnosprawnych dzieci ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Dziś podstawowe świadczenie w tym zakresie to nadal 620 zł powiększone o 200 zł dołożone przez rząd. Od 620 zł jest odprowadzana składka ubezpieczeniowa, 200 zł nie jest oskładkowane. Do tej kwoty, liczonej łącznie, tj. 820 zł dokładacie kolejne 200 zł. Całość jest rozpisana w projekcie na następne lata.

Naszym zdaniem, jeśli weźmiemy pod uwagę obecne koszty utrzymania, koszty związane z niezbędną rehabilitacją oraz pozostałe koszty wynikające z opieki nad niepełnosprawnymi dziećmi, to się okaże, że każda zaproponowana kwota będzie za niska. Płaca minimalna to absolutne minimum, które jest oczekiwane przez rodziców.

Najważniejszą rzeczą w tym wszystkim, i chciałbym to jeszcze raz wyraźnie podkreślić (ponieważ pan minister tylko dotknął problemu i pozostawił go niejako na boku) jest to, że prawo do świadczenia nabywa się wówczas, jeśli zrezygnuje się z pracy. Kiedy ktoś rezygnuje z pracy zawodowej na rzecz sprawowania opieki nad niepełnosprawnym

dzieckiem to świadczenie pielęgnacyjne jest swoistym ekwiwalentem za pozbawienie się możliwości pracy zarobkowej. Taka jest podstawa do wypłacenia świadczenia.

Jeśli od niej wyjdziemy to skonstatujemy, że domaganie się przez rodziców świadczenia w wysokości płacy minimalnej jest najmniejszym oczekiwaniem z ich strony, z jakim mogli zwrócić się do rządu. Zwróćmy uwagę, że rodzice nie żądają np. świadczenia w wysokości przeciętnej płacy. Ich zadania ograniczają się zaledwie do wysokości płacy minimalnej. Zależy im także na odprowadzaniu składek, ponieważ stanowi to gwarancję otrzymania minimalnej, ale jednak, emerytury w przyszłości.

Podkreślam jeszcze raz: najważniejsza rzeczą jest to, że ktoś rezygnuje z pracy, aby móc się opiekować swoim niepełnosprawnym dzieckiem. Jeżeli ktoś by chciał to można dla porównania położyć na szali – z jednej strony – opiekę rodzica nad dzieckiem w domu a z drugiej – koszt utrzymania dziecka po oddaniu go do domu opieki. W tym drugim przypadku miesięczne koszty szacuje się na kwotę od 3 do nawet 5 tysięcy złotych. Rodzicom opiekującym się dziećmi w domach proponuje się zaledwie 1000 zł a w perspektywie – świadczenie w wysokości płacy minimalnej.

Mimo jawnej dysproporcji, my przyjmujemy złożoną propozycję, ale jednocześnie, jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, chcielibyśmy zaproponować, aby świadczenie zostało związane z wysokością przeciętnego wynagrodzenia. Chodzi o to, aby wysokość świadczenia nie była zablokowana zapisem ustawowym, ale żeby, jeśli rośnie przeciętne wynagrodzenie, to automatycznie była również waloryzowana wysokość świadczenia pielęgnacyjnego. Dlatego będziemy postulować, aby wysokość świadczenia wynosiła 50% przeciętnego wynagrodzenia, według stanu na IV kwartał 2013 r. Odpowiada to kwotowo, mniej więcej, wysokości płacy minimalnej. Jeśli się nie mylę, to tak wyliczona kwota byłaby odrobinę większa od płacy minimalnej.

To pierwsza z naszych propozycji.

Jeśli chodzi o pytanie, skąd wziąć na to środki, to odpowiedź jest stosunkowo prosta. Przypomnę, że odbyła się cała wielka debata na temat funduszu Lasów Państwowych. Skończyło się zabraniem 900 mln zł i przekazaniem ich na fundusz dróg lokalnych. Taki był wymóg chwili. Obecnie, z funduszu dróg lokalnych rząd odbiera 200 mln zł, ponieważ zmieniła się sytuacja. Taka jest decyzja rządu i jego wybór.

Jeśli chodzi o nasze stanowisko to proponujemy, aby z tego funduszu wziąć więcej. Należy zdecydować, czy chcemy wyremontować kolejną drogę, czy pomóc rodzicom niepełnosprawnych dzieci. Naszym zdaniem, ważniejsza jest pomoc dla rodziców niepełnosprawnych dzieci i dlatego wskazujemy to źródło jako pokrycie wydatków z tytułu wzrostu wysokości świadczeń pielęgnacyjnych.

Myślę, że znalazłyby się także i inne źródła finansowania, jak choćby przedstawiane dziś przez nas w trakcie konferencji prasowej finansowanie programu „Empatia”. Ten program bardzo ładnie się nazywa, jego koszt to 50 mln zł, utrzymanie – 2 mln zł a, tak naprawdę, nie wiadomo komu on w rzeczywistości służy. Z całego programu skorzystało dotychczas zaledwie kilkadziesiąt osób. Nasza propozycja jest rozwiązaniem na już i na teraz, jeśli chodzi o opiekę nad niepełnosprawnymi dziećmi.

Przechodzę do drugiej kwestii. Wydaje się, że obecnie zmierzamy w kierunku, który przewiduje trzy kategorie osób uprawnionych do otrzymywania świadczeń pielęgnacyjnych. Pierwsza z nich to rodzice niepełnosprawnych dzieci. Druga grupa to opiekunowie osób niepełnosprawnych dorosłych. Na czym polega problem? W tej drugiej grupie świadczenie wynosi 520 zł, w tej chwili jest to specjalny zasiłek opiekuńczy.

Nie wiem, czy pojawi się jakaś propozycja zmiany w tym zakresie, być może, jednak na dziś pozostaje nadal jedynie specjalny zasiłek opiekuńczy.

Oprócz tego, działa w przypadku tych osób kryterium dochodowe. Wprowadzenie tego kryterium spowodowało, że ponad 100 tysięcy osób straciło prawo do świadczenia pielęgnacyjnego, mimo że wcześniej musieli zwolnić się z pracy. Pozostali więc bez pracy i bez świadczenia pielęgnacyjnego.

Na szczęście Trybunał Konstytucyjny uznał, że wprowadzony w 2010 r. przez obecnie rządzących przepis jest niezgodny z konstytucją. Wprawdzie z tego przepisu się później wycofaliście, ale Trybunał i tak rozstrzygnął sprawę ostatecznie i jednoznacznie. Analogiczny wniosek złożyliśmy do Trybunału, jako klub Prawa i Sprawiedliwości, nie został

on jednak rozpatrzony, ponieważ pani marszałek nie dała opinii Sejmu w tej sprawie i dlatego wniosek nie mógł być procedowany.

Wspominam o tym jedynie na marginesie, ponieważ ważniejszą rzeczą jest to, że w lipcu ubiegłego roku złożyliśmy projekt ustawy znoszący kryterium dochodowe przy wypłacie specjalnego zasiłku opiekuńczego, co pozwoliłoby wyjść z patowej sytuacji. Dziś rząd proponuje jedynie rozwiązanie jednej kwestii, tzn. wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Przypuszczam, że dojdzie przy tej okazji do sporu. Nie znam wprawdzie treści całego projektu, ponieważ nie został jeszcze zamieszczony na stronie internetowej, ale pierwsza rzecz, która rzuciła mi się w oczy i którą chciałbym zasygnalizować, odnosi się do obowiązku składania przez osobę pozbawioną prawa do świadczenia kolejnego wniosku w sprawie ponownego przyznania świadczenia. Zainteresowany ma na to, jak usłyszeliśmy od pana ministra, cztery miesiące. A co się stanie, jeśli ponowny wniosek nie zostanie złożony? Czy dobrze zrozumiałem, że taka osoba straci możliwość odzyskania środków? Mam nadzieję, że się mylę w tym przypadku. Liczę, że pan minister tę kwestię wyjaśni.

Skoro parlament, w osobach rządzącej większości, przegłosował ustawę w określonym kształcie, która skrzywdziła określoną grupę ludzi to dlaczego ci ludzie muszą po raz kolejny występować z wnioskiem o świadczenia, a jeśli tego nie zrobią w czasie czterech miesięcy to prawo do pobierania świadczeń stracą?

Kolejna kwestia, szanowni państwo. Dla wspomnianych osób, mimo nowej ustawy, *de facto* nic się nie zmienia, nadal jest bowiem utrzymane kryterium dochodowe i nie nabędą one prawa do pobierania świadczenia, jeśli to kryterium przekroczą. Dziś wynosi ono cały czas 623 zł. Tu nic się nie zmienia a więc wciąż nie rozwiązujemy problemu. Ograniczamy się jedynie do uwzględnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ale w tym przypadku, proszę Wysokiej Komisji, nikt nikomu nie robi żadnej łaski.

Wyrok Trybunału jest kosztowny dla budżetu, ale stało się tak, ponieważ rząd przyjął określone rozwiązanie. Mówiliśmy o możliwych skutkach także na forum tej Komisji, kiedy występowała przed nią jeszcze ówczesna pani minister Fedak. Pytaliśmy, czy rząd policzył koszty i ostrzegaliśmy przed polityką polegająca na tym, że odbiera się obywatelom uprawnienia nabyte wcześniej. Zwracaliśmy uwagę, że takie działanie jest niekonstytucyjne i Trybunał nasze zdanie w tym zakresie potwierdził. Jeśli ktoś bowiem zwolnił się z pracy, aby podjąć się opieki nad niepełnosprawnym a wy mu zabieracie należne z tego tytułu świadczenie, to taka osoba nie ma już szans na powrót do wykonywanego zawodu. Zazwyczaj jest już za późno na taki ruch. Kto przyjmie bowiem do pracy osobę w wieku powyżej 50 lub nawet 60 lat?

Konstatacja jest jednak smutna, ponieważ ta kwestia w dalszym ciągu pozostaje nierozwiązana. W tej chwili system świadczeń pielęgnacyjnych jest całkowicie rozmontowany. Sytuacji nie da się, oczywiście, poprawić w trakcie jednego posiedzenia komisji polityki społecznej. Należy natomiast pochylić się z uwagą nad jednym, drugim i kolejnymi problemami i próbować je rozwiązać. W innym przypadku będziemy mieć niedługo olbrzymi kłopot z systemem świadczeń pielęgnacyjnych, jako z całością.

Dziś próbujemy rozwiązać problem opieki nad niepełnosprawnymi dziećmi. Ich rodzice są obecni na posiedzeniu. Z tego, co mi wiadomo, jutro należy spodziewać się w Sejmie kolejnej grupy osób tzw. wykluczonych opiekunów osób starszych. I co się wtedy stanie? Czy znowu wyjdzie do nich pan premier i powie: dobrze, dajemy wam tyle i tyle na to i na to? To, co państwo zaprezentowaliście w minioną sobotę wieczorem, to był przecież kompletny absurd.

Nie chcąc ograniczać szans na wypowiedzenie się innych posłów, przechodzę do podsumowania.

Jeśli chodzi o ustawę o świadczeniach rodzinnych w zakresie obejmującym opiekunów niepełnosprawnych dzieci to będziemy proponować, aby wysokość świadczeń została powiązana z przeciętnym wynagrodzeniem i, żeby ustawa określająca nowe regulacje weszła w życie jeszcze w tym roku a nie była rozłożona na etapy, które łącznie potrwają trzy lata.

Jesteśmy także gotowi do wspólnej pracy nad oboma projektami, tzn. w sprawie rodziców i dotyczącym wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Cały czas jednak czekamy

na propozycję ze strony ministerstwa pracy, jeśli chodzi o rozwiązania dotyczące opiekunów osób dorosłych. W tym zakresie potrzebna jest konkretna regulacja ustawowa, być może podobna w treści do tej, która obejmuje rodziców niepełnosprawnych dzieci, być może różniąca się od niej, ale – tak czy inaczej – jakaś propozycja ze strony ministerstwa jest w tej kwestii niezbędna.

Jeśli pan niczego w tym zakresie nie zaproponuje, panie ministrze, to będziemy niedługo mieć analogiczną sytuację do dzisiejszej, tzn. kolejną okupację Sejmu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję panu posłowi.

O głos poprosił pan minister Kosiniak-Kamysz.

Proszę, panie ministrze.

Minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowny panie pośle Szwed, chcę od razu wyjaśnić, że świadczenie zaczęło wzrastać od 2009 r. Nie odnotowano jego wzrostu natomiast w momencie, kiedy była najlepsza okazja ku temu, tzn. wówczas, gdy wypadał ustawowy termin weryfikacji progów i świadczeń, czyli w roku 2006. Przypominam, że rządy sprawowało wówczas Prawo i Sprawiedliwość. W tamtym czasie była najlepsza sytuacja gospodarcza a mimo to świadczenie pielęgnacyjne w trakcie weryfikacji nie zostało podniesione. Nie zniesiono również progu uprawniającego do pobierania świadczenia.

Przypomnę wszystkim państwu, że ów próg wynosił w tamtym okresie 583 zł – jeśli chodzi o osoby, w rodzinie których była osoba niepełnosprawna. Dziś ten próg w przypadku świadczenia pielęgnacyjnego nie obowiązuje. Jest tak od 2010 r. W przypadku innych świadczeń jest on jednak nadal brany pod uwagę i wynosi obecnie 623 zł. W listopadzie został on podniesiony. Podjęto również decyzję, że próg uprawniający do świadczeń rodzinnych dla osób mających w rodzinie niepełnosprawnych będzie wynosił 664 zł.

Wysoka Komisjo, jak widać, była wcześniej okazja do podniesienie wypłacanego świadczenia, która wręcz wynikała z przepisów ustawowych a jednak świadczenia nie wzrosły. Myślę, że o tym również należy dziś pamiętać. Można się zastanawiać, czy kilka lat temu 420 zł to było dużo. Dziś 820 zł to nie jest dużo i wszyscy się zgadzamy z taką oceną. Kilka lat temu 420 zł to również nie było wcale za dużo a dodatkowo istniał próg skutecznie ograniczający ilość osób, które mogły z tego świadczenia skorzystać.

Zwracam uwagę, że podwyżka nastąpiła w roku 2009 i w składanych deklaracjach cały czas wskazywano na rok 2016, jako datę dojścia do minimalnego wynagrodzenia.

To tyle, jeśli chodzi o wyjaśnienie, jak wzrastały świadczenia. W tej kwestii będę więc polemizował z ocenami przedstawionymi przez pana przewodniczącego Szweda.

Jeżeli chodzi o drugą kwestię poruszoną przez pana przewodniczącego to, akurat w tym przypadku, zgadzam się z jego stanowiskiem. Prawdą jest, że rządowy projekt ustawy odnosi się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Wyrok Trybunału został wykonany i, co do tego, pan przewodniczący Szwed ma rację. Orzeczenie Trybunału wyznaczyło zasady, do których musiał dostosować się rząd. Wyrok był ogłoszony w grudniu poprzedniego roku, w tej chwili mamy marzec i wyrok został wykonany.

Jeśli chodzi o wyznaczony czas czterech miesięcy na zgłaszanie się o ponowne przyznanie świadczenia, wydaje mi się, że jest to wystarczająca ilość czasu. Zainteresowani zostaną powiadomieni w ciągu czternastu dni o procedurze, którą muszą spełnić i wyznaczone cztery miesiące w zupełności powinny im na to wystarczyć. Zakładam, że jeśli są jednak jakieś wątpliwości z tym związane to uda się je rozwiać w czasie parlamentarnych prac nad przedłożonym projektem.

Jeszcze kilka słów na temat programu „Empatia”. To zagadnienie jest nieco obok głównego tematu dzisiejszego posiedzenia, ale – skoro zostało wywołane – to się do niego odniosę.

Panie przewodniczący, program „Empatia” sięga swoimi korzeniami do posiedzenia Rady Ministrów w lutym 2007 r. Zwracam uwagę na datę: luty 2007 r. To wtedy program został wpisany na indykatywną listę projektów indywidualnych. Zakładana wówczas

jego wartość wynosiła 21,5 mln euro, czyli – po przeliczeniu – 91 mln zł. Środki, rzeczywiście, wydane na projekt „Empatia" wynoszą 45 mln zł. Pomysł i sam projekt nie powstał za czasów naszej koalicji, był on kontynuacją decyzji naszych poprzedników podjętej w lutym 2007 r.

Projekt „Empatia" nie dotyczy wyłącznie dostępności przez internet. Jeżeli Wysoka Komisja wykaże większe zainteresowanie tą kwestią, jesteśmy gotowi do udzielenia szczegółowych informacji. Teraz powiem tylko tyle, że projekt dotyczy przede wszystkim wymiany informacji pomiędzy różnymi służbami funkcjonującymi w obszarze pomocy i polityki społecznej, takimi jak ośrodki pomocy społecznej (OPS), Zakład Ubezpieczeń Społecznych itd. Chodzi o to, aby uniknąć sytuacji, z którą mamy do czynienia dziś. Moim zdaniem, projekt jest wart realizacji. Wydawało mi się, że w przypadku tego projektu powstanie wspólnota na rzecz jego kontynuacji. To, że zmienił się rząd, nie musi bowiem oznaczać całkowitego zarzucenia rozsądnego pomysłu.

Projekt usprawniający pracę służb państwa funkcjonujących w zakresie świadczenia pomocy jest wart wsparcia. Nie chodzi bowiem wcale o dostęp przez Internet dla bezdomnych, lecz o uproszczenie trybu składania wniosków, wymianę informacji, bo niekiedy trzeba przynosić zaświadczenie z OPS o świadczeniach rodzinnych itd. Chodzi o bieżący dostęp do informacji i utrzymanie drożnych kanałów jej przekazywania, a że równocześnie wszyscy świadczeniobiorców mają możliwość dostępu i składania wniosków przez Internet, to chyba zaleta i bardzo dobre rozwiązanie. Z rejestracji przez Internet w urzędach pracy skorzystało już prawie 100 tysięcy osób a w większości nie są to osoby w komfortowej sytuacji materialnej. Wykluczenie cyfrowe, które jest już rodzajem wykluczenia społecznego, nie powinno, moim zdaniem, dotyczyć tej grupy osób.

Proszę mi wybaczyć, że odnoszę się do projektu „Empatia", który nie mieści się w głównym nurcie naszej dzisiejszej debaty, ale – skoro został wywołany – to uznałem, że muszę pewne kwestie wyjaśnić.

To na razie wszystko, panie przewodniczący, dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Szanowni państwo, informuję, że jest duża ilość zgłoszeń do dyskusji.

Pierwszą osobą, która zabierze głos, jest pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Zanim jednak pan poseł Tomaszewski to wcześniej jeszcze pan przewodniczący Szwed w trybie, mam nadzieję, krótkiego sprostowania.

Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Powiem krótko, bez nadmiernego wdawania się w szczegóły, zgodnie z życzeniem przewodniczącego.

Szanowny panie ministrze, dziś ma pan następującą sytuację: grupa kilkudziesięciu tysięcy niezadowolonych rodziców dzieci niepełnosprawnych (jej przedstawiciele są dziś obecni na naszym posiedzeniu) to jedno, druga grupa, która na jutro zapowiedziała wizytę w Sejmie, to opiekunowie niepełnosprawnych dorosłych. Wreszcie jest jeszcze trzecia grupa – matki, które nabyły przed laty prawo do emerytury ze względu na sprawowaną opiekę nad niepełnosprawnym dzieckiem. To świadczenie jest dziś na poziomie 800 zł. Stawiają w związku z tym pytanie, jak dalej będzie wyglądała ich sytuacja?

Jeśli spojrzymy na to bez emocji to okaże się, że wszystkie wymienione grupy są niezadowolone ze swojego położenia. Może pan, oczywiście, wspominać, co było wcześniej, jak to wszystko wyglądało siedem lat temu, jednak to – w żadnym stopniu – nie pomoże rozwiązać problemów, przed którymi pan stanął, panie ministrze. Problem osób, które są dziś z nami na sali obrad, nadal jest niezałatwiony. Nadal będą też istniały trzy grupy niezadowolonych. Cały system jest rozchwiany, panie ministrze. Przecież to wy już rządzicie sześć lat a nie my.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze teraz pan poseł Tadeusz Tomaszewski a po nim – pan poseł Janusz Śniadek.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, jednym z elementów systemowego wsparcia opiekunów dzieci niepełnosprawnych jest zasiłek pielęgnacyjny. Jego wysokość pozostaje na niezmienionym poziomie od dziewięciu lat i wynosi 153 zł.

W tej sprawie Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej złożył w marcu ubiegłego roku projekt ustawy, który przewidywał zrównanie kwoty zasiłku pielęgnacyjnego z kwotą zasiłku wypłacanego przez ZUS oraz wprowadzał, analogiczny do ZUS-owskiego, mechanizm waloryzacji. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny rekomendowała odrzucenie tego projektu. Prace nad nim się jednak nie zakończyły i cały czas czekamy na sprawozdanie.

Chciałbym usłyszeć od pana ministra, jakie jest stanowisko rządu w sprawie zasiłku pielęgnacyjnego wypłacanego przez ośrodki pomocy społecznej? Czy, zgodnie z deklaracją pana ministra w sprawie podnoszenia innych dodatków i świadczeń rodzinnych, rząd przewiduje również podniesienie kwoty zasiłku pielęgnacyjnego?

Druga sprawa – **p**an minister przedstawił Wysokiej Komisji wyliczenia dotyczące projektu ustawy datowanego na dzień 25 marca 2014 r. Chciałbym zapytać o koszty wprowadzenia innego rozwiązania, tzn. takiego, które docelowe stawki zasiłków wprowadza z dniem 1 maja 2014 r. Ile by nas to kosztowało, jeśli już od maja bieżącego roku świadczenie pielęgnacyjne miałoby przysługiwać uprawnionym w wysokości 1300 zł miesięcznie? Proszę powiedzieć, jaki byłby koszt wprowadzenia takiego rozwiązania dla budżetu państwa w roku 2014, naturalnie po uwzględnieniu środków, które są już w budżecie przewidziane na ten cel?

I jeszcze jedna rzecz. Rozumiem, że jesteśmy obecnie w trakcie roku budżetowego, co nieco ogranicza jednak pole manewru. Ponieważ rozpoczynają się właśnie prace nad budżetem na rok 2015 to uważam, że rząd mógłby wprowadzić rozwiązanie docelowe od 1 stycznia 2015 r., a nie jak planuje – od 1 stycznia 2016 r. Nie wiem, co stoi na przeszkodzie przyspieszeniu tego terminu?

Chciałbym usłyszeć od pana ministra, jakie byłyby koszty z tytułu przyjęcia zaproponowanego rozwiązania? Zwracam przy okazji uwagę, że nie byłyby to żadne dodatkowe koszty, ponieważ planując budżet na rok 2015, można przewidzieć już na etapie planowania określone przesunięcia i zmiany w wydatkach z kasy państwa.

Jako klub SLD publicznie sygnalizowaliśmy możliwość skorzystania ze środków Funduszu Pracy. W tym funduszu jest zgromadzone ponad 7 mld zł. Dodatkowo mamy ponad 3 mld zł na rachunkach Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Przypominam, że wcześniej wspomniane środki (decyzją obu rządzących koalicji – **„**pisowskiej" i „platformianej") były wykorzystywane m.in. na następujące cele: pokrycie kosztów związanych ze stażami pielęgniarek i położnych oraz lekarz a także na wypłatę zasiłków i świadczeń przedemerytalnych.

Odnośnie wymienionych celów można mieć wątpliwości, czy rzeczywiście są one bezpośrednio związane z Funduszem Pracy.

Pozostawiając tę kwestię na boku, nie ulega wątpliwości, że w Funduszu Pracy znajduje się odłożona konkretne kwota. Jeśli pan minister zechciałby w normalnej procedurze, wspomagany przez swojego kolegę z rządu, ministra finansów, zwrócić się z wnioskiem o zwiększenie wydatków z Funduszu Pracy, to przypuszczam, że otrzymałby pozytywną odpowiedź ze strony sejmowej Komisji Finansów Publicznych. Może faktycznie trzeba sięgnąć do tamtego źródła, jeżeli okaże się, że brakuje środków na wprowadzenie planowanego rozwiązania od 1 maja 2014 r. a z pewnością tak byłoby w przypadku zmian wprowadzanych od 1 stycznia 2015 r., czyli w normalnym trybie planowania ustawy budżetowej.

Ostatnie moje pytanie dotyczy świadczenia pielęgnacyjnego wypłacanego opiekunom niepełnosprawnych dorosłych.

Chcę przypomnieć, że kiedy na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej pani minister Seredyn przedstawiała informację, domagaliśmy się naliczenia odsetek od należnych świadczeń. Przed chwilą pan minister poinformował, że zostało to przez rząd uwzględnione. Uważam, że bardzo dobrze się stało, ponieważ został zrealizowany bardzo istotny postulat.

Chciałbym jednak zapytać, czy wszystkie osoby, które zostały pozbawione świadczenia od lipca 2013 r., będą miały prawo wystąpienia z wnioskiem o przywrócenie tego świadczenia, także te, które nie tylko zrezygnowały z zatrudnienia, ale znajdowały się w rejestrach urzędów pracy, w tzw. dyspozycji do podjęcia pracy? Zgodnie z kryteriami przyjętymi w nowej ustawie, pozbawia ich to możliwości pobierania świadczenia, mimo wypełnienia kryterium dochodowego.

Prosiłbym o odpowiedź, czy te osoby utrzymają prawo do świadczenia zarówno za okres związany z wypłatą wstecz, jak i do świadczenia wypłacanego w ramach bieżących wypłat?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan przewodniczący Janusz Śniadek, bardzo proszę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, ubolewam, że przedstawiciele rządzącej koalicji nie potrafią zabrać głosu w żadnej sprawie bez odnoszenia się do rzeczy i zdarzeń mających miejsce przed siedmioma laty, kiedy rządziła wątła i krucha koalicja utworzona przez Prawo i Sprawiedliwość.

Moim zdaniem, jest bezsprzecznym faktem że w dniu dzisiejszym dialog społeczny w Polsce jest martwy. Martwy, oczywiście, w sensie instytucjonalnym i ustawowym. Obecny protest rodziców niepełnosprawnych dzieci, bardzo bulwersujący i poruszający, jest skutkiem takiej sytuacji. Możemy się spodziewać, że w sytuacji, kiedy nie ma dialogu, różni ludzie i różne grupy społeczne będą uciekać się do spektakularnych form protestu. Takie zachowanie jest całkowicie naturalne.

Skutkiem braku dialogu jest również kompletny brak zaufania. Nie chcę Wysokiej Komisji zajmować czasu wyliczaniem, ile razy pan premier Donald Tusk składał publicznie deklaracje, których później nie dotrzymał. W najmniejszym stopniu nie dziwi mnie więc całkowity brak zaufania ze strony protestujących rodziców wobec takich lub innych deklaracji, które teraz padają.

Jeżeli chodzi o merytoryczne uwagi do przedłożonego projektu to proszę zobaczyć, że proponuje się przyjęcie pewnej procedury podnoszenia wysokości świadczenia, którego otrzymanie jest uwarunkowane rezygnacją z wykonywania pracy zawodowej. Wydaje mi się, że będzie to kolejny problem, który będzie zmuszony rozstrzygnąć Trybunał Konstytucyjny: czy jest zgodne z Konstytucją wypłacanie świadczenia poniżej płacy minimalnej, jeśli jego wypłacanie jest uwarunkowane rezygnacją z pracy zawodowej? W moim przekonaniu, nie wolno konstruować prawa w taki sposób.

Pomijam w tym momencie dodatkowe kwestie etyczne i moralne, ograniczam się tylko do aspektów prawnych.

Moim zdaniem, jednym z elementów pogłębiających brak zaufania jest także spór, który toczył się na forum komisji polityki społecznej w dniu dzisiejszym, na początku obrad. Przyznam, że mam odczucie, iż jestem nieco manipulowany. Używając określenia zapożyczonego z języka brydżowego, mam wrażenie, że jestem w impasie. Mam wrażenie, że usiłuje się sprowokować sytuację, w której podpiszę się pod projektem ustawy, z którym głęboko merytorycznie się nie zgadzam a nie zgadzam się, ponieważ jest on wadliwy konstytucyjnie. Nie wolno przyznawać świadczenia poniżej płacy minimalnej uwarunkowanego wcześniejszą rezygnacją z pracy zawodowej. Próbuje się mnie wyimpasować i sprowokować do podpisu, ustawiając po drugiej stronie barykady Jeśli nie podpiszesz, to znaczy, że jesteś przeciwko protestującym rodzicom niepełnosprawnych dzieci. Tak nie jest.

Całym sercem jestem za protestującymi. Uważam, że ich racje są całkowicie oczywiste a rząd powinien intensywnie pracować, nad tym, aby wygenerować potrzebne środki. W sumie są one przecież nieduże w porównaniu innymi wydatkami. Obowiązkiem rządu jest sfinansowanie przedsięwzięcia mogącego pomóc rodzicom niepełnosprawnych dzieci.

Apeluję więc do rządu, aby zaproponował takie rozwiązania i gwarancje, które pozwolą protestującym w Sejmie zakończyć ten protest jak najszybciej. Sytuacja, z jaką się zetknęliśmy, jest bulwersująca i dramatyczna i stąd taki a nie inny apel pod adresem rządu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję przewodniczącemu Śniadkowi.

Głos zabierze pan poseł Artur Górczyński, krótko – jak obiecał a kolejnym mówcą będzie pan poseł Leszek Dobrzyński.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Górczyński (TR):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, bardzo mnie cieszy troska rządu o to, że by opozycja mogła podpisać się pod waszym projektem ustawy. Cieszy mnie wasza troska o to, żeby ustawa była projektem wspólnym, ponieważ przynosi rozwiązania oczekiwane przez opiekunów niepełnosprawnych dzieci. Z drugiej jednak strony, w oparciu o moje dotychczasowe sejmowe doświadczenia, mogę powiedzieć, że jestem niezmiernie zaskoczony tą sytuacją. Skoro bowiem ten projekt jest tak dobry, tak bardzo wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rodziców niepełnosprawnych dzieci i tak bardzo im pomaga, to dlaczego zupełnie nagle chcecie się dzielić takim sukcesem z opozycją?

Panie ministrze, w mojej poprzedniej wypowiedzi mówiłem na temat poprawki i, ewentualnej, autopoprawki. Teraz zaś chcę powiedzieć, że bez najmniejszych wątpliwość opowiadamy się za wprowadzeniem tego projektu, jednak ja pod tym projektem się nie podpiszę. Już wyjaśniam, dlaczego.

W procedowaniu danej ustawy, w jej pierwszym czytaniu, poprawki może wnosić każdy poseł. W drugim czytaniu poprawki może składać klub parlamentarny. W obydwu przypadkach z projektem ustawy nic się nie dzieje. Jest ona dalej procedowana, szybko zwołuje się posiedzenie Komisji i przeprowadza głosowanie. Jeżeli jednak podpiszę projekt ustawy, a następnie będę chciał wnieść poprawkę, to będzie musiała być ona autopoprawką a zatem projekt zostanie cofnięty do punktu wyjścia. Musi być jakby jeszcze raz złożony…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Przepraszam panie pośle, że panu przerywam, ale wydaje mi się, że prowadzi pan dywagacje regulaminowe, które są jednak obok tematyki dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Poseł Artur Górczyński (TR):

Chcę tylko poinformować wszystkich zainteresowanych, jakie obowiązują procedury, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Powiem panu tylko jedną rzecz, panie pośle.

To wszystko to są naprawdę proste rzeczy. Warto byłoby jednak przeczytać regulamin. To jest zaledwie jedna strona.

Jeśli pan ją przeczyta, wówczas nie będzie w przyszłości gubił się w zawiłościach regulaminowych w taki sposób, jak nam to dziś zaprezentował. Niepotrzebnie pana uwagi trafiają do protokołu, ponieważ świadczą one jedynie o tym, że nie przeczytał pan regulaminu Sejmu z wystarczającą starannością.

Poseł Artur Górczyński (TR):

Niestety, panie przewodniczący, ale procedury są takie, jak je opisałem. Można je w taki sposób również wykorzystywać, ale – przyjmuję pana uwagę – i przechodzę do meritum mojej wypowiedzi.

Zgadzam się ze słowami przewodniczącego Szweda, który stwierdził, że system, jaki mamy, totalnie rozjechał nam się przez ostatnie 25 lat. Nie jest moim zamiarem sprawdzanie, kto zawinił bardziej: Platforma Obywatelska czy PiS. Uważam, że wszystkie rządy w odrodzonej Polsce przyłożyły do tego rękę. Naszym zadaniem, w tym momencie, jest popracowanie nad systemem. Musimy poprawić system, jako taki, jako całość a nie

zajmować się tylko wybiórczo pewnymi aspektami jego dysfunkcjonalności. Zakresu naszej pracy, z całym szacunkiem, ale nie powinny wyznaczać takie lub inne grupy protestujące w Sejmie.

Rozumiem, że na ten moment budżetu państwa rozciągnąć się nie da. Zakładam teoretycznie, że propozycja pana premiera Tuska jest maksymalną szansą, najlepszym rozwiązaniem, jeśli chodzi o dokonanie zmiany wysokości wypłacanych świadczeń pielęgnacyjnych.

Chciałbym jednak dopytać pana ministra o następujące zagadnienie: jaki byłby koszt wprowadzenia wypłaty świadczenia w pełnej wysokości od 1 stycznia 2015 r.? Chciałbym się także dowiedzieć, o ile ten koszt byłby wyższy niż założenia przyjęte w projekcie, tzn. od zaproponowanej kwoty 1200 zł netto? Wydaje mi się, że prace nad nowym budżetem, które zazwyczaj zaczynają się w połowie roku, mogłyby być prowadzone w takim kierunku, żeby świadczenie pielęgnacyjne osiągnęło docelową wysokość już od roku 2015. Nie trzeba chyba z tym czekać aż do 1 stycznia 2016 r.

I jeszcze jedna kwestia…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie pośle, przypominam, że obiecał pan krótką wypowiedź.

Poseł Artur Górczyński (TR):

Pamiętam o tym, panie przewodniczący, i zadaję w tej chwili ostatnie pytanie.

Kwestia opiekunów niepełnosprawnych dorosłych. Ci ludzie ciągle proszą, aby nie używać słowa „zasiłek", ale powrócić do określenia „świadczenie".

To pierwsza rzecz a druga to następujące pytanie: co dalej będzie z osobami, którym decyzja o wypłacie świadczenia wygasła, zgodnie z zapisami ustawy np. 1 lipca 2013 r., ale formalnie była ona wystawiona, dajmy na to, do listopada 2013? Czy zaległe zasiłki zostaną im zwrócone do listopada, czy za cały okres, tzn. do kwietnia tego roku, kiedy wejdzie w życie nowa ustawa?

To wszystko z mojej strony, dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią głos zabierze pan poseł Leszek Dobrzyński.

Proszę, panie pośle.

Poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Pan minister bardzo mnie wzruszył swoimi oświadczeniami na temat chęci koncyliacyjnego, wspólnego wprowadzenia projektu ustawy o świadczeniach pod obrady Sejmu.

Pamiętając o tym, ile projektów ustaw koalicyjnych lub rządowych zostało przez ten Sejm przyjętych w sposób błyskawiczny, bez koncyliacji, mam jedno techniczne pytanie: czy wprowadzanie projektów ministerialnych lub rządowych w wyniku koncyliacyjnego złożenia podpisów przez niemal każdego posła, który będzie miał na to ochotę, stanie się od tej pory stałą praktyką rządzącej koalicji? Czy też omawiany projekt jest tylko jednorazowym wybrykiem spowodowanym koniecznością, czyli mówiąc krótko, zamiarem odsunięcia od siebie pretensji protestujących rodziców niepełnosprawnych dzieci?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Anna Bańkowska.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Panie przewodniczący, zacznę od tego, że niejako siłą rzeczy muszę odnieść się do słów mojego poprzednika.

Proszę państwa, wszystko oczywiście można skrytykować, jednak apeluję, abyśmy nie przesadzali i niepotrzebnie nie szukali dziury w całym. Sytuację mamy taką, jaką mamy. Niektórym z nas może się nie podobać zaproponowana ścieżka dochodzenia do płacy minimalnej, ale – jeśli w ogóle chcemy wykonać w tym zakresie jakiekolwiek ruchy finansowe – to musimy wybrać najszybszą z możliwych procedur.

Z tego powodu miałam także pretensje do premiera Tuska, który publicznie głosił, że już dziś Komisja będzie pracować nad projektem ustawy. Wiedziałam bowiem, że nie ma mowy, żebyśmy dziś rozpoczęli prace nad projektem, gdyż obowiązuje nas konkretne, określona procedura.

Szanowni państwo, uważam, że pan minister przez grzeczność stwierdził, że projekt ustawy będzie wyłożony do podpisu dla każdego. Nie sądzę, aby chciał w jakikolwiek sposób naciągać posłów opozycji i skłaniać ich do złożenia podpisu pod projektem. Czas na działanie mamy jednak ograniczony i wszystkim zależy, żeby sprawę załatwić w przyszłym tygodniu, ale bez przesady, proszę państwa.

Poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Dziękuję, pani poseł, że odpowiedziała mi pani na pytanie, zamiast pana ministra.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

…akurat tak wyszło, panie pośle.

Wysoka Komisjo, chcę zwrócić uwagę na jedną zaledwie sprawę. Pan poseł Tomaszewski zaproponował szereg źródeł finansowania i sposobów dojścia do wyższych kwot wypłacanych świadczeń pielęgnacyjnych. Chcę w tym momencie powiedzieć, że konkretne propozycje w tym zakresie będziemy składać, jako Sojusz Lewicy Demokratycznej, podczas omawiania projektu. To pierwsza rzecz.

Po drugie, chciałabym dopytać pana ministra o kwestię dotyczącą specjalnego zasiłku opiekuńczego, tak się to w tej chwili nazywa w ustawie. Panie ministrze, rozumiem, że kryterium dochodowe zostało zniesione, tak? Ponieważ ostatecznie tego nie wiem, pytam: co z kryterium dochodowym uprawniającym do pobierania świadczeń? Co z obowiązkiem zrezygnowania z pracy zarobkowej i zastąpieniem tego treścią „nie podejmują zatrudnienia”? Te dwie sprawy są przecież diametralnie różne. I wreszcie: co z wysokością specjalnego zasiłku opiekuńczego?

Panie ministrze, proszę wytłumaczyć, jak to się wszystko będzie miało do siebie, jeżeli pozostawiacie kryterium uprawniające do świadczenia? Jak to będzie się miało do świadczeń pielęgnacyjnych, jeżeli pozostawiacie państwo na niezmienionym poziomie wysokość specjalnego zasiłku opiekuńczego? Co będzie z tą, bardzo dużą przecież, różnicą pomiędzy świadczeniem pielęgnacyjnym a specjalnym zasiłkiem opiekuńczym? Mam nadzieję, że nie zostawicie obowiązku zrezygnowania z pracy, lecz zastąpicie go terminem „niepodejmowania zatrudnienia”. I tak się przecież nie pracuje, ale jednocześnie wcale nie trzeba było pracować w okresie przed uzyskaniem prawa do tegoż specjalnego zasiłku.

Jest jeszcze kwestia spraw spadkowych. Kiedyś, w trakcie obrad Sejmu, tę kwestię już poruszaliśmy. Rząd zapowiada spłatę specjalnych zasiłków opiekuńczych zaległych od 1 lipca 2013 r. W międzyczasie podopieczny mógł umrzeć, ale – zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego – za czas od 1 lipca do dnia zgonu danej osobie świadczenie się należało. A skoro tak, to proszę powiedzieć Wysokiej Komisji, co ze sprawami spadkowymi? Mam nadzieję, że wszyscy pamiętamy, jak zostały rozwiązane sprawy spadkowe powstałe w związku z wypłatą zawieszonych emerytur. Chciałabym, aby pan minister wyjaśnił nam te kwestie.

Na koniec pewne stwierdzenie. Wydaje mi się, że wszyscy wiemy, iż jutro do Warszawy przyjeżdżają opiekunowie niepełnosprawnych osób dorosłych. Jest to całkowicie zrozumiały dalszy ciąg zdarzeń zapoczątkowanych protestem rodziców niepełnosprawnych dzieci. Opiekunowie dorosłych niepełnosprawnych zauważyli, że w ich sprawach nic się kompletnie nie dzieje, nawet w czasie, kiedy zajmowano się protestującymi rodzicami niepełnosprawnych dzieci. A skoro tak, doszli do wniosku, że muszą sami przyjechać do stolicy. Ich zachowanie jest logiczne i nie ma sensu dłużej o tym dyskutować.

Panie ministrze, jakie będzie pan miał w ręku argumenty, żeby tym ludziom jutro powiedzieć, iż duża rozbieżność w poziomie świadczeń ich i rodziców niepełnosprawnych dzieci jest w pełni uzasadniona? Czy mógłby pan nas, członków Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, przekonać tu i teraz, że takie różnicowanie wysokości świadczeń jest w pełni uzasadnione?

Przypominam, że obydwa świadczenia są wypłacane z tytułu sprawowania opieki nad osobami niezdolnymi do samodzielnej egzystencji.

To wszystko, panie przewodniczący, dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, pani poseł.

W tej chwili głos zabierze pan poseł Dariusz Joński, następnym – będzie pan poseł Michałkiewicz.

Poseł Dariusz Joński (SLD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, jak wiecie, na co dzień nie pracuję w komisji polityki społecznej, moją komisją jest Komisja Finansów Publicznych i właśnie w materii, którą zajmuje się ta Komisja, chciałbym się w tej chwili wypowiedzieć.

Nasza dzisiejsza debata nie służy znalezieniu odpowiedzi na pytanie, czy pomóc rodzicom niepełnosprawnych dzieci, dziś zastanawiamy się, w jakiej wysokości pomoc jest możliwa, ile realnie może wynieść kwota świadczenia pielęgnacyjnego.

Pan premier i pan minister pracy zgodnie twierdzą, że obecnie nie stać nas na to, aby przyjąć świadczenie na poziomie minimalnej płacy, począwszy od 1 maja 2014 r. Mam natomiast wrażenie, że cała opozycja twierdzi dokładnie coś odwrotnego, tzn. że jesteśmy w stanie świadczenie w takiej wysokości wypłacać jeszcze w tym roku. Jeśli jest tak, jak twierdzi opozycja, to nasuwa się pytanie, gdzie są potrzebne pieniądze?

Panie ministrze, powiem to otwarcie: pieniądze są i wie pan o tym doskonale. Wielokrotnie o tym mówiliśmy, jako SLD, a dziś pan poseł Tomaszewski także o tym wspomniał. Pieniądze leżą na rachunkach w Funduszu Pracy, fundusz ten został zamrożony. Nie wiem przez kogo, przez pana czy przez ministra finansów Rostowskiego. Faktem jest, że dla poprawienia wskaźników budżetowych taka decyzja została podjęta.

Sytuacja obecnie wygląda tak, że w tej chwili w Funduszu mamy zgromadzonych około 10 mld zł. Jeżeli zdecydowalibyśmy o wprowadzeniu świadczenia pielęgnacyjnego od 1 maja 2014 r. w wysokości płacy minimalnej, to koszt takiej decyzji wyniósłby około 600 mln zł. Jest to zaledwie 6% środków Funduszu, które zostały zamrożone decyzją Ministra Finansów.

Wydaje mi się, że nie byłoby specjalnym problemem przekazanie tych środków, tym bardziej, że Fundusz Pracy, zgodnie z konstytucyjnym zapisem, jest przeznaczony na walkę z bezrobociem.

A tak na marginesie mówiąc, w ogóle nie jestem w stanie zrozumieć, dlaczego rząd przekazuje środki z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych, skoro mamy pod ręką Fundusz Pracy i nie jest on pusty. Wprost przeciwnie, w jego gestii są dziś ogromne środki.

Panie ministrze, pytanie do pana albo do ministra finansów, jeśli pan na to pytanie nie odpowie: dlaczego zostały zamrożone środki Funduszu Pracy i dlaczego nie chcecie ich uruchomić nawet w takiej sytuacji, kiedy trzeba pomóc opiekunom niepełnosprawnych dzieci? Jesteśmy przecież w stanie to zrobić. Jeżeli będzie trzeba to przegłosujemy takie rozwiązanie, jak będzie trzeba, to takie głosowanie przeprowadzimy także na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Nie widzę w tym żadnego problemu.

Moim zdaniem, środki Funduszu Pracy trzeba uruchomić. Kiedy ma się to stać, jak nie teraz? Przypominam, że rozmawiamy o grupie około 100 tysięcy osób, które mogłyby dostać pracę a więc zostałby tym samym spełniony warunek uzawodowienia.

Dodatkowo, Fundusz Pracy jest funduszem celowym, zasobnym w środki finansowe.

Tak więc, podsumowując, proszę o wyjaśnienie, dlaczego odbiera się środki z funduszu przeznaczonego na budowę dróg a nie bierze się środków z Funduszu Pracy, który dysponuje znacznymi kapitałami? Takie działanie pozwoliłoby nam rozwiązać istniejący problem już z dniem 1 maja 2014 r., nie musielibyśmy czekać aż do roku 2016.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Michałkiewicz a później – pan poseł Rajmund Miller.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Michałkiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, pan minister wspomniał troszkę o problemie, który wymaga – mówiąc poważnie – rozwiązań systemowych. Proponowana ustawa nie wprowadza mechanizmu weryfikacji świadczeń. Doskonale wiemy, wielokrotnie na posiedzeniach tej Komisji dyskutowaliśmy o tym, że świadczenia z pomocy społecznej i świadczenia rodzinne nie są w tej wysokości, w jakiej być powinny.

Od 2003 r., kiedy wprowadzono ustawę o świadczeniach rodzinnych, przewidziany jest proces weryfikacji, który zakłada co trzy lata badanie poziomu wysokości wypłacanych świadczeń. Chodzi o sprawdzenie, czy są one wypłacane w odpowiedniej wysokości. Przeprowadzone badanie skutkowało w roku 2006 tym, że podniesiono dodatki do świadczeń oraz został wprowadzony przez Sejm jeden dodatek z tytułu urodzenia dziecka oraz drugi, tzw. becikowe, czyli zapomoga z tytułu urodzenia dziecka.

Pan minister, albo pana poprzedniczka, mieliście możliwość weryfikowania świadczeń w 2009 r., następnie w roku 2012 a kolejną taką możliwość będziecie mieć państwo w roku 2015.

Zobaczymy, jak to będzie wyglądać.

Rodzicom dzieci niepełnosprawnych rząd obiecuje wprowadzenie świadczenia w wysokości minimalnego wynagrodzenia, ale dopiero od 2016 r. Wtedy może rządzić już zupełnie inna koalicja to – po pierwsze, a – po drugie – proponowany dodatek nie będzie równy minimalnemu wynagrodzeniu, 1300 zł to wysokość minimalnego wynagrodzenia, ale liczonego dziś.

Stąd wynika moje pytanie: czy pan minister faktycznie zamierza powiązać świadczenie pielęgnacyjne z wysokością minimalnego wynagrodzenia? Jeżeli tak, to w jaki sposób zamierza to zrobić?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pan poseł Rajmund Miller, bardzo proszę.

Poseł Rajmund Miller (PO):

Szanowni państwo, na sali padło dziś wiele wypowiedzi bardzo populistycznych.

W populistyczny sposób wskazuje się także różne źródła finansowania kosztów wynikających z wypłaty wyższych świadczeń pielęgnacyjnych, m.in. wskazywano na program „Empatia". Być może się mylę (jeśli tak to proszę mnie poprawić, panie ministrze), ale – o ile mi wiadomo – program „Empatia" jest realizowany ze środków Unii Europejskiej a nie ze środków budżetowych. Oznacza to, że nie ma żadnej możliwości, aby wykorzystać te środki na inne cele niż realizacja programu „Empatia".

Osoby, które proponują takie rozwiązania, powinny najpierw zapoznać się ze szczegółami poszczególnych przedsięwzięć, żeby naprawdę wiedziały, o czym mówią.

Poza tym rodzice, którzy są dziś z nami, nie mają w większości niepełnosprawnych siedmioletnich dzieci, ich dzieci mają po osiemnaście lat a niektóre są jeszcze starsze. W związku z tym przypomnę, że obowiązuje w naszym kraju kontynuacja władzy i poczucie odpowiedzialności za państwo. Dziwne zatem, że poprzednie rządy nie dostrzegły niezgodności konstytucjonalnej a dziś niektórzy z państwa powołujecie się na zapisy konstytucyjne.

Bardzo proszę, aby starannie przeanalizować problem i postarać się znaleźć najlepsze rozwiązanie zamiast uprawiać na tej sali politykę.

Z informacji przekazywanych w mediach oraz z dzisiejszej dyskusji wynika, że osoby opiekujące się dziećmi niepełnosprawnymi żyją wyłącznie ze świadczenia pielęgnacyjnego. Nie wydaje mi się, aby to była prawda. Świadczenie pielęgnacyjne to tylko część świadczeń, których tym osobom udziela nasze państwo. Bardzo proszę przedstawicieli ministerstwa, aby przybliżyli członkom Komisji, co państwo naprawdę robi dla osób, które opiekują się niepełnosprawnymi. Inaczej będziemy tworzyli nierzeczywisty stan, w którym ludzie opiekujący się niepełnosprawnymi żyją przez cały miesiąc za środki w kwocie 400, 600 lub 800 zł a przecież jest to nieprawda.

Postarałem się samodzielnie przeanalizować tę kwestię i wyszło mi, szanowni państwo, że oprócz świadczenia pielęgnacyjnego istnieje wiele innych form pomocy. Oprócz

ośrodków pomocy, w których również można chorych rehabilitować, oprócz bezpłatnej służby zdrowia i refundowanych leków istnieją jeszcze inne możliwości wsparcia. Nawet licząc w kwotach netto, wyszło mi, że osoba opiekująca się niepełnosprawnym może korzystać łącznie ze wsparcia w kwocie od 1300 do 1500 zł i to już w tej chwili. Do tego należy jeszcze dołożyć ubezpieczenie zdrowotne i ubezpieczenie emerytalne.

Rodzicom niepełnosprawnych dzieci zwracam uwagę, że wcale nie jesteście państwo w najgorszej sytuacji. Do mnie, jako posła, zgłosiły się osoby sprawujące opiekę nad niepełnosprawnymi i utrzymujące się wyłącznie z emerytury. Jeśli są to emerytury wcześniejsze to ich wysokość jest znacznie poniżej tych środków, które dziś państwu proponujemy, np. taki człowiek dostaje 600 zł emerytury i nie należą mu się już świadczenia pielęgnacyjne. Ich sytuacja jest zdecydowanie gorsza niż państwa położenie.

W związku z tym, zwracam się do z prośbą do pana ministra – szanowny panie ministrze, bardzo proszę, aby przy nowelizacji ustawy stworzyć możliwość zrezygnowania z emerytury na rzecz pobierania świadczenia pielęgnacyjnego. Grupa emerytów jest dość duża, ale nie możemy ich pozostawić samych w sytuacji, w jakiej się znaleźli. Wykonują oni dokładnie taka samą pracę jak rodzice opiekujący się dziś niepełnosprawnymi dziećmi.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Kolejnym mówcą jest pan poseł Arkadiusz Mularczyk a po nim – pani poseł Zofia Popiołek.

Proszę, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Chcę przypomnieć Wysokiej Komisji, że protest w Sejmie został zorganizowany przez rodziców niepełnosprawnych dzieci. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że osób społecznie wykluczonych i żyjących na skraju ubóstwa jest w naszym kraju bardzo dużo.

Wydaje mi się, że nie muszę państwu o tym mówić, ponieważ jesteście na co dzień członkami Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Rodzice niepełnosprawnych dzieci, protestując w Sejmie, walczą o prawo do godnego życia. To dlatego pełni desperacji, za cenę odarcia się z godności własnej, zdecydowali się koczować na korytarzach Sejmu RP. Ich determinacja sprawiła, że osiągnęli pewien sukces. Rząd podjął bowiem decyzję o przesunięciu środków z funduszu drogowego i przekazanie ich na wypłatę wyższych świadczeń pielęgnacyjnych.

Sytuacja opisana powyżej pokazuje, że ostatnie lata naszych działań, także Solidarnej Polski, były w Sejmie nieskuteczne, niestety. Okazuje się, że wystarczył protest zrozpaczonych matek w Sejmie i znalazły się środki na pomoc niepełnosprawnym dzieciom.

Uczciwość nakazuje mi stwierdzić, że oprócz Solidarnej Polski działania na rzecz osób niepełnosprawnych podejmowały także inne formacje polityczne, ale nie przynosiło to dotychczas żadnych efektów. Skoro znalazły się jednak środki na podwyższenie świadczeń pielęgnacyjnych i okazało się, że można je przesunąć z funduszu drogowego, chciałbym zapytać pana ministra o następującą kwestię. Podczas krótkiej dyskusji toczonej w ostatnią sobotę, niedzielę i poniedziałek wskazywano różne źródła finansowania podwyżki świadczeń (Solidarna Polska wskazywała m.in. na Fundusz Pracy).

W tej chwili chciałbym w tym kontekście wskazać zysk Narodowego Banku Polskiego. W bieżącym roku został on wykazany za rok poprzedni w wysokości ponad 5 mld zł.

Moje pytanie do pana ministra brzmi: czy rzeczywiście, aby podnieść kwotę świadczenia pielęgnacyjnego do najniższej krajowej, potrzeba około 400 mln zł? Czy faktycznie nie było można uszczknąć nic z pieniędzy leżących na kontach Funduszu Pracy? Czy nie mógł pan zapytać ministra finansów, pana Szczurka, który – na marginesie mówiąc – dziwnym trafem jest zupełnie nieobecny w toczącej się dziś dyskusji, czy nie można potrzebnych środków znaleźć w zysku NBP?

Podczas spotkania z premierem Tuskiem wskazałem także na fakt, że osiągnęliśmy wyższe dochody z tytułu podatku VAT i akcyzy – prawie 2 mld zł. Jest to więc kolejne,

potencjalne źródło, w którym można znaleźć potrzebne pieniądze na sfinansowanie podwyżki świadczeń pielęgnacyjnych.

Panie ministrze, jakie działania pan podjął, żeby sprawdzić, czy środki z wymienionych źródeł mogą zostać przeznaczone na podwyższenie wysokości świadczeń pielęgnacyjnych? Czy pan w ogóle to sprawdzał, czy może zaniechał takich czynności? Jeśli chodzi o Fundusz Pracy to leży on w pana gestii, ale jeśli mówimy o inny źródłach finansowana, to znajdują się one poza panem, w gestii pana premiera.

Bardzo proszę pana ministra o odniesienie się do poruszonych przeze mnie zagadnień.

Jednocześnie zwracam uwagę Wysokiej Komisji, że na chwilę obecną *de facto* cały czas nie mamy projektu ustawy. On niby jest, ale czeka ciągle na podpisy wymaganej liczby posłów. Chcę powiedzieć, że my, jako Solidarna Polska, zgłosimy w drugim czytaniu poprawkę do tego projektu. Będzie ona zmierzała w tym kierunku, aby kwota zasiłku pielęgnacyjnego już w tym roku została zrównana z poziomem najniższego wynagrodzenia wypłacanego w naszym kraju.

Przepraszam, naturalnie nie chodziło mi o zasiłek, tylko o świadczenie pielęgnacyjne, przejęzyczyłem się.

Mam oczywiście świadomość, że wychodzę nieco przed orkiestrę. Pamiętam, że taką poprawkę można złożyć w drugim czytaniu, ale dziś informuję pana o tym fakcie grzecznościowo, panie przewodniczący. Czynię to po to, aby treść naszej poprawki znalazła się już w pana świadomości, panie przewodniczący, i żeby minister pracy w ciągu kilku dni, jakie dzielą nas od drugiego czytania, spróbował poszukać i sprawdzić, czy naprawdę nigdzie nie można znaleźć 400 mln zł potrzebnych na podwyżkę świadczeń pielęgnacyjnych do kwoty najniższej płacy krajowej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, panie pośle.

Proszę pana, wydaje mi się, że powinien pan znać regulamin Sejmu – to raz, a dwa, że powinien się pan go trzymać. Oprócz tego, powinien pan trzymać się również uzgodnień dotyczących umawiania terminu posiedzenia komisji polityki społecznej, które było poświęcone rozpatrzeniu pana wniosku. Tymczasem, w czasie kiedy Komisja rozpatrywała pana wniosek, pan był nieobecny na posiedzeniu. Zamiast tego wybrał pan bowiem obecność przed kamerami telewizyjnymi.

Bardzo proszę, pani poseł Zofia Popiołek.

Poseł Zofia Popiołek (TR):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, w dalszym ciągu brakuje mi dyskusji na temat systemu polityki społecznej obowiązującego w naszym kraju. Moim zdaniem, polityki społecznej w Polsce najzwyczajniej nie ma. Mamy natomiast do czynienia z bezustannymi przepychankami.

To, co teraz mamy w Polsce, ten niby system, nazwałabym „zasiłkodajnią". Zwycięża ten, kto pierwszy i kto silniejszy. To oni wyrywają z budżetu największe kawałki. Oprócz programu „Empatia" brakuje mi w tym wszystkim programów „Logika" i „Zdrowy rozsądek".

Nie uwierzę w to, że po iluś latach ministerstwo pracy doszło nagle do wniosku, że występują nadużycia związane z zasiłkiem pielęgnacyjnym wypłacanym przy okazji opieki nad niepełnosprawnymi dorosłymi. I co zrobiono? Po prostu zabrano wszystkim.

Śmiem przypuszczać, że analogiczna sytuacja występuje ze świadczeniami pielęgnacyjnymi wypłacanymi w związku z opieką nad niepełnosprawnymi dziećmi. Nikt mnie nie przekona, że np. jakaś alergia jest tożsama ze stwardnieniem rozsianym lub porażeniem mózgowym i wymaga ponoszenia analogicznych kosztów oraz podobnie absorbuje w sensie koniecznej opieki.

Uważam, że stanowisko rodziców niepełnosprawnych dzieci oraz niektórych polityków, (że nie należy brać pod uwagę kryteriów przy wypłacie świadczeń pielęgnacyjnych) w sumie godzi w środowisko osób, które rzeczywiście potrzebują tych zasiłków. Jestem zdania, że dawanie wszystkim po równo, bez uwzględnienia indywidualnych potrzeb, jest

w gruncie rzeczy bardzo niesprawiedliwe. Każdy dostaje po małym kawałku, natomiast ci, którzy naprawdę potrzebują pomocy, nie otrzymują jej w wystarczającej wysokości.

Zastanawialiśmy się, co to znaczy: godne życie? Moim zdaniem, jest to nic więcej jak slogan. Podobnie zresztą jak określenie: godne leczenie. Te słowa usłyszałam niedawno w telewizji.

Szanowni państwo, leczenie ma być przede wszystkim skuteczne a nie – godne. Przymiotnik „godny" jest w przestrzeni publicznej nadużywany.

Podkreślam jeszcze raz:brakuje nam działań systemowych.

Spotkałam się kiedyś z przypadkiem chłopca niepełnosprawnego, który miał zapewnione wszystko w ramach opieki: samochód, rehabilitację itd. To wszystko było do jego dyspozycji, ale dopiero od bramy budynku, w którym mieszkał. Sam budynek i mieszkanie było zaś tak koszmarnie położone, że matka i babcia każdorazowo musiały wnosić wysoko po schodach wózek inwalidzki ważący prawie 100 kg. Robiły to kobiety, ponieważ panowie w jakiś tajemniczy sposób z tej rodziny zniknęli, co jest zresztą dość typową sytuacją, kiedy pojawia się niepełnosprawne dziecko.

Wysoka Komisjo, bez wprowadzenia kompleksowego systemu, ale jednocześnie pozwalającego na zindywidualizowane podejście, zbyt daleko nie zajdziemy. To, co robimy teraz, to tylko doraźne przesunięcia środków budżetowych. Wydaje mi się, że warto uwzględniać w naszych działaniach zasadę, iż sensowna polityka społeczna wymaga indywidualnego podejścia do każdego przypadku. Jest to znacznie trudniejsze niż przesunięcie środków budżetowych, które można załatwić niemal na jednym posiedzeniu Komisji. Indywidualne podejście wymaga przede wszystkim czasu i empatii. Każdy jednostkowy przypadek musi być osobno rozpatrywany.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Teraz pani poseł Beata Mazurek a po niej – pan poseł Piotr Walkowski.

Proszę, pani poseł.

Poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Na początek jedna uwaga, panie ministrze. Jeśli chodzi o program „Empatia", o którym pan wspomniał, pierwsza umowa została podpisana w roku 2008 a druga – w roku 2009. O ile dobrze pamiętam, wtedy nie rządziło już Prawo i Sprawiedliwość.

To tak na marginesie i tytułem wyjaśnienia.

Przechodząc do dzisiejszego tematu, chciałabym zapytać o kilka kwestii.

Po pierwsze, czy jest pan w stanie powiedzieć, jaka realna kwota jest przeznaczona na wsparcie tylko dla dzieci niepełnosprawnych? Wspominam o tym w następstwie informacji medialnych, które strona rządowa przekazuje opinii publicznej. Do społeczeństwa płynie przekaz, że jest szerokie wsparcie, m.in. z PFRON. Jako pracownik zajmujący się osobami niepełnosprawnymi i rozdysponowujący pieniądze z PFRON, mam świadomość, że tych pieniędzy jest za mało, aby zabezpieczyć wszystkie potrzeby.

To dość oczywista konstatacja, ale chciałabym usłyszeć od pana ministra potwierdzenie tego, co rząd publicznie głosi. Czy rzeczywiście jest tak, że wszystkie dzieci niepełnosprawne i rodzice wszystkich dzieci, którzy zwracają się o pomoc i wsparcie z PFRON, mają to wsparcie zapewnione?

Jeśli tak, będę niezmiernie usatysfakcjonowana, ale mam wrażenie, że to wcale nie jest tak, jak państwo przedstawiacie w mediach.

Druga kwestia – **c**hciałabym się zapytać o zarządzenie ministra z grudnia 2012 r. Na jego mocy został powołany zespół do rozwiązań systemowych na rzecz osób niepełnosprawnych. Interesują mnie efekty prac tego zespołu. Osobiście uważam, że systemowego wsparcia dla osób niepełnosprawnych – nie tylko dla dzieci, ale także dla dorosłych – po prostu nie ma. Tym bardziej więc, skoro zostało wydane zarządzenia ministra i powołano specjalny zespół, chciałabym się dowiedzieć, jakie są efekty jego działalności? Rozumiem, że na posiedzeniu Komisji odpowiedź będzie dość ogólna a zatem oczekuję również precyzyjnych i szczegółowych wyjaśnień na piśmie. Proszę o podanie: kto wcho-

dzi w skład zespołu, jakie są efekty jego pracy, jakie propozycje działań były zgłaszane przez zespół itd.

Kolejna rzecz, o którą chcę zapytać, dotyczy tego, na jakie wsparcie mogą liczyć rodzice niepełnosprawnych dzieci, które uczęszczają do szkoły a w tym czasie ich rodzice pracują? Po szkole ktoś tymi dziećmi musi się przecież zajmować. Poza tym, jest jeszcze kwestia wizyt u lekarza, rehabilitacji i szereg innych obowiązków związanych z opieką nad niepełnosprawnymi dziećmi.

Jeszcze jedna sprawa (była już o niej dziś mowa), chodzi mi o kwestię dotyczącą rolników. Nie jest tajemnicą, że rolnikom – rodzicom dzieci niepełnosprawnych – nie przysługuje żadne świadczenie pielęgnacyjne. Ja bym chciała wiedzieć, czy rząd już uwzględnił potrzeby tych osób? Kiedy i co im zaproponuje? Tym bardziej, że pojawiają się opinie ministerstwa pracy, które mówią, że wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w tym zakresie niekoniecznie musi być respektowany przez gminy.

To wszystko, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Walkowski a następnie – pani poseł Małgorzata Adamczak.

Poseł Piotr Walkowski (PSL):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Ja myślę, że tak…po przedstawionej informacji … uzupełnienie wiadomości przekazanych nam przez resort przed miesiącem, gdy zajmowaliśmy się sprawami dotyczącymi właśnie pomocy…

Słyszę tu takie głosy, że nie wola rządu, nie wola parlamentarzystów, tylko wola bezpośrednio zainteresowanych staje się wykładnią i daje kierunek postępowania…

Myślę, że w tym momencie jakbyśmy poszli to spokojnie moglibyśmy powiedzieć, no, że skoro decydujemy się na rozwiązania „promajdanowskie”, no, to w tym momencie, zaczynamy zmierzać w tym kierunku, że kolejne żądania będą wysuwane przez poszczególne środowiska…

Żebyśmy się nie zakręcili w tym wszystkim…i okazało się, iż władza wyjdzie na ulice i wtenczas znajdzie się kilku obywateli jakiegoś państwa mocarstwowego, którzy upomną się o nieprzestrzeganie ich dóbr obywatelskich, no i może się karuzela rozpocząć…

Szanowni państwo, do końca nie wiem, dlaczego (może z powodu, iż mam nieco inną dietę) ale dokładnie pamiętam, że w 2008 r., w związku z upadkiem amerykańskich banków został zapoczątkowany kryzys, który przetoczył się następnie przez cały świat. W roku 2009 rząd podjął jednak działania na rzecz wzrostu zasiłków pielęgnacyjnych. Późniejsze konsekwencje kryzysu w postaci osłabienia wzrostu gospodarczego sprawiły, że z pewnych planów trzeba było zrezygnować.

Propozycje zawarte w projekcie przedłożonym dziś przez pana ministra Kosiniaka-Kamysza są wyraźnie powiązane prognozowaną sytuacją budżetu na kolejne lata. Pan minister zwraca się do nas, żebyśmy przyjęli ten projekt i żeby dalej był procedowany jako projekt poselski poza tym, co jest w tym momencie istotne…. Ponieważ spodziewamy się wzrostu gospodarczego a – co za tym idzie – poprawy sytuacji budżetowej, uważam, że propozycja rządowa jest bardzo rozsądna. Założenie, że środki budżetowe, których będzie przybywać, zostaną skierowane na pokrycie finansowania świadczeń pielęgnacyjnych dla osób niepełnosprawnych, jest założeniem prawidłowym i logicznym.

Chcę jeszcze dodać, że samorządy, zwłaszcza gminne i powiatowe, bardzo się ucieszyły, kiedy podjęto decyzję o przesunięciu środków przeznaczonych na przebudowę dróg lokalnych na sfinansowanie podwyżki świadczeń pielęgnacyjnych. Wczoraj okazało się, że środków na drogi będzie mniej o około 200 mln zł. Skutek jest teraz taki, że poprawiając sytuację rodziców dzieci niepełnosprawnych, zmniejszamy jednocześnie bezpieczeństwo na drogach lokalnych. Taki cel przyświecał przecież rządowi, gdy przedkładał nam wcześniejszą propozycję przesunięcia środków budżetowych. Pamiętam, że bezpieczeństwo na lokalnych drogach miało być wówczas priorytetem.

Panie przewodniczący, chciałbym zaproponować w związku z różnymi pytaniami, które w dyskusji już padły i niewątpliwie jeszcze padną, żebyśmy uważali i nie doprowadzili do sytuacji, kiedy mieszając herbatę nie będziemy dodawać cukru a, mimo wszystko,

będziemy oczekiwać, że herbata będzie słodsza. Otóż, nie będzie. Od samego mieszania się nie osłodzi a zatem wysłuchajmy stanowiska strony rządowej w sprawie kwestii poruszonych przez koleżanki i kolegów posłów, a następnie podejmijmy decyzję.

Z dotychczasowych wypowiedzi wynika, że każdy chce pomóc, są różne drogi dojścia do celu, ale chyba wszyscy zgodzimy się z tym, że im pomoc zostanie przekazana wcześniej, a więc już od 1 maja 2014 r., tym bardziej będzie ona skuteczna.

Możemy także nie podejmować decyzji, co oznaczałoby jednak wydłużenie okresu do momentu uruchomienia pomocy. Nie wydaje mi się, żeby taka była intencja Rady Ministrów, posłów oraz osób bezpośrednio zainteresowanych, które w ostatnich dniach zwróciły się do przedstawicieli rządu z prośbą o rozwiązanie ich problemów.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo.

W tej chwili głos zabierze pani poseł Małgorzata Adamczak, następnym mówcą będzie pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz.

Poseł Małgorzata Adamczak (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, a w zasadzie powinnam chyba zacząć od zwrotu: drodzy koledzy posłowie. Dlaczego? Ponieważ uważam, że w takich sprawach, jakimi się dziś zajmujemy, powinniśmy zawsze iść razem, wspólnie.

Mimo to muszę jednak, przynajmniej w jakimś stopniu wystąpić jako polityk, ponieważ czuję się zobowiązana do skrytykowania pana posła Mularczyka. Ta krytyka wiąże się z następującą kwestią. Nie wiem, jak pan poseł mógł dopuścić do sytuacji, w której doszło do tego, że matki radzące sobie z opieką nad niepełnosprawnymi dziećmi, funkcjonujące w miarę normalnie w społeczeństwie, zostały napuszczone przeciwko matkom, którym trudniej radzić sobie w codziennym życiu z opieką nad niepełnosprawnym dzieckiem.

Była taka sytuacja całkiem niedawno, panie pośle. Chodzi o pewną konferencję, nie wiem, czy pan ją sobie przypomina. Wyciągałam niemal wówczas za rękaw z sali któregoś z kolegów od Palikota, który dodatkowo dolewał oliwy do ognia. Naprawdę nie wiem, dlaczego i po co można w ogóle dopuścić do takich zajść?

Pozwalam sobie wypowiedzieć się na ten temat, ponieważ sama jestem matką niepełnosprawnej dziewczyny. Dziś ona ma już 22 lata. Mówiłam już o tym, bodaj w programie telewizyjnym „Uwaga”, nigdy nie przypuszczałam wcześniej, że będę o tym mówiła także dzisiaj. Moja córka ma 22 lata a więc urodziła się w 1992 r.

Pamiętacie, szanowni państwo, jakie to były czasy? Nic nie było, wszystkiego brakowało. Czy ktoś się interesował faktem, że mam niepełnosprawne dziecko? Absolutnie nikt. Byłam wtedy bardzo młodą osobą. Miałam zaledwie 20 lat. Razem z córką musiałyśmy we dwie radzić sobie z otaczającą nas rzeczywistością. Musiałyśmy znaleźć cel dla naszego życia.

Szanowni państwo, to nie jest żadna kara boża, jak śmią twierdzić niektórzy. Niepełnosprawność nie jest karą, bo niby za co? Panie Mularczyk, być może jest pan w gruncie rzeczy dobrym człowiekiem i być może mylę się w ocenie pana osoby, ale – moim zdaniem – to, co pan robi teraz, jest absolutnie karygodne.

Chcę to bardzo wyraźnie podkreślić: pana zachowanie jest karygodne.

Wracając do meritum dzisiejszego posiedzenia – parlamentarzystką jestem już siedem lat, w tym okresie, w związku z kwestią opieki nad osobami niepełnosprawnymi ucieszyła mnie tylko jedna rzecz a mianowicie – zniesienie progu dochodowego.

A teraz wracając do mojego dziecka – kiedy moja niepełnosprawna córka miała 10 lat, doszłam do wniosku, że muszę coś zrobić, że powinnam pomagać innym. Chciałam spotkać się z rodzicami innych niepełnosprawnych dzieci, ale nie miałam pojęcia, gdzie ich znaleźć. Zainicjowałam w związku z tym powstanie stowarzyszenia. Ono istnieje do dziś i ma się całkiem dobrze, w tym roku minie jedenaście lat jego funkcjonowania. W ramach tego stowarzyszenia wspieramy się wzajemnie. Za darmo rodzice mogą rehabilitować u nas swoje dzieci.

Bardzo przepraszam, może niektórych razić moje emocjonalne podejście do zagadnienia, ale chcę powiedzieć, że ja jestem z tymi matkami, które dziś protestują w Sejmie.

To nie jest tak, że ja się kiedyś od nich odwrócę. Jest naprawdę trudno i trzeba się wzajemnie wspierać, ale przede wszystkim trzeba się zastanowić, jak to robić? Najważniejsze są dzieci. To one wymagają wsparcia i pomocy od samego początku. Liczę na to, że akurat w tym zakresie możemy wiele zmienić i poprawić. Tu nie chodzi o dorosłych. Dorośli, tak przy okazji, dają fatalny przykład, ujadamy jedni na drugich. Przynosimy wstyd i nic więcej. Kiedy to się wreszcie skończy? Ile razy można o tym mówić?

Wszyscy tylko mówimy i mówimy a ja się dziś wstydzę, że jestem politykiem, kiedy widzę i słyszę takie rzeczy, jakie dzieją się dziś na tej sali i przy okazji protestu rodziców niepełnosprawnych dzieci. Matki tych dzieci mają oczywiście prawo domagać się poprawy swojego losu. Zwróćmy jednak uwagę, kiedy wprowadzono zmiany? Nastąpiło to dopiero w okresie rządów Platformy Obywatelskiej.

Nigdy nie zapomnę, kiedy dzwoniła do mnie koleżanka i mówiła słuchaj, próg dochodowy wynosi 500 zł a to oznacza, że nie dostanę opieki nad dzieckiem. My ten próg dochodowy zmieniliśmy. Później o 100% zwiększono pulę środków na świadczenia. Zastanówmy się, gdzie leży prawda? Tu nie chodzi o pieniądze, ale o rzeczywiste wsparcie dla tych rodzin. I to właśnie robimy, na tyle, na ile możemy. Być może czasami trochę nieudolnie i nie każdemu to wychodzi, ale musimy uwzględnić, że nigdy nie będziemy w stanie pomóc każdemu indywidualnie. Potrzebne jest systemowe wsparcie.

Apeluję również o to, aby nareszcie przestać publicznie opowiadać bzdury. Niech pan nie opowiada, panie Mularczyk, że to pan zaprosił te kobiety i teraz dopiero zostaną załatwione ich problemy. Pan tylko podgrzewa emocje, wzywając je do dalszego pozostawania w Sejmie, gdyż inaczej niczego nie ugrają.

Pamiętam, że z obecnym panem premierem nie raz rozmawialiśmy o tych sprawach, ale nie biegniemy od razu do telewizji, żeby się tym chwalić. Nie o to tu chodzi. Wiele rzeczy można by jeszcze dziś na ten temat powiedzieć, ale chcę zaznaczyć, że z matkami niepełnosprawnych dzieci jestem silnie związana i zawsze będę. Naszym celem powinno być jednak znalezienie sposobu, jak im naprawdę pomóc? Gdzie jest wsparcie dla tych rodzin? Ono jest bardzo potrzebne. Trzeba im na samym początku pokazać kierunki i sposoby działania. Kobiety posiadające niepełnosprawne dzieci mogą być czynne zawodowo. Nie muszą być wykluczone.

Na sali jest pełnomocnik do spraw wsparcia osób niepełnosprawnych. Bardzo pana szanuję, ale jednocześnie zdecydowanie domagam się wprowadzenia systemu orzecznictwa. Jest to niezwykle ważne i nie można tego zaniedbać.

Szanowni państwo, apeluję, abyśmy wreszcie przestali dyskutować o tym, ile, jak i komu dać? Zacznijmy wreszcie coś robić. Naprawdę, nie chodzi tylko o walkę o pieniądze. Bardzo się cieszę, że niepełnosprawność wreszcie zainteresowała media. Stało się tak dzięki matkom protestującym w Sejmie. Tak, właśnie dzięki nim. Przykre jest tylko to, że musiało się to stać w taki a nie inny sposób.

Nie można jednak powiedzieć, że Platforma Obywatelska nie pomaga osobom niepełnosprawnym, jest dokładnie na odwrót, to Platforma zrobiła najwięcej w tym zakresie.

To jest prawda, panie pośle Mularczyk. Widzę, że pan kręci głową, ale – niestety dla pana – taka jest prawda…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Matki niepełnosprawnych dzieci już wyszły z posiedzenia tej Komisji.

Głos z sali:

Niech pan sobie daruje te uwagi, one wyszły już wcześniej, panie pośle.

Poseł Małgorzata Adamczak (PO):

Te panie zdołały już wiele wywalczyć. Chcę powiedzieć, że walczymy wspólnie z nimi, ponieważ cały czas walczymy o przyszłość naszych dzieci. Bardzo chciałabym, abyście państwo to zrozumieli.

Być może mówię chaotycznie, ale to wynika z emocji.

Szanowni państwo, nie zastanawiajmy się komu dodać a komu odjąć. Być może aktualnie system nie jest w stanie wytrzymać wypłaty świadczeń na poziomie minimalnej płacy, być może będzie to możliwe dopiero w 2016 r. Ktoś zarzucił, że wówczas Platforma Obywatelska może już nie rządzić. To naprawdę nie ma w tej chwili znaczenia,

kto będzie rządził, najmniejszego znaczenia. To nie my o tym zdecydujemy, lecz wyborcy. My jesteśmy tylko delegatami wyborców i powinniśmy zawsze o tym pamiętać. Nie chcę przy tym nikogo pouczać.

Dziś jestem w parlamencie pośrednio także dzięki temu, że mam niepełnosprawne dziecko. To ono zmobilizowało mnie do skończenia studiów. Przez rok pobierałam zasiłek, świadczenie pielęgnacyjne. Dzięki dziecku zdecydowałam się na zdobycie wykształcenia. Wspólnie walczyłyśmy o ułożenie sobie życia. Nigdy nie zapomnę tych dni. Moja córka zawsze uważnie słuchała wszystkiego, co działo się dookoła niej. Nigdy nie rozmawiałyśmy o polityce, bo córka jest upośledzona w stopniu znacznym, ale zawsze potrafiła ocenić pewne rzeczy i zjawiska. To było zupełnie niesamowite.

Jeszcze raz do państwa apeluję: nie uprawiajcie polityki na niepełnosprawnych dzieciach.

Poza tym, należy oddzielić dzieci niepełnosprawne od osób dorosłych, tych spraw nie można łączyć. Opiekunowie dorosłych niepełnosprawnych także ciężko pracują, ale niektórzy z nich mają wyrobioną emeryturę. Uważam, że nad tymi zagadnieniami należy się bardzo starannie zastanowić.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałabym zaproponować, abyśmy wspólnie zaczęli pracować nad systemem opieki. Jest on obecnie niewydolny i nie potrafi zadowolić wszystkich. Jeśli jednak podejdziemy do zagadnienia wspólnie jako Komisja, uda nam się zmienić go na lepsze. Może trzeba powołać podkomisję nadzwyczajną? Jeżeli tak, to zróbmy to. Rozwiązujmy konkretne potrzeby osób niepełnosprawnych, osób starszych, małoletnich itd.

Zachęcam, aby taką podkomisję powołać.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, pani poseł.

Chcę powiedzieć, że…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, czy ja mogę zabrać głos *ad vocem*?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie pośle, nie ma trybu *ad vocem*. Pan chyba zna regulamin Sejmu?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Zostałem zaatakowany personalnie i chciałbym się do tego odnieść.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie pośle, będzie pan się mógł odnieść do tej wypowiedzi, ale – zgodnie z kolejnością zgłoszeń do dyskusji.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Mam prawo odnieść się do wypowiedzi pani poseł.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie pośle, zgodnie z kolejnością zgłoszeń, zapisałem pana na listę.

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, powracam do przerwanej myśli. Jak państwo wiecie, dziś, z powodu choroby nie ma z nami pana posła Marka Plury. Jest on przewodniczącym stałej podkomisji. Wydaje mi się, że ta podkomisja jest właściwym forum do dyskusji nad problemami, które przedstawiła pani poseł Adamczak.

Znając pana posła Plurę, jestem przekonany, że zdecydowanie poprze on propozycję pani poseł Adamczak.

Głos zabierze teraz pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz a następnie – pani poseł Anna Bańkowska.

Bardzo proszę.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, wsłuchiwałam się w głosy moich przedmówców i gdy usłyszałam, że nic nie zrobiliśmy, odkąd rządzimy, to szybko wypisałam sobie każdy rok i każdą kwotę, którą udało nam się dołożyć do świadczenia pielęgnacyjnego.

Po pierwsze, rzeczywiście, od 2004 r. – od wejścia w życie ustawy – było 420 zł. W latach 2009-2011 było to już 520 zł, następnie końcówka 2011 r. do 2013 r. to jest 620 zł, od 1 kwietnia 2013 r. jest to 820 zł. To oznacza, że świadczenie z 2004 r. stanowiło 50% tego najniższego wynagrodzenia. Dzisiaj, mimo że przeszliśmy dwa światowe kryzysy gospodarcze kwota 820 zł stanowi jednak 60% najniższego wynagrodzenia.

Mimo trudnej sytuacji stopniowo te kwoty podwyższaliśmy.

Po drugie – to, o czym moja przedmówczyni, Małgorzata Adamczak, powiedziała, nikt nie odważył się na zniesienie kryterium dochodowego a my się na to odważyliśmy. Oprócz tego, że świadczenia wzrosły nominalnie, wzrosła też lawinowo liczba osób, które te świadczenia zaczęły pobierać. Zauważmy też nagły wzrost wydatków na świadczenia pielęgnacyjne. Kolejna ważna rzecz, jaka się wydarzyła w ostatnich dniach w Sejmie– matki, ojcowie, opiekunowie dzieci niepełnosprawnych, którzy protestują, zrobili bardzo ważną rzecz, zwrócili uwagę na problem. Kwestia pieniędzy to jedno, będziemy stopniowo te środki zwiększać, natomiast trzeba generalnie zastanowić się – i takie głosy na tym posiedzeniu Komisji już się pojawiły i bardzo się z nich cieszę – jak te niemałe pieniądze, bo jest to ponad 11 mld zł, odpowiednio przekierować do tych, którzy najbardziej ich potrzebują? Jakie formy pomocy, oprócz finansowych, powinny być opracowane.

Myślę, że jest to wielkie wyzwanie, które stoi przed nami, przed Komisją, generalnie przed rządem.

Pani poseł Małgosia Adamczak, bardzo mocno dotknięta własną sytuacją życiową, powiedziała, że w ostatnich latach właśnie coś się zmieniło. Ja, jako pracująca z tej drugiej strony, m.in. w ośrodku pomocy społecznej, pracująca przy ustawie o świadczeniach rodzinnych podaję konkretne kwoty, o których myślę, że państwo wszyscy wiedzą, tylko trzeba to sobie jakoś poukładać i zdać sprawę z tego, co było, co jest i co możemy razem zrobić.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Pani poseł Anna Bańkowska, bardzo proszę.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Dziękuję bardzo.

Króciutko, w nawiązaniu do poprzedniej wypowiedzi.

Chciałabym oświadczyć, że 420 zł zostało wprowadzone za rządów SLD i było to dziesięć lat temu. Narosły problemy, bo przez siedem lat nie podwyższano progów uprawniających do świadczeń. Dziesięć lat temu te 420 zł, na dzisiejsze ceny, była to znacznie wyższa w przeliczeniu na dobra kwota. To trzeba brać pod uwagę.

Mam jednak zupełnie inny problem, chcę zadać pytanie panu ministrowi i prosić, abym w przyszłym tygodniu, kiedy będzie rozpatrywać projekt, dostała na nie odpowiedź. Wielu z nas chciałaby, żeby na te zagadnienia patrzeć kompleksowo. Bardzo współczuję rodzinom opiekującym się dziećmi niepełnosprawnymi, współczuję bardzo rodzinom, które pielęgnują niezdolne do samodzielnej egzystencji osoby starsze. Sama mam doświadczenia w tym zakresie przez szereg lat i wiem, co to oznacza.

Jednak, chcę zapytać pana ministra – każde dziecko ma ojca i matkę, przynajmniej po urodzeniu, czy mamy jakieś dane, które mówią, ile osób opiekuje się niezdolnymi do samodzielnej egzystencji dziećmi samotnie? Ilu najczęściej ojców odeszło od tych rodzin? Ile osób samotnie wychowuje te dzieci? Po drugie, ilu ojców nie łoży na utrzymanie tych dzieci i za ilu z nich świadczenie alimentacyjne płacone jest z Funduszu Alimentacyjnego?

To są ważne sprawy. Do tych rodzin dociera pomoc z Funduszu Alimentacyjnego. W przypadku osób starych nie docierają takie środki.

A zatem ilu rodziców nie łoży na utrzymanie dzieci niepełnosprawnych, za ilu z nich płaci Fundusz Alimentacyjny i jaka jest ściągalność alimentów od osób zobowiązanych do alimentacji na rzecz swoich dzieci niepełnosprawnych?

Jest to bardzo ważne zagadnienie i warto, żebyśmy mieli orientację, jeśli chodzi o wydatki na ten cel, podczas prac nad ustawą.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca Magdalena Kochan, następnie – pani poseł Okrągły.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Długo rozmawiamy na temat, który – w swoich założeniach – właściwie nie budzi żadnych kontrowersji. Wszyscy uważamy, że trzeba wspomagać rodziny, które z różnych względów mają trudniej niż przeciętne rodziny. Specjalnie nie używam określenia „dotknięte nieszczęściem", bo przed chwilą wysłuchałam naprawdę uważnie wystąpienia pani poseł Małgosi Adamczak i dokładnie rozumiem, że nie potrzebują oni współczucia, bo dzieci z niepełnosprawnością są także wielkim szczęściem i radością. Trzeba wspomóc te rodziny, ale to nie znaczy: załatwiać za nie życia.

Nie zgadzam się z dwiema tezami występujących przede mną osób. Pan poseł Górczyński powiedział „system od 25 lat totalnie się rozjechał". Otóż, nie zgadzam się z tym, że system się rozjechał. Być może wtedy, gdy mówimy o zasiłkach, o ich wysokości, o świadczeniach, mamy poczucie niedosytu i niedoboru tych świadczeń, natomiast nie możemy zapomnieć o tym, że system, o których dzisiaj mówimy, to system, w którym biorą udział: administracja centralna, administracja samorządowa wszystkich jednostek samorządu terytorialnego (od gminy począwszy po największe województwo), to jest państwowy system rehabilitacji osób niepełnosprawnych i cała sieć organizacji pozarządowych, które wspierają rodziny i dzieci z niepełnosprawnością.

Przypominam państwu o wczesnym wspomaganiu, to się rozwija coraz lepiej, coraz mądrzej, coraz szybciej umiemy pomóc dzieciom i rehabilitować je.

Przypomnę o ośrodkach dziennego pobytu, przypomnę wczesne wspomaganie, przypomnę ośrodki rehabilitacyjno-edukacyjne, przypomnę integracyjne przedszkola, żłobki i szkolnictwo, coraz większą liczbę studentów niepełnosprawnych, którym pomagamy w systemie stypendialnym.

Coraz częściej i głośniej mówimy, że niepełnosprawność nie powinna, nie może oznaczać wykluczenia. Tu też zgadzam się z panią poseł Małgosią Adamczak. Są różnego rodzaju niepełnosprawności. Nie wszystkie osoby, nawet przy wspomaganiu, mogą istnieć, żyć samodzielnie, ale wiele – tak, do tego zachęcamy. Robimy wszystko, aby dzieci nie wychowywały się wyłącznie w szkołach specjalnych, lecz w szkołach z klasami integracyjnymi. Robimy wszystko, aby jak największa rzesza młodych ludzi z niepełnosprawnością chciała skończyć studia. Cały system subsydiowania miejsc pracy dla osób z niepełnosprawnością w ciągu sześciu lat – od 2007 r. przyniósł 72 tysiące miejsc pracy dla osób z niepełnosprawnością, więcej niż kiedy przychodziliśmy.

System się nie rozjechał, przypomnę o warsztatach terapii zajęciowej, o zakładach aktywności zawodowej, które pozwalają osobom z niepełnosprawnością – młodszym i nieco starszym – mieć poczucie własnej godności. Przypomnę o organizacjach pozarządowych, które potrafią zbudować cały system wsparcia i pomocy. Działają one w określonych środowiskach, one najlepiej współpracują, bo najlepiej potrafią zdiagnozować i rozwiązać problem.

Oczywiście, wszystko to się dzieje przy wsparciu samorządu, funduszy centralnych, jak i funduszy europejskich. Nie zapominajmy o tym, proszę państwa.

Ten system może nie jest doskonały, ale dzięki niemu osoby z niepełnosprawnością uczestniczą w wielu posiedzeniach tej Komisji, poczynając od osób z psami asystującymi, co parę lat temu nie było jeszcze możliwe. Przypomnę, że głuchoniema osoba wchodząca do urzędu jest tam traktowana jak każdy człowiek przychodzący załatwić swoją sprawę i mamy obowiązek zapewnić jej tłumaczenie na język migowy.

Czy zrobiliśmy w tej sprawie wszystko? Na pewno nie, wiele przed nami, ale nie mówmy, że system się rozjechał, bo ratyfikacja Karty Osób Niepełnosprawnych i konwencji to zasługa i praca tego rządu, tego pełnomocnika a także – bardzo intensywnych prac tej Komisji, w której mam zaszczyt pracować już siódmy rok.

Drugą tezę, z którą się zupełnie nie zgadzam, postawił pan poseł Śniadek. „Dialog społeczny umarł w Polsce" – zapowiedział pan poseł w swoim dzisiejszym wystąpieniu. A czymże, jak nie odpowiedzią na zapotrzebowanie, jak próbą porozumiewania się w dialogu, była krytykowana przez innych – przeze mnie akurat podziwiana – wizyta pana ministra Kosiniaka-Kamysza i pana premiera Donalda Tuska. Przypomnę, że to rodzice dzieci z niepełnosprawnością domagali się tej obecności. Powiedziałabym, że to domaganie się jest pewnego rodzaju szantażem, który we mnie budzi sprzeciw, nie wiem jak u państwa? Uważam, że w demokratycznym kraju można się ze sobą porozumiewać, nie szantażując się nawzajem.

Dialog, panie pośle Śniadek, polega m.in. na dochodzeniu do wspólnych rozwiązań w kompromisie. Tu nie ma żadnego kompromisu, tu jest dyktat. Na taką formę dialogu trudno mi się zgodzić i trudno mi powiedzieć, że akceptuję tę formę, nie.

Myślę, że rząd jest w trudnym okresie, bo spowolnienie gospodarcze jeszcze nas dotyka a sytuacja międzynarodowa także nie napawa nas wielkim optymizmem na przyszłość, bo duży rynek zacznie nam się kurczyć, co rozsądny rząd musi przewidywać. Nawet jeśli ktoś łatwo sięga do tego czy innego funduszu albo łatwo i szybko wskazuje, że stąd tyle, a stamtąd tyle, to rozumiem, że chce w sposób jak najlepszy zapewnić rozwiązanie tego problemu, ale nie widzi sytuacji Polski za rok czy za dwa. To trzeba brać pod uwagę.

Trzeba brać to pod uwagę, że wtedy kiedy jest nam lepiej, musimy zaoszczędzić na czasy, które są nieco gorsze, bo wtedy także osobom z niepełnosprawnością, osobom zagrożonym wykluczeniem pomagać będziemy musieli. Solidarność społeczna nas obowiązuje. To jest właśnie moment, w którym o dialogu społecznym możemy mówić, że trwa i jest lepszy, i trzeba bardzo dużo złej woli, żeby go nie tylko nie widzieć, ale uznać za martwy, panie pośle.

Jestem przekonana, że wszyscy pamiętamy, iż Polska jest krajem na dorobku i dochód narodowy na jednego obywatela jest w Polsce cały czas jeszcze niższy niż w zbankrutowanej Grecji. Dlatego uważam, że propozycja, która wychodzi naprzeciw – może nie w takim tempie, nie w takiej wysokości, jak sobie życzyłaby część rodziców dzieci niepełnosprawnych – jest propozycją optymalną na dzisiaj. Jest wyższa niż mogliśmy przewidzieć w pierwszych projektach i szybciej osiągamy to, na czym nam wszystkim bardzo zależy.

Jeszcze raz proszę, weźcie państwo pod uwagę, że to nie są wyłącznie świadczenia, o których dzisiaj mówimy, że system, który budowaliśmy mozolnie, działa.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Pani poseł Okrągły, następnie – pan poseł Mularczyk.

Poseł Janina Okrągły (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, mam pytanie do strony rządowej. Zgadzam się ze wszystkimi sprawami, które poruszyła pani poseł Magdalena Kochan, więc nie będę tego powtarzać. Moje pytanie brzmi następująco: czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej lub też rząd zastanawia się nad tym, żeby świadczenia pielęgnacyjne jednak nie były tak ściśle i bezwzględnie warunkowane od zaprzestania pracy czy też niepodejmowania pracy? Dotyczy to osób opiekujących się dziećmi.

Dlaczego pytam? Praca dla osoby, które opiekuje się niepełnosprawnym dzieckiem, jest odskocznią, jest sposobem dorobienia do świadczenia pielęgnacyjnego, ale jednocześnie zapobiega wykluczeniu społecznemu. Czy to będzie 800 zł czy 1300 zł, to zawsze będzie to za mało na pokrycie całości potrzeb, ale może być stałym, pewnym czynnikiem,

który będzie bezpieczeństwem dla matki, który może ona wykorzystać np. na wysłanie dziecka na kolonie. Natomiast sama mogłaby podjąć pracę, być wśród ludzi.

Mówię to na podstawie doświadczeń osób opiekujących się dziećmi niepełnosprawnymi. System opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi systematycznie nam się poprawia. Chodzą do specjalnych przedszkoli, mamy przystosowane ośrodki szkolno-wychowawcze. W tym czasie matka mogłaby wyjść do ludzi. Czy jest rozważana możliwość, aby można było jednak pozwolić na podejmowanie pracy w jakimś zakresie? W tej chwili podjęcie pracy jest powodem odebrania świadczenia. Mówią o tym „moje" matki, które opiekują się swoimi ciężko niepełnosprawnymi dziećmi.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Arkadiusz Mularczyk.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Pani poseł, od momentu, gdy zostałem szefem klubu parlamentarnego, rozpocząłem spotkania ze środowiskiem osób niepełnosprawnych, którzy przyjeżdżali do mnie wielokrotnie. W tej sprawie podjąłem szereg działań, jako szef klubu: złożyliśmy projekt ustawy, który od marca jest nierozpatrzony, organizowaliśmy niemalże każdego miesiąca jakieś inicjatywy w tej sprawie, były to konferencje prasowe, pytania w sprawach bieżących, wnioski o informację rządu – chyba trzy, interpelacje, zapytania poselskie. W ciągu dwóch lat podjęliśmy szereg działań.

Jest to wszystko na stronach internetowych naszego klubu parlamentarnego, odsyłam państwa.

Te działania, na skutek naszego systemu parlamentarnego, były nieskuteczne. Pani dobrze wie, że dopiero ten protest rodziców, który nie był przeze mnie przygotowany czy zorganizowany, lecz spontaniczny…

Powiem pani, co go spowodowało. Ci ludzie wielokrotnie byli w Sejmie, ale po każdym spotkaniu, gdy mówiliśmy, gdy ci państwo mówili, że tak dalej być nie może, na konferencję przyjeżdżał pan poseł Piechota i mówił, że wszystko jest świetnie.

Tak samo było w tym przypadku, szanowni państwo.

Po naszej konferencji, która była o 14.00, o 14.45 przyjechał poseł Piechota i powiedział, że jest świetnie. To spowodowało, szanowni państwo, eskalację tego konfliktu. Mówię to z pełną odpowiedzialnością. Ci ludzie po raz kolejny (a przyjeżdżają tu od dwóch lat) zobaczyli, że nic się w ich sprawie nie zmieni.

Pani zarzuca mi, że ja to wykorzystuję politycznie. Nie, pani poseł, ja ich zaprosiłem, nie miałem świadomości, że tu zostaną, ponieważ to była decyzja spontaniczna. Prosili mnie o wiele różnych rzeczy, gdyż podjęli decyzję o zostaniu w Sejmie, o szczoteczki do zębów, o kapcie, ręczniki, herbatę czy kanapki. Tak, bo tam były niepełnosprawne dzieci.

Szanowni państwo, chcę zwrócić państwa uwagę, że działania opozycji parlamentarnej w tej sprawie były nieskuteczne nie z naszej winy, ale dlatego, że rząd, pan minister Kosiniak-Kamysz i pani Seredyn w tej sprawie nie podjęli skutecznych działań. Być może pracowali, być może spotykali się, ale sprawy nie załatwili, dlatego był protest rodziców.

Zwróćcie państwo uwagę na to, że osiem dni w Sejmie i sprawa posuwa się do przodu. Mamy jeden projekt rządowy, mamy drugi projekt poselski.

To determinacja tych rodziców spowodowała, że sprawy idą do przodu. Nie tak jak oczekiwaliśmy wszyscy, ale idą do przodu. Nie spowodowały tego państwa działania.

Bardzo pani współczuję z powodu pani sytuacji rodzinnej, ale chcę powiedzieć, że państwu nie udało się tego zrobić, co udało się zrobić tym matkom zdeterminowanym, które teraz są szkalowane i niszczone w Internecie. Wypomina im się wakacje w Chorwacji, jak by ktoś niepełnosprawny nie mógł tam pojechać na wakacje. Prześwietla się je teraz, sprawdza kim są. To są zdeterminowani, biedni ludzie, którzy mieli już dosyć bezczynności rządu, bezczynności państwa, bo przez dwa lata nic nie zrobiliście w tym Sejmie. Teraz was prawda w oczy kole i was boli, bo musiał premier przyjść do Sejmu i powiedzieć, że będzie ustawa. I ta ustawa jest, ale to nie państwo ją wnieśli, nie odwracajcie państwo kota ogonem.

Również minister Arłukowicz i premier waszego rządu obiecywał, że będzie karta pacjenta – osoby niepełnosprawnej. Gdzie jest ta karta? Gdzie są tanie leki? Gdzie są bezpłatne dojazdy do lekarzy? Gdzie jest pierwszeństwo przy wizytach w szpitalach? Dalej tego nie ma.

Za chwilę będzie kolejny protest, szanowni państwo. Wy gasicie pożary a nie – rządzicie.

Nie oskarżajcie posłów opozycji, bo ja mam czystą kartę, w tej sprawie zrobiłem wszystko, jako szef klubu. Jest projekt, było dziesiątki interwencji, wszystko bezskuteczne. Jednak protest spowodował, że premier decyzję podjął i sytuacja się poprawi. Nie oskarżajcie mnie i mojego klubu o wykorzystywanie tej sprawy politycznie, bo decyzja w tej sprawie zależy od polityka – od premiera i od was. To jest decyzja polityczna.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Proszę państwa, jest kolejność zgłoszeń, każdy może zabrać głos w tej dyskusji.

Pani poseł Iwona Kozłowska, następnie – pani poseł Agnieszka Hanajczyk.

Poseł Iwona Kozłowska (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, odpowiem teraz panu posłowi Mularczykowi z ogromną przyjemnością – prace dotyczące osób niepełnosprawnych trwają w zespole do spraw zmian systemowych do spraw osób niepełnosprawnych, który został powołany przez ministra pracy i polityki społecznej. Przewodniczy temu zespołowi pani Katarzyna Hall. Spotkania odbywają się bardzo systematycznie, z udziałem przedstawicieli różnych ministerstw – Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Edukacji Narodowej itd. Rzeczywiście pracujemy bardzo uważnie i pilnie, przede wszystkim nad sprawą osób z autyzmem. Pewnie to pana posła zainteresuje.

Kolejny zespół: parlamentarny zespół do spraw osób niepełnosprawnych, któremu przewodniczy pan poseł Marek Plura. To bardzo aktywny zespół. Może wymienię kilka spotkań, na których pracowaliśmy bardzo intensywnie a mianowicie – zaprosiliśmy Stowarzyszenie Równość i Godność, przedstawili swoje postulaty, które zostały skierowane do ministerstwa i do pani marszałek. Ośrodki szkolno-wychowawcze dla osób niedowidzących i niewidzących, posiedzenie odbyło się bardzo niedawno. Zbieramy również materiały, ponieważ chcemy wystosować odpowiednie opinie a jednocześnie stanowisko dotyczące zmian ustawowych.

To też jest bardzo konkretne.

Dalej, asystenci osób niepełnosprawnych – byłam na konferencji, którą zorganizował pan Marek Plura, zamierzamy wprowadzić konkretne zmiany do rozporządzenia albo do ustawy.

To są konkretne informacje.

Chcę podkreślić, że informacje o posiedzeniach tych zespołów (nie mówię już o stałej podkomisji do spraw osób niepełnosprawnych) są umieszczane na stronach sejmowych. Każdy z parlamentarzystów może w pracach zespołów uczestniczyć. Każdy z parlamentarzystów ma prawo do przedstawienia swojego stanowiska czy zmian do ustaw, nad którymi możemy potem pracować.

Chciałam też powiedzieć, że na posiedzenia tych zespołów są zapraszani przedstawiciele ministerstw: edukacji, sportu, finansów, zdrowia i pracy.

Panie pośle, bardzo serdecznie zapraszam, mam nadzieję, że przy pana aktywności te efekty w końcu będą. Natomiast my mamy już dużo efektów, tylko żałuję, że parlamentarzystów, szczególnie z pana ugrupowania, tam nie ma. Pracujemy bardzo intensywnie i jesteśmy blisko tego, aby wprowadzić poważne zmiany ustawowe. Natomiast pana nie widziałam nigdy na posiedzeniu zespołu, podobnie jak nikogo z pana ugrupowania, ani też innych posłów z opozycji.

Zapraszam serdecznie do rzeczywiście rzetelnej, uczciwej pracy, nie hasłowej, nie medialnej, tylko pracy organicznej, jak my to robimy w zespole.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Pani poseł Agnieszka Hanajczyk.

Poseł Agnieszka Hanajczyk (PO):

Szanowni państwo, właściwie wszystko zostało powiedziane na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Ja najpierw skieruję słowa do pana posła Mularczyka. Może pan, oczywiście, używać masy słów, że temat był panu zawsze bardzo bliski, że bardzo dużo pan zrobił dla środowiska niepełnosprawnych. Ja rozumiem rzecz zasadniczą, że rano pan się budzi i szuka kamery, żeby powiedzieć coś na temat tego, co pan zrobił. Jednak jest cała rzesza posłów, również w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, którzy pracują zupełnie inaczej – pracują w swoim środowisku, są często nierozpoznawani w mediach ogólnopolskich, być może tego nie potrzebują, być może czerpią satysfakcję z takiej codziennej, organicznej pracy.

Pan może sobie poprawiać samopoczucie, że pan się tu znalazł przypadkowo, że przypadkowo pan przynosi kanapki. Mnie interesuje coś innego: ile pan zrobił złego, że naprawdę skłócił pan te środowiska.

Dziękuję pani poseł Małgosi Adamczak za jej słowa.

Droga Małgosiu, to jest akt odwagi to powiedzieć, będąc członkiem Komisji Polityki Społecznej (a jestem nim od siedmiu lat) bardzo trudno jest się wypowiadać bez emocji, bo te tematy są nam bliskie. Jeżeli jest odpowiedzialność polityka, parlamentarzysty (a każdy członek tej Komisji wie, że nie jest to dziedzina kochana przez rząd), każdy powinien o tym wiedzieć. Nie jest przypadkiem, że o polityce społecznej często przypominamy sobie przed jakimś poważnym aktem wyborczym.

Nie przypominam sobie, żeby pan był kiedyś na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, panie pośle Mularczyk, ale żywię nadzieję, że pana ogromne zainteresowanie polityką społeczną spowoduje zmianę składu tej Komisji.

Chcę się z państwem podzielić refleksją, do przekazania której jestem upoważniona. Kilka dni temu zadzwoniła do mnie matka dziecka bardzo poważnie niepełnosprawnego, którą znam osobiście. Umieściła też list otwarty na facebooku. Nie identyfikuje się ona z tym, co się dzieje w Sejmie.

Obawiam się, panie pośle Mularczyk, że nie identyfikuje się również dzięki czy przez takie osoby i takie zachowania, jakie pan prezentuje. To nie znaczy, że nie chce większych pieniędzy, każde pieniądze są jej potrzebne, ale dystansuje się od tej okrutnej, żenującej, bardzo przykrej retoryki politycznej, w której pan ciągle uczestniczy i którą pan wspiera.

Szanowni państwo, brakuje mi słów. Jak trzeba się oderwać od ziemi lub być pod wpływem silnych emocji, żeby matka dziecka niepełnosprawnego, kiedy my wszyscy członkowie Komisji jesteśmy przekonani, że potrzebuje wsparcia, mówi o innej matce (a mówię o pani Henryce Krzywonos, nie trzeba się identyfikować z jej poglądami politycznymi), obraża osobę, która poświęciła swoje życie dzieciom.

Mam dlatego propozycję, panie pośle Mularczyk – jeśli sprawdził się pan w innych komisjach, to niech pan się dalej sprawdza w innych komisjach. Niech nie miesza pan, żeby nie użyć ostrzejszego słowa, tam, gdzie dużo ludzi zrobiło sporo dobrych rzeczy. Jest jeszcze masa rzeczy do zrobienia, ale niech pan swój kapitalik polityczny zbija gdzieindziej.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Janusz Śniadek, następnie – pani poseł Beata Mazurek.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Zażądałem wręcz głosu w trybie sprostowania do zarzutów, z którymi się spotkałem ze strony pani Kochan. Nie jestem specjalnie zaskoczony, bo nagminnie spotykam się z tym, że ludzie nie rozumieją zupełnie pojęć takich jak dialog społeczny czy dialog obywatelski. To jest nagminne i tu mieliśmy dokładnie do czynienia z takim przypadkiem.

Otóż dialog społeczny w polskim systemie prawnym definiują tak naprawdę cztery ustawy. Oprócz Kodeksu pracy jest to ustawa o związkach zawodowych, o rozwiązywa-

niu sporów zbiorowych i ustawa o komisji trójstronnej. Dialog społeczny to są negocjacje, rozmowy pomiędzy pracodawcą i związkami zawodowymi albo ich organizacjami. Taką emanacją na poziomie krajowym jest komisja trójstronna, która od chyba pół roku jest martwa, nie istnieje. Na poziomie europejskim taką formułą jest Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny, gdzie są reprezentowane wszystkie te podmioty, tzn. związki zawodowe, związki pracodawców, grupy trzecich interesów a więc te objęte u nas pojęciem instytucji pozarządowych.

Znaczenie tego komitetu przy Komisji Europejskiej jest nieporównanie większe niż znaczenie komisji trójstronnej w Polsce.

Przepraszam za ten krótki wykład, ale zarzut wobec mnie, że nadużyłem czegokolwiek, stwierdzając że dialog społeczny w Polsce jest martwy, ponieważ komisja trójstronna od ponad pół roku nie funkcjonuje, jest po prostu nieprawdziwy, jest wynikiem zwyczajnej nieznajomości pojęć, którymi się posługujemy.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Pani poseł Beata Mazurek.

Poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, w międzyczasie natknęłam się na taką wypowiedź wicepremiera Piechocińskiego, której udzielił dzisiaj w RMF FM, która mnie zdumiała. Mianowicie wicepremier przyznał, że rodzicom niepełnosprawnych dzieci można było zaoferować więcej, ale nie zrobiono tego, bo rozbudziłoby to żądania innych grup społecznych. Janusz Piechciński nie ukrywa, że rząd mógł jeszcze bardziej pójść na rękę rodzicom niepełnosprawnych dzieci, ale obawiał się konsekwencji takiego działania!

Jest to niezrozumiałe i dziwne, bowiem protest rodziców to manifest bezradności i żalu. Ci ludzie w sposób totalny na wszystkich płaszczyznach poświęcają się swoim dzieciom i nie można ich pracy i zaangażowania przyrównywać do różnych grup społecznych i nie można się innych grup społecznych bać.

Chciałabym, jeśli jest taka możliwość, jeśli pan minister jest w stanie odnieść się do tych słów, żeby w jakiś sposób je skomentował. Nie ukrywam, że w moim rodzinnym Chełmie też mam do czynienia z osobami niepełnosprawnymi, z takimi rodzicami, zresztą nie tylko w Chełmie, ale na całej Lubelszczyźnie. Z całą pewnością śledząc to, co się dzieje w Sejmie, śledząc przebieg naszej dzisiejszej Komisji, będą mnie o tę wypowiedź pytać. Ja jej nie rozumiem, bo jednoznacznie można by stwierdzić na podstawie tej dzisiejszej wypowiedzi, że rząd tak naprawdę jest w stanie spełnić oczekiwania protestujących rodziców, ale boi się innych.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Miller, następnie – pan poseł Smolarz.

Poseł Rajmund Miller (PO):

Szanowni państwo, już w poprzedniej wypowiedzi o tym mówiłem: panie pośle Mularczyk, miał pan czas wtedy, kiedy był pan w PiS. Problem tych dzieci nie jest od dzisiaj. Nie słyszałem, żeby pan wtedy występował w obronie tych dzieci. Proszę mi pokazać, czy coś pan dla nich zrobił. To jest cyniczne, co pan dziś robi. Wykorzystuje pan dzisiaj nieszczęście tych osób, pan łudzi je, nie mając pojęcia o budżecie państwa.

Właściwie to pan ma pojęcie, pan wie, że to jest niemożliwe do zrobienia, natomiast te osoby nie mają takiej świadomości, że pewnych rzeczy nie można ruszyć. Pan je oszukuje.

Czekam, której następnej grupie pan zafunduje kanapki – bezdomnym czy jakimś innym?...

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie pośle, przepraszam, ale – coraz bardziej – koncentrujemy się na czymś innym.

Poseł Rajmund Miller (PO):

Panie przewodniczący, pan poseł Mularczyk na początku próbował zakłócić posiedzenie, wprowadzając ludzi z tej grupy, wiedząc, że tu powinni siedzieć posłowie. Pan poseł Mularczyk nie chciał zrozumieć naszej prośby, bo chciał tutaj zrobić zadymę.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Tego byliśmy świadomi, wiedzieliśmy, że tak może być.

Myślę, że wiele niewiedzy pana posła Mularczyka wynika stąd, że nie wierzy, iż istnieją rzeczy, o których nie wie lub w których nie uczestniczy. Są więc takie rzeczy, w których inni uczestniczą.

Pan poseł Smolarz a następnie – pan poseł Mularczyk.

Poseł Henryk Smolarz (PSL):

Panie przewodniczący, ja już nie będę odnosił się do niektórych tematów, bo nie zasługują one na to, nie wspominając o osobach, które je prezentują.

Bardzo prosiłbym, abyśmy powrócili do meritum sprawy, do informacji, którą przedstawił pan minister, do dokumentu, który stanie się projektem, pod którym część z państwa się podpisze, część nie, część przygotuje własne poprawki.

Chcę wrócić do tego, o czym mówiłem przy dyskusji o porządku obrad a mianowicie – kwestii dotyczącej tego, czy wprowadzając te rozwiązania, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom rodziców osób niepełnosprawnych, części rodziców (podpowiada mi tu pani poseł) pomyślimy też o pozostałych.

Wracam do rodziców ubezpieczonych w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, którzy są rolnikami, którzy po uchwale Naczelnego Sądu Administracyjnego z grudnia 2012 r., przez niektóre ośrodki pomocy społecznej są pozbawieni tych świadczeń, o których tu dyskutujemy, czyli świadczenia pielęgnacyjnego i specjalnego zasiłku opiekuńczego.

Jeszcze raz podkreślę, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej i pan minister przekazali na swoich stronach internetowych stosowne informacje, wskazując iż zdaniem resortu nie zaszły żadne okoliczności w przepisach, które do tej pory funkcjonowały, które uzasadniałyby odmienne traktowanie i interpretowanie tych zapisów. Praktyka jednak dowodzi tego, że ośrodki pomocy społecznej, odmawiając przyznania tych świadczeń, w sytuacji, gdy rodzice kierują swoje kroki do sądów to sądy, mimo wszystko, zwracają uwagę nie na interpretację ministra pracy a na uchwałę NSA, bo ona jest resortowo dla nich wykładnią.

Bardzo bym prosił, aby ta kwestia została uregulowana w tym momencie, jest to prosta sprawa, wystarczy sięgnąć do projektu poselskiego, który już znajduje się w podkomisji. Ten zapis musi się bezwzględnie znaleźć w ustawie, bowiem nie wyobrażam sobie, aby w pracach, podczas których wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom rodziców, zapomnieć o tych, którzy takiego prawa są pozbawieni w wyniku wspomnianego wyroku sądu. Nie możemy dopuścić do sytuacji, kiedy podnosimy świadczenie a zapominamy o tych, którzy nawet nie biorą obecnego świadczenia od roku.

Prosiłbym bardzo pana ministra o jednoznaczną odpowiedź, bo pojawiły się tu wątpliwości. Pani poseł Małgorzata Adamczak też prosiła, abyśmy jeszcze raz usłyszeli wszyscy od pana ministra, czy te rozwiązania, które zostały przyjęte wczoraj przez rząd, odnoszą się w jakikolwiek sposób do rodziców dzieci niepełnosprawnych ubezpieczonych w KRUS, czy też tak jak przypuszczamy mają one regulować wyłącznie kwestię opiekunów osób dorosłych?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pan poseł Mularczyk, proszę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Jeszcze króciutko.

Każdemu z państwa, jeśli będziecie chcieli, udostępnię kilkaset kontaktów, maili i telefonów, które dostałem z całej Polski od osób, które trzymają kciuki za naszą dzia-

łalność. Jeżeli państwo jesteście zainteresowani to setki maili, telefonów od osób, które kibicują tym matkom i mojej osobie również.

Wytrzymam państwa ataki, bo jestem politykiem i mam grubą skórę.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Zgłosiła się pani Maria Król, proszę bardzo.

Maria Król:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pozwolę sobie przedstawić się państwu.

Bywałam już na posiedzeniach Komisji, kiedy walczyliśmy o nowelizację ustawy o rehabilitacji. Jestem rodzicem dziecka niepełnosprawnego, matką 28-letniego syna z mózgowym porażeniem dziecięcym, bardzo zależnego od opieki innych osób, ale który otrzymał właściwy system wsparcia i w tej chwili, po ukończeniu szkoły na etapie technikum, pracuje na pół etatu, choć wymaga obsługi we wszystkich czynnościach życiowych.

Do tego jestem dzieckiem niepełnosprawnych rodziców, lekarzem specjalistą rehabilitacji i od 24 lat w Zamościu pod moim przewodnictwem działa Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „Krok za krokiem" i tworzy system całościowego wsparcia dla rodziców. Dlatego chciałam to powiedzieć, ponieważ uważam, że mam kompetencje do tego, żeby teraz zabrać głos, po wysłuchaniu państwa wypowiedzi, kompetencje większe niż inni, przepraszam.

Nie jestem w żadnej partii i nigdy nie będę, i przysięgam, że nigdy nie będę kandydować na posła. To, co mówię, mówię z pełną odpowiedzialnością. Popieram panią poseł Adamczak, natomiast brzydzi mnie państwa partyjniactwo. Nie możecie choć na chwilę zamilknąć dla dobra wspólnego i zająć się najważniejszym problemem, na którym mamy się teraz skupić – rodziną z dzieckiem niepełnosprawnym?

Proszę państwa o to, zróbcie to chociaż na chwilę, później sobie walczcie, kiedy stąd wyjdę, bo inaczej zwymiotuję. Jestem matką dziecka niepełnosprawnego…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Prosimy, aby przeszła pani do meritum.

Maria Król:

…musiałam zwrócić państwa uwagę.

Proszę państwa, dziękuję tym rodzicom, którzy zwrócili państwa uwagę na problem ważny, ale będący częścią rozwiązań systemowych, jak dobrze mówiła pani poseł. Ja pracuję, mój mąż też pracuje, nie mamy potrzeby świadczenia pielęgnacyjnego. Natomiast aby wypowiedzieć się przed państwem z pełną świadomością, zapytałam swoich 500 rodziców, których zaprosiłam na spotkanie (nie wszyscy przyszli, przyszli ci zainteresowani), których korzystają w Zamościu i okolicach z bezpłatnych usług i wszelkiego wsparcia: edukacyjnego, rehabilitacyjnego, dowozowego, wszelkiego.

Zapytałam ich o ich stanowisko, poprosiłam również swoje koleżanki, moje przyjaciółki, które działają w innych miejscach w Polsce, jako organizacje pozarządowe, charytatywne, które stworzyły za pomocą istniejącego prawa i dostępnych środków, z Milicza i z Wrocławia. One też mają pod swoją opieką po około pięćset rodzin. Mogę więc powiedzieć, że reprezentujemy tu głos tysiąca pięciuset rodzin wychowujących te dzieci.

Oczywiście, nie wszyscy się wypowiedzieli, bo nie przyszli na spotkania, ale mówię w ich imieniu.

Oczywiście, że uważamy za słuszne i konieczne podniesienie świadczenia pielęgnacyjnego, ale nie uważamy tego za podstawową rzecz. Podstawowe rzeczy są zupełnie inne. Moi rodzice mówią, że dlatego nie przyjeżdżają tutaj, ponieważ nie mają tak dramatycznej sytuacji, jaka jest przedstawiana przez rodziców tu protestujących. Oczywiście, solidaryzują się, bo chcieliby mieć większe świadczenia, ale nie przyjeżdżają, bo nie mają takiej sytuacji.

Dlaczego nie mają tak trudnej sytuacji, jak opisywana przez tych rodziców? Otóż dlatego, że w Zamościu i w okolicy, w powiatach zamojskim, biłgorajskim, tomaszow-

skim, powstały ośrodki dziennego wsparcia prowadzone przez rodziców, z kompleksową rehabilitacją. Finansowane są z subwencji oświatowej, z NFZ, bo jest część rehabilitacyjna, z PFRON, jeżeli się wystąpi o dodatkowe środki, z gmin na dowóz dzieci do tych placówek oświatowych. Gdybym chciała powiedzieć, jaka to jest suma, to naprawdę jest to ogromna kwota. Ci rodzice biorą świadczenie pielęgnacyjne na naszym terenie, dlatego że nie ma tam pracy, tylko dlatego. Ich dzieci są pod wspaniałą, kompleksową opieką. Na dodatek rodzice są w zarządach stowarzyszenia, są w radach, które to kontrolują i naprawdę mają zaufanie do tych placówek. Dlatego tu nie przyjeżdżają, aczkolwiek uważają, że to świadczenie powinno być utrzymane.

Bardzo ważne jest, aby zastanowić się również nad tym, czy wykluczanie rodziców z rynku pracy i popieranie długotrwałej opieki nad dzieckiem, 24 godziny na dobę, jest rozwiązaniem racjonalnym. Przede wszystkim w wieloletniej perspektywie przynosi to ogromne szkody i negatywne skutki dla rodziców.

Oczywiście, rodzina ma prawo wybrać swoją drogę, rodzic może pracować lub nie musi, ale dobro dziecka jest najważniejszą rzeczą. Dziecko izolowane od kontaktów społecznych, nawet najgłębiej upośledzone, nie rozwija się. Jestem lekarzem, specjalistą od rehabilitacji. Przysięgam państwu, że z moją wiedzą nigdy nie byłabym kompetentną matką zajmującą się swoim dzieckiem 24 godziny na dobę, to jest niemożliwe. Ośrodki zatrudniają bardzo wielu specjalistów. Są nadzorowane przez rodziców, trzymają wysoką jakość.

Co się dzieje z rodziną w tym czasie? Skutki są dramatyczne – matka lub ojciec są przeciążeni, następuje zespół wypalenia, mają miejsce zmiany fizyczne lub psychiczne. Rodzina staje się wreszcie dysfunkcyjna i to ta matka lub ojciec później wymagają pomocy. Oznacza to dodatkowe środki z budżetu przez to, że nie zostali oni odciążeni.

Wszyscy rodzice z mojego stowarzyszenia chcą pracować, chociaż nie pracują w większości. Pracuje 20-30% a reszta bierze świadczenie pielęgnacyjne. Jednak oni chcą pracować, ale w Zamościu bezrobocie jest takie, że nie mogą tej pracy znaleźć. Nasze placówki dziennego pobytu umożliwiają im teoretycznie tę pracę. Może warto się zastanowić nad systemem wspierania zatrudnienia rodziców dzieci niepełnosprawnych, może z Funduszu Pracy powstawałyby jakieś formy motywujące pracodawców do zatrudniania rodziców niepełnosprawnych dzieci. Ci ludzie zgłaszają ukryte formy dyskryminacje – jak pracodawca usłyszy, że jest rodzicem dziecka niepełnosprawnego to nie chce go zatrudnić.

Chciałabym jeszcze powiedzieć, że do tego systemu – dzięki PFRON, któremu dziękuję – wprowadziliśmy usługi asystenckie, które wspierają rodzinę i odciążają rodziców. Są domy krótkiego pobytu, całodobowe. Oprócz dziennego wsparcia rodzic może na tydzień powierzyć dziecko opiece i może wtedy odetchnąć. Badania psychologiczne mówią, że co pół roku rodzic potrzebuje chociaż dwa tygodnie odetchnąć, musi odbudować siły.

Jest więc wiele innych spraw. Nie można też oddzielać dzieci od dorosłych niepełnosprawnych. Dziecko kończy 18 lat i staje się dorosłe. Wtedy trzeba zaoferować aktywizujące centra dla dorosłych ciężko niepełnosprawnych, małe mieszkania chronione, domy na zasadzie deinstytucjonalizacji a nie DPS, itd.

Na zakończenie najważniejsze rzeczy. To jest rola samorządu. Organizacje pozarządowe nie zawsze są silne tak jak nasze, nie zawsze działają z taką determinacją. To samorządy powinny w każdym powiecie utworzyć ośrodek rewalidacyjno-wychowawczy, ale samorządy są samorządne i nic im nie można nakazać. Tu jest wielki problem – nie wypełniają one ustawowych zadań i nie rozumieją konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, nie przestrzegają jej.

Podsumowując, chcę powiedzieć najważniejszą rzecz, którą przemyślałam. Mam 53 lata, w tym wszystkie lata doświadczeń z niepełnosprawnymi rodzicami i 28 lat doświadczeń z niepełnosprawnym dzieckiem oraz doświadczeń lekarza. Nie zbuduje się niczego bez bazy a bazą jest świadomość społeczna. Powinny być kampanie medialne instytucji publicznych dotyczących problematyki osób niepełnosprawnych, pomagające w zrozumieniu niepełnosprawności, jako kwestii praw człowieka i równości szans. Wtedy wójt może by zrozumiał, że takie samo prawo uczenia się ma dziecko z niepełnosprawnością, jak i dziecko sprawne.

Druga rzecz, o której zawsze mówię – międzynarodowa klasyfikacja funkcjonowania niepełnosprawności i zdrowia, bardzo ważny dokument światowy ICF. Do niej są różne mierzalne skale standaryzowane, opisuje się i mierzy poziom niepełnosprawności. Jestem np. głęboko przeciwna „urawniłowce", dawaniu wszystkim jednakowo, bo dzieci niepełnosprawne mają wszystkie orzeczenia o niepełnosprawności a nie o stopniu. Lekko głuche jest tak samo traktowane przez państwo, nawet w tej ustawie, jak dziecko czterokończynowo porażone, ślepe, głuche i nieobsługujące się w ogóle.

`To jest błąd, moim zdaniem, ale nie jestem posłem ani ministrem.

Chcę przeczytać zdanie od moich rodziców: popierają podniesienie świadczenia, proszą o spojrzenie systemowe, o dialog. Trzeba rozmawiać. Rozumiemy, że nie wszystko od razu, ale musicie państwo o tym rozmawiać.

Sami mówią tak: brak systemowego wsparcia dla dzieci niepełnosprawnych i ich rodzin powoduje nadmierne i niegospodarne wydatkowanie środków publicznych i prywatnych oraz stanowi drogę do nadużyć.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Zgłaszał się pan, proszę bardzo.

Doradca Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Piotr Szumlewicz:

Witam państwa. Piotr Szumlewicz, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych.

Bardzo dziękuję mojej przedmówczyni. To był bodaj pierwszy całościowo merytoryczny głos. Nie chcę wchodzić już w dyskusję, co jest merytoryczne a co nie jest, ale do posłów tu obecnych apeluję: mówcie bardziej o problemie a mniej o sobie, bo 3/4 wypowiedzi było o sobie a bardzo mało było wypowiedzi merytorycznych.

Krótko i merytorycznie cztery sprawy chciałem poruszyć w imieniu OPZZ.

Pierwsza sprawa to pytanie, czy rząd ma jakąś ścieżkę dojścia dla osób opiekujących się niepełnosprawnymi dorosłymi? Widzę ścieżkę dla opiekunów dzieci a państwo wiedzą, że te dzieci są definiowane w ten sposób, że jest to wiek wejścia w niepełnosprawność. Pytam więc, czym się różni osoba, która weszła w niepełnosprawność w wieku 15 lat od tej, która weszła w wieku 25 lat? Moim zdaniem, ale to jest dość pobieżna obserwacja, Trybunał Konstytucyjny może to zakwestionować, że różnicujecie państwo osoby niepełnosprawne i ich opiekunów. Boli taka niesprawiedliwość społeczna. Tu świadczenia powinny być uniwersalne.

Jeśli nas nie stać na płacę minimalną to wszystkim dajcie po 1000 zł.

Wydaje mi się, że tu jest dyskryminacja i to jest czysto medialna sprawa, że zajmujecie się akurat opiekunami niepełnosprawnych dzieci. Uważam, że to jest bardzo nieuczciwe, dlatego że opieka nad dorosłym niepełnosprawnym jest tak samo uciążliwa.

Proszę o wskazanie jednego kryterium, które by różnicowało.

Druga sprawa. Wiem, że ładnie jest mówić o rodzicach a szczególnie – matkach zajmujących się niepełnosprawnymi, ale – chyba – jesteśmy jedynym krajem w Unii Europejskiej, w którym tylko rodzice zajmują się niepełnosprawnymi dziećmi i tylko oni mają refundację. Dlaczego nie może się zająć ciocia, babcia? Wydaje się, że to też jest dziwne, tym bardziej że w wielu ustawach z zakresu polityki społecznej mówi się po prostu o opiekunach a nie o rodzicach. To jest standard unijny.

Przyznam, że tego nie rozumiem. Wiem, że w Polsce broni się tradycyjnego modelu rodziny, ale w tym momencie – mówiąc brutalnie – skazujemy rodziców na tę opiekę nad dzieckiem niepełnosprawnym. A jeżeli ciocia albo dziadek chcieliby się zająć, już nie mówię o osobach spoza rodziny? Co z osobami, które nie są rodzicami a które chciałyby się zająć niepełnosprawnymi dziećmi? W ustawie o dorosłych niepełnosprawnych jest już inaczej, więc tu też nie rozumiem tej różnicy.

Trzecia sprawa, o której mówiła moja przedmówczyni, to pytanie o opiekę instytucjonalną. W postulatach rodziców niepełnosprawnych dzieci pojawiło się coś, co jest mi bardzo bliskie docelowo, tzn. uetatowienie opieki nad osobami niepełnosprawnymi. Czy państwo myślą o tym, aby iść w tym kierunku? Czy tego, co nazywa się świadczeniem lub zasiłkiem, nie można zamieniać na etat? Przypomnę, że w krajach Unii Europejskiej

obecnie jednym z głównych miejsc, w którym powstają etaty, jest segment opieki, w tym opieki nad osobami niepełnosprawnymi. Tymczasem w uzasadnieniu do projektu, który dostaliśmy trzy godziny temu, czytam: „rozwiązania zawarte w ustawie nie będą miały wpływu na rynek pracy".

Dlaczego nie mają mieć wpływu? Dlaczego państwo nie chcecie dawać miejsc pracy opiekunom niepełnosprawnych? Dlaczego rząd nie promuje (a w większości krajów UE promuje się) właśnie tych miejsc, gdzie się szkoli ludzi, którzy mogą się profesjonalnie zająć osobami niepełnosprawnymi?

Mam wrażenie, że rząd trochę umacnia tym kierunkiem działań taki wizerunek, że oto matka-Polka będzie się zajmować tym dzieckiem a, jeśli by nie chciała, to jest wyrodną matką.

Wydaje mi się, że to jest zły kierunek. Oczywiście, jeśli matka czy ojciec chcą to robić, to niech się zajmują, ale obecnie oni w ogóle nie mają wyboru. Jeśli chodzi o dzieci niepełnosprawne to ustawa tego wyboru nie daje. Mogą ewentualnie dawać dzieci do tych nielicznych placówek, o których mówiła pani, ale proszę mnie poprawić, jeżeli się mylę, bo znam dane sprzed 4-5 lat, Polska w tej pierwszej dekadzie XXI wieku wydawała na osoby niepełnosprawne najmniej ze wszystkich krajów Unii w stosunku do PKB, lub jest jednym z krajów, które wydają najmniej. Czy państwo zamierzają jakoś zwiększać środki na te instytucjonalne formy opieki? Czy państwo chcą tworzyć jakieś odpowiedniki niań obojga płci, które byłyby finansowane z budżetu państwa? Czy myślą państwo o tym, aby uetatowić te formy opieki?

Ostatnie pytanie. Premier Donald Tusk powiedział na konferencji, że to świadczenie ma wynosić płacę minimalną. Tak było powiedziane i to powtarzano. Tymczasem w dokumencie czytam, że to ma być 1703 zł razem ze składkami w 2016 r. Obecnie mamy płacę minimalną 1680 zł, więc czyżby państwo planowali, że za dwa lata płaca minimalna będzie wyższa tylko o 23 zł?

Co jeśli płaca minimalna zostanie ustalona na wyższym poziomie w tej niedziałającej komisji trójstronnej lub jej odpowiedniku, np. na poziomie – jak chciałby OPZZ – 1900 zł?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

To 1300 zł jest netto, tak trzeba to czytać, do tego są składki. 1300 zł – netto.

Pan Henryk Nakonieczny a następnie – pani.

Proszę.

Członek prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Henryk Nakonieczny:

Wprawdzie zapisałem się do głosu, ale większość pytań zostało zadanych, szczególnie to postawione przez mojego poprzednika o poziom minimalnego wynagrodzenia. Rozmawiając na temat finansów, dobrze byłoby znać, panie ministrze, prognozę minimalnego wynagrodzenia w 2016 r. To jedna rzecz.

Druga sprawa, która wydaje się być istotna w tych wszystkich rozważaniach – czy zakładacie państwo pozostawienie bez zmian mechanizmu weryfikacji wysokości świadczeń, czy też planujecie państwo jakiś sposób waloryzacji? Jeżeli pozostaniemy w obecnym systemie weryfikacji świadczeń, to – zgodnie z ostatnim państwa stwierdzeniem – zero to też jest weryfikacja. Wydaje się być konieczny pewien model waloryzacji czy też podwyższania świadczeń, żeby one nie zostawały w tyle i abyśmy po pewnym czasie nie mieli takiego samego problemu jak teraz, że świadczenia odbiegają coraz bardziej od rzeczywistych potrzeb.

Jeszcze jedna rzecz. Panie ministrze, rozumiem że manipulacja beneficjentami, jaka się odbywała w ostatnich latach, przyniosła dzisiejszy skutek. Trybunał Konstytucyjny w sposób wyraźny wykazał, że kiedy brakowało środków, rozpoczęto manipulację liczbą osób uprawnionych, co spowodowało określoną sytuację, w której środowiska osób opiekujących się dziećmi niepełnosprawnymi i dorosłymi niepełnosprawnymi stanęły w pewnym konflikcie. Myślę, że czas najwyższy zakończyć ten konflikt i rozwiązać problem przy obopólnej zgodzie.

Oczywiście, to również wskazuje na to, czy system działa, czy nie, bo skąd byłyby wyroki Trybunału Konstytucyjnego, jeżeli system działałby sprawnie.

Abstrahując od wszystkich istotnych potrzeb opieki instytucjonalnej nad dzieckiem, pozostaje jeszcze kwestia niepodjęcia pracy czy też rezygnacji z pracy przez rodzica, opiekuna tych dzieci. Nie można tego rozpatrywać pod kątem świadczenia, to musi być element wynagrodzeniowy, stąd właśnie kierunek, jaki zaproponowaliśmy w Funduszu Pracy.

Wiem, panie ministrze, że *per saldo* deficyt budżetowy powinien wyjść na zero. Rozumiemy obawy wynikające z ewentualnego odmrożenia części środków zalegających w Funduszu Pracy, ale wczytując się w krajowy program reform (szczególnie w aktualizację na lata 2014-2015), możemy wyczytać, że to w państwa ocenie zmiany dotyczące instytucji rynku pracy przyniosą wzrost wpływów, każdego roku 300 mln zł, z racji zmiany funkcjonowania instytucji rynku pracy. Dochody wzrosną z podatku PIT i składek na ubezpieczenie społeczne. To jest te 300 mln zł, panie ministrze, których brakuje panu do wyrównania ewentualnego deficytu budżetowego, który spowodowany byłby wzrostem świadczeń pielęgnacyjnych w 2014 r. do poziomu 1300 zł, określonego jako ten poziom, który jest porównywalny do minimalnego wynagrodzenia.

W ten sposób, panie ministrze, zbilansują się środki i ma pan szansę załatwić ten postulat, który wydaje się być w tej chwili najistotniejszy, z uwagi na trwającą akcję protestacyjną.

Dziękuję.

Oczywiście, byłbym rad, panie ministrze, gdybyśmy uzyskali odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Jeszcze pani, proszę bardzo.

Bogusława Wybraniec:

Nazywam się Bogusława Wybraniec. Przyjechałam z Podkarpacia. Jestem matką, moja córka ma 33 lata i zespół Retta. Jestem wdową, mój syn jest wykształcony. Tak nas los pokochał, że musiałyśmy sobie obie radzić same.

Kiedy słyszę, że mamy pomoc z PFRON – mamy ją, owszem, ale dostaniemy 80%, ale 20% musimy mieć środków własnych, czy mi się to podoba, czy nie. Wózek dla dziecka dostanę za darmo, dostanę dla niej dwa pampersy i co więcej? Anka ma 33 lata, jeździłam z nią do Centrum Zdrowia Dziecka, kiedy mnie było stać a teraz miałam usługi opiekuńcze w domu, ale do usług mi brakowało i musiałam płacić 43 zł.

Ona jest zadbanym, kochanym dzieckiem, bo zrobię dla niej wszystko, tylko czasami nie mamy już siły walczyć. Chcę być dla niej mamą, taką jak byłam dawniej, chcę mieć środki na śniadanie, obiad i kolację, chcę z nią wyjechać na miasto i chcę ją ubrać, nie w „szmateksie", ale w normalnym sklepie, żeby kiedy ktoś na nią popatrzy, to niech się uśmiechnie a nie zobaczy ją w pocerowanych ciuchach.

Dlaczego tak ma być? Co zrobiłam światu, że dzisiaj musiałam ją zostawić w domu i przyjechać tu na protest? Nie jestem tu od tygodnia, ale jak usłyszałam, że mamy tak dużą pomoc dla tych dzieci, to pytam, dlaczego jest takie wysokie poparcie, dlaczego ludzie wyszli do nas i mówią: tak, wam się należy? A co będzie jak zejdę z tego świata? Co się z nią stanie?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Proszę panów ministrów o odpowiedzi na postawione pytania.

Proponuję, aby pan minister był kierującym odpowiedziami ze strony przedstawicieli rządu.

Proszę bardzo.

Minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odniosę się może nie do poszczególnych głosów, tym bardziej że pytania powtarzały się lub dotyczyły tego samego zakresu problemowego.

Po pierwsze, propozycja dotyczy wysokości świadczenia netto, częściej używamy tego sformułowania, ponieważ na takim bazowaliśmy do tej pory. Sumując składki, mówimy, że jest to około 1700 zł.

Pytano, czy tak projektujemy płacę minimalną. Nie projektujemy na tym poziomie płacy minimalnej, ponieważ w przypadku płacy minimalnej dochodzą jeszcze składki jak Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, składka na ubezpieczenie chorobowe, więc obniżenie wymiaru brutto jest większe, a do tego dochodzi jeszcze podatek dochodowy od płacy. Poruszaliśmy się w naszych prognozach na wysokości płacy netto a nie płacy minimalnej w wymiarze brutto. Nie ma tutaj propozycji „podpięcia", przepraszam za kolokwializm, pod płacę minimalną, bo to nie gwarantuje skutecznego wzrostu tych świadczeń i czasem ich realności. Jest propozycja utrzymania na tych samych zasadach, czyli weryfikacji przeprowadzanej co trzy lata z możliwością przyspieszania tego procesu niezależnie od progu dochodowego, bo tego progu, jak już mówiliśmy, tutaj nie ma.

Czy są programy aktywizujące osoby do powrotu na rynek pracy? Tu się to zmienia. Dziękuję za przyjęcie ustawy reformującej urzędy pracy, bo tam znajduje się właśnie nowa propozycja dla rodziców dzieci niepełnosprawnych i opiekunów osób niesamodzielnych starszych, propozycja aktywizacji zawodowej i świadczenia aktywizującego. Osoba chcąca powrócić na rynek pracy takie świadczenie będzie mogła uzyskać w wysokości do 10.000 zł. Będzie mógł to uzyskać pracodawca, który daje takie miejsce pracy, w celu obniżenia kosztów pracy.

Jeśli chodzi o zagadnienia związane z Funduszem Pracy. Fundusz Pracy jest przeznaczony, zgodnie z przepisami ustawy o promocji zatrudnienia, do aktywizacji zawodowej, do wspierania tej aktywności. Teraz jest sprawa – z jednej strony – dobrych wyników Funduszu Pracy, ale to nie jest 10 mld zł na kontach, w tym momencie jest to 5-6 mld zł. Nie tak dawno jeszcze spłacaliśmy kredyty zaciągnięte na realizację działań związanych z Funduszem Pracy. Ten Fundusz to też zbiór, do którego trafiają pieniądze bardzo ściśle dedykowane, odprowadzane przez pracodawców od pracowników w wysokości 2,45% na rzecz wypłaty z jednej strony zasiłków dla osób bezrobotnych, z drugiej strony – na rzecz wspierania aktywności na różnych etapach, zarówno w chwili wchodzenia na rynek pracy, jak też aktywności w kształceniu pracowników młodocianych. Fundusz Pracy wspiera, a po przyjęciu tych nowych rozwiązań – będzie wspierał w jeszcze większym stopniu, powrót rodziców czy opiekunów osób niepełnosprawnych na rynek pracy.

Jak wygląda zarządzanie Funduszem Pracy? Takie pytanie padło. Kto może decydować? Po pierwsze, o sposobach wydatkowania Funduszu decyduje, oczywiście, ustawa. To ona ściśle to określa i nie ma tam świadczeń rodzinnych. Nie można zatem tego z dnia na dzień przesunąć i realizować tego zadania z Funduszu Pracy.

Oczywiście, ustawę można zmienić, jak podpowiada pan poseł Tomaszewski. Każdą ustawę można zmienić, ale mówiliśmy o tym, że rząd w ciągu trzech dni przygotuje zabezpieczenie finansowe tego celu.

Nie uważam, żeby Fundusz Pracy był najlepszym miejscem do finansowania świadczeń rodzinnych, aby był najlepszym budżetem do dedykowania pieniędzy na ten cel, ponieważ to jest wynik umowy społecznej, która została zawarta wiele lat temu w sprawie odprowadzania składek od pracowników na rzecz wypłaty zasiłków dla bezrobotnych i na rzecz aktywizacji.

Czy ja mogę decydować jednoosobowo o Funduszu Pracy? Nie, nie mogę. Od czasu zmian w ustawach odmrażanie środków to też już nie jest decyzja ministra pracy. To się dokonało jeszcze w poprzedniej kadencji Sejmu. Realizując procedury związane z ograniczeniem nadmiernego deficytu, zawsze muszę występować jako minister pracy, podobnie jak każdy minister, o uwolnienie środków z Funduszu Pracy, ale w tym temacie będę jeszcze prosił panią minister Majszczyk o informację. Rząd zaproponował takie źródło, taką możliwość finansowania, która da wykonanie tych zmian w jak najszybszym czasie.

Jeśli chodzi o całość systemu, bo o to było dużo pytań, choć na wiele z nich państwo posłowie w kolejnych wypowiedziach udzielali odpowiedzi. Warto jednak przypomnieć, że świadczenia pielęgnacyjne czy zasiłki pielęgnacyjne, czyli ogólnie świadczenia pieniężne bezpośrednie, to jest tylko część systemu. Dużą część w tym systemie wsparcia,

także dla rodzin z osobami niepełnosprawnymi, stanowi pomoc społeczna i to wydawana nie tylko na utrzymanie domów pomocy społecznej, które też muszą spełniać określoną funkcję, bo mamy osoby niepełnosprawne, które nie mają opieki ze strony rodziny i o tym nie wolno zapomnieć. Takie miejsce jak dom pomocy społecznej musi funkcjonować i to w wymiarze opieki dla dzieci, jak też w wymiarze opieki nad osobami dorosłymi. To też są zakłady opiekuńczo-lecznicze, które są w systemie ochrony zdrowia, ale spełniają one w wielu przypadkach funkcje opiekuńcze, jeżeli rodzina się nie opiekuje, gdy nie ma chętnych do opieki nad osobą niesamodzielną, niepełnosprawną, niezależnie od wieku. Dobrze, że jest ogromna rzesza rodzin, które łączą opiekę nad dziećmi czy dorosłymi z pracą zawodową.

Pani poseł Adamczak dawała tu swój przykład, łączy pracę zawodową z opieką, ale był czas, kiedy korzystała ze świadczenia, teraz nie korzysta. Nie wszyscy rodzice uprawnieni do świadczenia z niego korzystają. Mamy około 230 tysięcy rodziców dzieci niepełnosprawnych uprawnionych do tego świadczenia a, na dziś, korzysta 104 tysiące, jest przyrost, zapewne z jednej strony związany ze wzrostem świadczenia a z drugiej strony – z sytuacją na rynku pracy. O tym trzeba jasno powiedzieć, mówiła o tym pani prezes, jak to wygląda w Zamościu.

Jeśli chodzi o PFRON, to jest ta część świadczeń rodzinnych czy pomocy społecznej, to jest też finansowanie usług opiekuńczych w domach przez pomoc społeczną, tu w większym wymiarze dla osób starszych, niesamodzielnych i niepełnosprawnych. Pracownicy socjalni przychodzą, robią zakupy, realizują zadania właściwe dla ośrodków pomocy społecznej. Przysługują zasiłki okresowe przyznawane na podstawie przesłanki, jaką jest niepełnosprawność. Są też zasiłki stałe. Ten system, czyli świadczenia rodzinne, świadczenia z pomocy społecznej, to jedna część.

Kolejna rzecz to właśnie Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, zaczynając od wspierania zatrudnienia. W ciągu ostatnich siedmiu lat to zatrudnienie wzrosło o 6 punktów procentowych. To była dynamiczna skala wzrostu, również na tle krajów europejskich. To dopłaty do wynagrodzeń dla niepełnosprawnych pracowników zarówno w zakładach pracy chronionej, jak również na rynku otwartym. Kolejna rzecz to rehabilitacja społeczna i zawodowa. Dochodzi do tego finansowanie, dopłata do turnusów rehabilitacyjnych. Można uzyskać na ten cel do 1300 zł, przy średniej cenie turnusu około 1500 zł. Dla osoby niepełnosprawnej jest także dofinansowanie dla opiekunów. Jest dofinansowanie do sprzętu rehabilitacyjnego – to kwota do 19.000 zł.

Oczywiście, zgadzam się z panią, że trzeba mieć wkład własny i do zakupu sprzętu rehabilitacyjnego, i do likwidacji barier architektonicznych. Mieliśmy w historii funkcjonowania systemu brak wkładu własnego, ale to doprowadzało do tego, że część sprzętu nie była używana a tylko pobierana. Może warto porozmawiać o zakresie wkładu własnego, tutaj jest otwartość ze strony PFRON. Być może wysokość wkładu własnego, jeśli chodzi o dziecko niepełnosprawne czy osobę dorosłą, jest za duża.

Jeśli chodzi o pomoc niepełnosprawnym w placówkach, to są z jednej strony domy pomocy społecznej i takich placówek jest 805, ale to są też ośrodki dziennego wsparcia. Mówiliśmy o przerwie, urlopie wytchnieniowym, czy nawet godzinach wytchnienia, bo to pojęcie w opiece nad osobą niepełnosprawną jak najbardziej istnieje. Takich ośrodków wsparcia jest 756, dziennych domów pomocy jest 226, są rodzinne domy pomocy, mieszkania chronione. To jest obszar zorganizowany z jednej strony przez samorząd, z drugiej strony – przez organizacje pozarządowe, stowarzyszenia, fundacje. Mamy przykłady samorządów, które angażują się dużo bardziej w te działania, inne angażują się mniej, ale wsparcie na wykonanie zadania własnego jest.

Przypomnę, że w wielu elementach, jak wsparcie rehabilitacyjne, likwidacja barier architektonicznych, zakup sprzętu, to są zadania własne samorządów. W tym roku udało się zwiększyć kwotę przekazywaną do samorządów o 100 mln zł. Wynosi ona 900 mln zł i jest na wspieranie zadań własnych samorządu wynikających z realizacji opieki nad osobami niepełnosprawnymi czy funkcjonowania osób niepełnosprawnych.

Czy każdy otrzyma taką pomoc? Jest to pomoc bardzo zindywidualizowana, zależy od samorządu lokalnego, jest zawsze indywidualnie oceniana.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące rolników, jest zgłoszony już dawno temu projekt ustawy. Myślę, że warto połączyć prace nad tymi wszystkimi projektami, chyba że będzie poprawka poselska, to warto taką możliwość rozważyć. Są różne gminy. Ten wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego jest różnie realizowany, są gminy, które podchodzą do tego z większą otwartością i przyjmują naszą interpretację, aby udzielać wsparcia niezależnie od tego, czy jest to dziecko rolnicze, czy dziecko osób żyjących w mieście. W moim poczuciu takich gmin jest więcej. Ale są też gminy, które restrykcyjnie podchodzą do sprawy, pokazują wyrok NSA i nie realizują tego. Warto doprecyzować te przepisy, żeby wsparcie dla rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym było na takim samym poziomie.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Bańkowskiej, które dotyczyło szczególnie osób dorosłych, to – po pierwsze – przywracamy świadczenia wszystkim tym, którzy je utracili, niezależnie od kryterium dochodowego. Świadczenie będzie przyznane na czas wydania decyzji administracyjnej. Często było to połączone z wydawaniem decyzji o niepełnosprawności. Jeżeli jest wydane zaświadczenie o niepełnosprawności to przyznaje się na czas nieokreślony. Do przywrócenia świadczenia dla tych osób żadne kryterium dochodowe nie zostało wprowadzone. Pozostaje kryterium dochodowe dla nowo wchodzących do systemu, dla nowo ubiegających się.

Zwrot nastąpi niezależnie od tego, kiedy zostanie przyjęta ustawa, za cały czas pozbawienia prawa do zasiłku, czyli nie tylko za np. sześć miesięcy 2013 r. i teraz, za cztery miesiące 2014 r. W momencie kiedy wejdzie ustawa, sumujemy okres, w którym nie był przyznany zasiłek i łącznie wypłacamy wraz z odsetkami sumę należną.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

…tak jest, do dnia, kiedy uzyska prawo do świadczenia na bieżąco, sumujemy okres miniony i za cały ten okres wypłacamy świadczenie wraz z ustawowymi odsetkami.

Od tego są odprowadzane składki, od zwrotu też, składki na ubezpieczenie społeczne, emerytalne i rentowe. Wchodzi to w czas ubezpieczenia uprawniający do minimalnej emerytury. W dyskusjach z rodzicami dzieci niepełnosprawnych pojawia się też kwestia, że dziś mamy składkę odprowadzaną od 620 zł, a na rękę dostają 820 zł. Niezależnie od tego, czy będzie to odprowadzane od 620 zł, czy od 820 zł, czy nawet od minimalnego wynagrodzenia, to i tak pozwoli uzyskać minimalną emeryturę. Tutaj najważniejszy jest czas ubezpieczenia, czyli aby szły lata składkowe. Jeśli idą lata składkowe to, ta osoba po 25 latach nabywa prawa do emerytury minimalnej. To prawo będzie zabezpieczone dla obu tych grup – dla opiekunów osób dorosłych, jak też dla opiekunów dzieci.

Czy przestajemy pracować nad harmonijnym projektem docelowym? Nie przestajemy. On jest potrzebny a pewnie będzie jeszcze bardziej potrzebny ze względu na to, że świadczenie dla osób dorosłych na razie wynosi 520 zł. Potrzebny jest system całościowy, docelowy i nad takim będziemy pracować. Pracowaliśmy nad taką ustawą, ona była opublikowana, tylko że w wielu punktach została zanegowana np. przez tę grupę rodziców, którzy dzisiaj są w Sejmie. Nie chcieliśmy pójść dalej z takim rozwiązaniem, mówię tu o skali niesamodzielności. Na pewno warto wzmocnić orzecznictwo w tym wymiarze. Chyba co do tego panowała zgoda.

Co z osobą dorosłą i różnicowaniem? Osoba dorosła, pewnie nie w tych przypadkach, o których jeden z panów mówił, jeśli ktoś ma 27-28 lat, to jest trochę inaczej, ale w przypadku większości osób niepełnosprawnych dorosłych jest korelacja ilości do wieku tych osób. Osoby dorosłe miały możliwość wypracowania renty – wiem, że nie wszyscy, tu się zgadzamy, pani przewodnicząca. Mówię o tych osobach w momencie przejściowym. Tu jest pełna zgoda. Znaczna część tych osób miała jednak możliwość wypracowania renty lub emerytury, uzyskania swojego zasobu finansowego, swojego majątku.

Na pewno trudniejsza jest sytuacja dzieci, które takiej możliwości na pewno nie miały. Tu część osób może nie mieć, większość powinna mieć, ale wśród dzieci większość możliwości wypracowania renty czy emerytury nie ma. Tutaj muszą być rozwiązania docelowe, całościowe, które będziemy przedstawiać…

[głosy z sali]

Wysokość progu jest w świadczeniach dla dorosłych utrzymana na poziomie 623 zł i jest weryfikacja progów, która została już przeprowadzona. Od listopada będą podniesione progi do 664 zł, ta decyzja już zapadła.

Oczywiście, chciałoby się więcej, mówię to z perspektywy ministra pracy.

Jeśli chodzi o koszty…

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

… czy trzeba się zwolnić z pracy, czy wystarczy powstrzymać się od pracy zarobkowej?

Minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Wszystkim tym, którzy utracili prawo do świadczenia, będzie ono przyznane na starych zasadach, mówiąc najprościej.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

To musi się zwolnić z pracy?

Minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Nie można łączyć pracy zawodowej. Nie podejmuje pracy lub nie pracuje.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Problem tkwił w tym, że państwo spowodowaliście…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Przepraszam panią, pani poseł, ale chyba wkrada nam się chaos do dyskusji.

Wydaje mi się, że projekt ustawy będziemy jeszcze szczegółowo omawiać w przyszłym tygodniu…

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Zależy mi tylko na odpowiedziach na kilka istotnych pytań, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Projektem ustawy zajmiemy się w szczegółach w przyszłym tygodniu.

Minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Te osoby, które utraciły prawo do świadczeń, odzyskają je na tych samych zasadach, które obowiązywały wcześniej.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

A nowi?

Minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Nowych obowiązują przepisy ustawy, która została zaproponowana przez rząd.

Padło pytanie o koszty wprowadzenia nowych zasad wypłacania świadczenia, tzn. w przypadku, gdyby wynosiło ono 1300 zł, począwszy do 1 maja 2014 r.

Szacujemy, że wyniosłyby one około 500 mln zł, przy czym mówię w tej chwili tylko o kosztach do końca bieżącego roku. Odpowiednio wzrosłyby one w przyszłym roku.

Rada Ministrów, przesuwając wczoraj środki budżetowe, zaakceptowała rozwiązanie, które państwu przedstawiłem na wstępie i zabezpieczyła środki na podjęcie działań przewidujących wzrost świadczenia do poziomu 1000 zł netto, wypłacanego od 1 maja 2014 r.

Kolejne pytanie, bardziej o charakterze politycznym, odnosiło się do tego, czy będziemy wprowadzać teraz zwyczaj, iż rządząca koalicja będzie proponować wszystkim posłom składanie podpisów pod projektami ustaw przygotowanymi przez rząd. Nie wiem, czy znaleźlibyśmy wielu chętnych po stronie opozycji do złożenia podpisu np. pod projektem ustawy podnoszącej wiek emerytalny. Podobnie w przypadku innych rozwiązań wychodzących naprzeciw trudnym wyzwaniom. Są nowelizacje ustaw, które nie spotykają się ze społeczną akceptacją i raczej nie wywołują powszechnego entuzjazmu, jak np. w przypadku deficytu finansów budżetowych.

Mimo to, zapraszamy oczywiście wszystkich posłów do popierania ustaw, które są przygotowane w poczuciu odpowiedzialności za los przyszłych pokoleń Polaków.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o kwestie związane z Funduszem Pracy, to już mówiłem, dlaczego nie ma możliwości skorzystania z jego zasobów. Gdyby coś trzeba dodać, to zrobi to zapewne pani minister Majszczyk.

Ja natomiast chciałbym się jeszcze odnieść do głosu ze strony rodziców niepełnosprawnych dzieci, który został dziś wyraźnie wyartykułowany. Mówiła o tej kwestii również pani poseł Okrągły. W jaki sposób aktywizować tych rodziców? Co zrobić, aby im ułatwić lub w ogóle umożliwić start i wejście na rynek pracy? Wiadomo, że wielu rodziców niepełnosprawnych dzieci albo nie podjęło zatrudnienia, albo z niego zrezygnowało na rzecz opieki nad dzieckiem. Moim zdaniem, właśnie w tym miejscu powinien być wykorzystany Fundusz Pracy. Należy więcej pieniędzy przekazać z tego funduszu na program aktywizacji tych osób na rynku pracy i ich ewentualnego powrotu na tenże rynek.

Wysoka Komisjo, zanim przekażę głos pani minister Majszczyk (a miałem również sygnał od pana ministra Radziewicza-Winnickiego, że również chciałby się wypowiedzieć), pozwolę sobie jeszcze raz podkreślić, że projekt ustawy, w mojej ocenie, jest starannie przygotowany oraz posiada odpowiednie zabezpieczenie finansowe.

W związku z powyższym zwracam się do państwa z prośbą o przyjęcie szybkiej ścieżki parlamentarnej w pracach nad tym projektem. Ze względu na zaistniałą sytuację rezygnujemy z rządowej ścieżki legislacyjnej, ponieważ zależy nam na maksymalnym skróceniu procedury i możliwie jak najszybszym przyjęciu ustawy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Nawiązując do pańskich ostatnich słów, chcę powiedzieć, że w dniu dzisiejszym Konwent Seniorów zarekomendował, aby pierwsze czytanie projektu tej ustawy, jeśli oczywiście wcześniej zostanie zebrana wymagana ilość podpisów i projekt zostanie złożony u pani marszałek, odbyło się na posiedzeniu naszej Komisji. W związku z tym przewiduję, że posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny odbędzie się we wtorek, 1 kwietnia 2014 r., o godzinie 16.00. Lista z podpisami popierającymi projekt ustawy będzie wyłożona w sekretariacie Komisji w dniu dzisiejszym do godziny 19.00. O tej godzinie zamkniemy procedurę przyjmowania podpisów i złożymy projekt na ręce pani marszałek.

To tyle, jeśli chodzi o wyjaśnienie w kwestii dalszej procedury postępowania z projektem, zgodnie z rekomendacją pana ministra oraz Konwentu Seniorów.

Kontynuujemy wypowiedzi przedstawicieli rządu.

Kto z państwa ministrów jako pierwszy: pan minister Radziewicz-Winnicki czy pani minister Majszczyk? Ministerstwo Finansów?

Dobrze, proszę o zabranie głosu panią minister Hannę Majszczyk?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o środki na zabezpieczenie realizacji ustawy, której projekt przedstawił pan minister pracy, chciałabym przede wszystkim powiedzieć państwu kilka słów na temat procesu związanego z przydzieleniem tychże środków.

Po pierwsze, te środki nie zostały znalezione, one nie były nigdzie ukryte i dlatego nie można ich było znaleźć. Potrzebne środki wygospodarowano w wyniku decyzji o ograniczeniu wydatków na inne cele. Dokonano ustalenia innych priorytetów w realizacji zadań państwa.

Podkreślam jeszcze raz, że nie należy mówić o tym, iż można znaleźć jakieś środki w budżecie. Za każdym razem, jeśli posługujemy się tym zwrotem, musimy bowiem pamiętać, że mówimy jednocześnie o zmniejszeniu środków na inne cele ze względu na przeznaczenie ich na cel, za realizacją którego optujemy.

Ustawa budżetowa jest planem finansowym państwa, który został przyjęty w styczniu na cały bieżący rok i musi kierować się regułami i porządkiem prawnym określonym w ustawie o finansach publicznych. Określony w ustawie deficyt i poziom wydatków stanowią maksymalne limity, których nie można przekroczyć. Wprowadzając w trakcie roku

ustawy generujące dodatkowe wydatki, nieprzewidziane w trakcie planowania budżetu, należy bezwzględnie wskazać źródła finansowania. Na tym etapie jest to zawsze kwestia przesunięcia środków w budżecie, jeśli – oczywiście – takie możliwości istnieją. Obowiązujący od wielu lat porządek prawny wskazuje, w jaki sposób można to robić.

Szanowni państwo, nie wolno, ot tak po prostu, wyjmować środków z różnych części po stronie wydatków. Pole manewru jest w rzeczywistości bardzo ograniczone a, w rzeczywistości, sprowadza się ono do rezerw i to tylko w takim zakresie, w jakim nie są one przeznaczone na wydatki o charakterze sztywnym, generowanym przez reguły wynikające z różnych ustaw.

Poruszanie się w tym obszarze jest bardzo ograniczone i bardzo trudne. Wiele rezerw ma bardzo ważne przeznaczenie, jak dożywianie dzieci, kwestie związane z edukacją lub chociażby świadczeniami rodzinnymi, na które nie wystarcza przyznanych środków, ponieważ np. nie pomieściły one w sobie, w zakresie planu na rok 2014, podwyżek wysokości świadczeń, o których Wysoka Komisja debatuje w dniu dzisiejszym. Po to, aby można było zrealizować wypłatę świadczeń, podjęto trudną decyzję o ograniczeniu wydatków na drogi lokalne.

Musicie państwo także pamiętać o tym, jeśli chodzi o budżet, jak i jego deficyt określony w ustawie budżetowej, że nie tak dawno, bo zaledwie przed trzema miesiącami Wysoka Izba uchwaliła ustawę okołobudżetową. Ogranicza ona szereg wydatków, w tym również na wynagrodzenia dla szeregu grup społecznych i zawodowych, które od roku 2009 nie otrzymywały podwyżek. Dotyczy to m.in. osób zatrudnionych w inspekcjach sanitarnych. Te wyrzeczenia przyjęto kierując się m.in. koniecznością utrzymania deficytu na określonym poziomie oraz uwzględnieniem kwestii zapewnienia bezpieczeństwa finansów państwa a, tym samym, bezpieczeństwa samodzielnego bytu gospodarczego i finansowego.

Przypominam, że cały czas obowiązuje nas deficyt całego sektora finansów publicznych, którego jednym z elementów jest ustawa budżetowa.

Mówiąc o Funduszu Pracy, należy mieć na uwadze, że plany finansowe różnych funduszy, w tym Funduszu Pracy, stanowią element składowy sektora finansów publicznych, zaś wydatki generowane w tych funduszach wpływają na poziom deficytu a, w konsekwencji, na sytuację, w jakiej się znajdujemy. Wydaje mi się, że wszyscy siedzący na tej sali są świadomi, że jesteśmy objęci procedurą nadmiernego deficytu. Określenie poziomu deficytu, do którego zamierzamy dojść na koniec roku 2014 oraz na koniec roku 2015, a później zrealizowanie tego zadania, ma bardzo istotne znaczenie. Nieosiągnięcie założonych celów pociągnie za sobą skutki dla całego państwa. Konsekwencją niezrealizowania celów będzie bowiem obcięcie środków unijnych, które są zresztą także kierowane do Funduszu Pracy.

Podniesienie wysokości wypłacanych świadczeń pielęgnacyjnych i wygospodarowanie na to dodatkowych środków, kosztem rezygnacji z realizacji innych zadań znajdujących się w gestii Funduszu Pracy, nie było możliwe na tym etapie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję pani minister.

Głos zabierze pan minister Igor Radziewicz-Winnicki, przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia.

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:

Panie ministrze, szanowni państwo, postaram się krótko odnieść do kilku spraw.

Problem leczenia i skoordynowanej opieki interdyscyplinarnej nad dziećmi z niepełnosprawnością stanowi również przedmiot zainteresowania resortu zdrowia. Myśląc o wzroście dostępności do świadczeń medycznych, w tym do poradni i do leczenia szpitalnego, o czym mówił pan poseł Mularczyk i co często przejawia się w debacie publicznej, warto zauważyć, że przed rokiem zdefiniowaliśmy nowe specjalizacje lekarskie, dedykowane specjalnie dla dzieci. Jako jedni z pierwszych w Europie wprowadziliśmy np. specjalizację z pediatrii metabolicznej, która *de facto* w znakomitej większości przy-

padków obejmuje opiekę nad dziećmi, które są dotknięte niepełnosprawnością. Ponadto, jako odrębną specjalizację dla lekarzy wprowadziliśmy także gastroenterologię dziecięcą.

Od kilku lat działa program żywienia dojelitowego. Dzieci najciężej upośledzone, dotknięte niepełnosprawnością w największym stopniu, mają zazwyczaj trudności z żywieniem. W takich przypadkach obejmuje je program żywienia dojelitowego, który jest realizowany albo poprzez gastrostomię, czyli tzw. PEG w postaci specjalnych zestawów pozwalających na podawanie pokarmu prosto do żołądka, albo – jeśli dzieci są intensywnie rehabilitowane – żywienie dokonuje się przez zakładaną doraźnie sondę. Ten drugi sposób w przypadku trwającej rehabilitacji jest dużo wygodniejszy tak dla dzieci, jak i dla rodziców.

Całość kosztów związanych z dietą, jak i koszty specjalistycznego osprzętu są objęte przedmiotem świadczenia, które jest refundowane z Narodowego Funduszu Zdrowia.

Ważnym zagadnieniem jest zapewnienie dostępu do tanich leków. Od czasu, kiedy w Polsce funkcjonuje ustawa refundacyjna, leki tanieją i średni koszt jednego leku kupowanego w okienku aptecznym nie przekracza kwoty 10 zł. Jest to wielkość dopłaty ze strony pacjenta. Leki, rzeczywiście, na szczęście tanieją. Raporty Ministerstwa Zdrowia, jak i opracowania przygotowane przez niezależne instytucje zewnętrzne podkreślają fakt, że wysokość dopłat do leków, których dokonuje pacjent, systematycznie się obniża.

Dzieci, które są dotknięte problemem neurologicznym, mam na myśli najcięższe przypadki, używają często leków służących do leczenia padaczki. Myślę, że warto w tym miejscu powiedzieć, iż sukcesywnie rozszerzamy ilość leków figurujących na listach refundacyjnych. Szczególnie istotne jest to, że te działania obejmują najbardziej nowoczesne leki przeciwpadaczkowe, takie jak np. Levetiracetam, który już od 2012 r. jest objęty refundacją, zarówno pierwotny oryginalny lek, jak i jego nowe odpowiedniki. Na liście refundacyjnej jest już ponad 100 preparatów Levetiracetamu. Dziś są one dostępne dla pacjenta albo w cenie 3,20 zł, tak jest w przypadku części z tych leków, albo za 0 zł, ponieważ posiadają status leków bezpłatnych. Bezpłatnych leków i wyrobów medycznych jest na listach refundacyjnych ponad 150.

Preparaty służące do terapii chorób przewlekłych, takich jak padaczka lub upośledzenie umysłowe, są powszechnie dostępne w podanej kategorii cenowej. Mamy świadomość, że w palecie leków refundowanych ciągle nam brakuje kilku preparatów. W związku z tym, współpracujemy z firmami farmaceutycznymi dążąc, po pierwsze, – do złożenia wniosków refundacyjnych a po drugie – do osiągnięcia porozumienia cenowego.

Na zakończenie warto jeszcze powiedzieć o wyrobach medycznych. Od stycznia bieżącego roku obowiązuje znowelizowane rozporządzenie w sprawie wyrobów medycznych. Skokowo zwiększył się poziom finansowania ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia. Ten wzrost wyniósł około 180 mln zł a, konkretnie, wzrósł od kwoty 668 mln zł do poziomu 835 mln zł w skali roku. Zmiana, jak widać, rzeczywiście ma charakter jakościowy.

Poza tym wprowadziliśmy również wiele innych znaczących zmian, zarówno ilościowych, jak i jakościowych. Po pierwsze, obejmując publiczną refundacją wyroby, które są nowoczesne i które były bardzo oczekiwane przez pacjentów dotkniętych niepełnosprawnością, jak np. specjalne urządzenia wspomagające chodzenie osób niepełnosprawnych, urządzenie multifunkcyjne, urządzenia do indywidualnej fizjoterapii układu oddechowego itd. Obok pacjentów z mukowiscydozą objęliśmy tym świadczeniem także inne grupy pacjentów, np. ze skinezą rzęsek.

Ponadto, mając świadomość niedoskonałości i niewystarczającej ilości środków, szczególnie tam, gdzie w grę wchodzą środki absorpcyjne, od stycznia br. objęliśmy refundacją środki absorpcyjne dla dzieci do 3. roku życia. Wcześniej były one tej refundacji pozbawione. Przysługiwała ona dzieciom dopiero po ukończeniu 3. roku. Teraz obejmuje ona wszystkie dzieci. Mamy oczywiście świadomość, że limity w postaci do 60 sztuk środków absorpcyjnych miesięcznie są ciągle zbyt małe i niewystarczające, jeśli chodzi o tę grupę pacjentów. Również od stycznia wprowadziliśmy podwyższenie limitów na nowoczesne protezy, wózki inwalidzkie, zwłaszcza te specjalne, zwiększając ich dostępność i jednocześnie skracając okres użytkowania tego sprzętu.

Tak wyglądają najbardziej istotne zmiany, jakie wprowadziliśmy. Cały czas jesteśmy otwarci na innowacje i mamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości rozporządzenie dotyczące wyrobów medycznych będziemy mogli poprawiać, działając w interesie pacjentów.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję panu ministrowi.

O głos poprosił jeszcze rzecznik praw dziecka, pan Marek Michalak.

Bardzo proszę.

Rzecznik praw dziecka Marek Michalak:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałbym podziękować za przeprowadzoną dziś debatę i za możliwość rozmowy na tematy, które były wcześniej wielokrotnie poruszane w wystąpieniach rzecznika praw dziecka. Uważam, że jeśli wypowiedzi rzecznika byłyby staranniej analizowane to, być może, dziś nie trzeba by odpowiadać na szereg pytań. Mleko się jednak rozlało.

W tym momencie chcę powiedzieć rzecz następującą: teoretycznie, bardzo daleko posunęliśmy się do przodu. Nasze działania nabrały tempa, ale powinniśmy jednak zauważyć jeden praktyczny aspekt. W holu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, na marmurowych posadzkach leżą niepełnosprawne dzieci. Są to dzieci, dla których domagamy się wszyscy prawa do godziwych warunków socjalnych. Dzisiaj to prawo tych dzieci zostało naruszone. Stąd mój apel do osób, które zapraszają gości do Sejmu, inicjują pewne działania i spotykają się z rodzicami niepełnosprawnych dzieci: szanowni państwo, zróbcie tak, aby te dzieciaki nie musiały leżeć na podłodze, niech te dzieci mogą wrócić do domu.

Dziś pewne działania zostały podjęte. Są to ważne działania. Zapowiedź konkretnych głosowań w najbliższym czasie jest istotnym zobowiązaniem i nie ma już żadnego powodu, dla którego taki stan rzeczy jak obecny, jeśli chodzi o te dzieciaki, musiałby być utrzymywany choćby dziesięć minut dłużej.

Bardzo proszę, abyście państwo wzięli na siebie odpowiedzialność za łamanie praw niepełnosprawnych dzieci, które koczują na sejmowych korytarzach.

Jeżeli mówimy dziś o korespondencji, która napływa do różnych posłów z poparciem dla prowadzonej w Sejmie akcji protestacyjnej to ja chcę powiedzieć, że posiadam szereg maili, które mogę okazać zainteresowanym, jakie otrzymałem od osób zaniepokojonych losem dzieci mieszkających w Sejmie. Są to maile zarówno z Polski, jak i z zagranicy…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Możemy tę korespondencję porównać.

Rzecznik praw dziecka Marek Michalak:

Panie pośle, proponowałbym, abyśmy się nie licytowali. Lepiej będzie, kiedy będziemy odpowiedzialni za to, co robimy i to nie w kategoriach politycznych, ale ludzkich, z powodu troski o dzieci, które powinny zawsze być najważniejsze.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Szanowni państwo, dzisiejsza debata trwa już cztery godziny. W ramach debaty, oprócz wystąpień przedstawicieli rządu i rzecznika praw dziecka doliczyłem się trzydziestu wypowiedzi. Jestem głęboko przekonany, że ta debata ukształtuje rozwiązania, jakie będą zwarte w nowej ustawie o świadczeniach rodzinnych, która skonkretyzuje się w oparciu o projekt przedstawiony dziś przez pana ministra Kosiniaka-Kamysza.

Na zakończenie obrad przypominam państwu, że do godziny 19.00 w dniu dzisiejszym, w sekretariacie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny będzie wyłożony do podpisu projekt ustawy. Każdy poseł może go poprzeć. Mam nadzieję, że po uzyskaniu stosownego poparcia nadamy temu projektowi szybki tryb legislacyjny.

Zgodnie z rekomendacją Konwentu Seniorów, na najbliższy wtorek 1 kwietnia 2014 r., na godzinę 16.00 zwołuję posiedzenie Komisji w celu przeprowadzenia pierwszego czytania projektu ustawy.

Stwierdzam, że wyczerpaliśmy przewidziany na dziś porządek posiedzenia.
Dziękuję wszystkim za aktywny udział.
Zamykam posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.